V-5638

382382
1655684

ŹRÓDŁA

do

HISTORYI PRAWA

NIEMIECKIEGO

Na podstawie wykładów

Prof. Dra Stanisława Estreichera.

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806117327

WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI
SŁUCHACZÓW PRAWA U.J.

Kraków 1918.

OKRES I.

ŹRÓDŁA DO POZNANIA STOSUNKÓW PRAWNYCH w EPOCE NAJDAWNIEJSZEJ.

§.1. Zródła prawa ludów pierwotnych i dawnych Germanów.

PRAWO ZWYCZAJOWE LUDÓW PIERWOTNYCH.

Podobnie jak niezdołano odkryć dotąd żadnego ludu, któryby nieposiadał wyobrażeń religijnych i moralnych, podobnie niema ludów nieposiadających porządku prawnego. Pochodzi to stąd, iż nawet na najbardziej pierwotnych stopniach kultury jednostki nieżyją odosobnione, ale łączą się w związki społeczne ; warunkiem zaś istnienia związku społecznego jest właśnie wyrobienie się pewnych norm, regulujących wzajemne sto-

Sekcja H[illegible] BIBLIOTEKA
Wydziałowej [illegible] Prawniczej
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Nr dział. V-5638
Nr inw. 25110

sunki uczestników związku. Ogół takich norm, obwarowanych ze strony społeczeństwa przymusem wykonania, nazywamy właśnie prawem.

Na stopniach niższej kultury prawo wyrabia się tylko w drodze zwyczajowej. Społeczeństwa pierwotne nieznają władzy ustawodawczej tj. osobnego organu, któryby mógł ogłaszać przepisy, posiadające moc obowiązującą wszystkich członków związku społecznego. Nieprzypuszczają one nawet możliwości takiego doraźnego wytwarzania prawa. Tylko zwyczaje odwieczne, odziedziczone po ojcach i po ich przodkach, mają dla człowieka pierwotnego tą powagę, tą „opinie necessitatis" - która jest do pojęcia prawa niezbędną.

U wszystkich ludów dzikich spotkali się dzisiejsi badacze, zapytujący się o powstanie ich porządku prawnego, z poglądem, iż

porządek ten jest rzeczą prastarą, obmyślaną i zesłaną przez bogów, i że dlatego jest nienaruszalny, a ktoby go nieprzestrzegał, ściąga na siebie gniew bóstwa.

Takie prawo zwyczajowe, głęboko zakorzenione, bo powstało przez odwieczne wywykonywanie, jest naturalnie nader ociężałem i do zmian niedostępnem. Niebywa też ono prawie nigdy prawem spisanem. Żyje tylko w ustnej tradycyi, przechodząc z pokolenia na pokolenie bez większych zmian. Społeczeństwa pierwotne, nieumiejące jeszcze myśleć abstrakcyjnie, nieposiadają też nigdy samowiedzy swojego prawa, tj. niezdają sobie sprawy z tych ogólnych zasad, które są podstawami ich porządku prawnego i z których dedukcyjnem wnioskowaniem można wyciągnąć szczegółowe prawidła. Ta okoliczność utrudnia ogromnie

pierwsze próby spisania zwyczajów prawnych.

PRZYSŁOWIA PRAWNE.

Uczeni niemieccy zwrócili uwagę, iż wielka część przysłów treści prawnej, kursujących dotąd między ludem, posiada nader odległą starożytność i może być uważaną jako pierwsza próba pewnych pojęć prawnych w jakieś ogólne zasady. Pomiędzy temi przysłowiami prawnemi zwrócono zwłaszcza uwagę na przysłowia we formie aliteracyjnej / np. längst Leib, längst Gut /, świadczącej, iż powstały w nader odległej epoce.

/Aliteracyą posługiwała się twórczość ludowa w czasach, kiedy jeszcze rym niebył rozpowszechniony/

/Natomiast ogół prawniczych przysłów niemieckich powstał znacznie później w epoce średniowiecznej i dlatego na czasy przedfrankońskie niemoże rzucić wiele światła.

Z takich przysłów ważniejszemi są następujące :
Stadtluft macht frei. Der Bauer hat nur ein Kind. Was die Fackel verzehrt, ist Fahrnis. Der Tote erbt den Lebendigen. Hand muss Hand wahren. Kauf bricht Miete. Ein Mann - ein Wort. Juristen böse Christen.

Niemcy posiadają kilka doskonałych wzorów takich przysłów prawniczych, np. zbiór GRAF'a i DIETHERR'a, który obejmuje ich kilka tysięcy.

WEISUNGEN, WEISTÜMER.

U wszystkich narodów pochodzenia germańskiego spotykamy się w epokach późniejszych z oryginalnym zwyczajem ustalania treści zwyczajów prawnych, obowiązujących w pewnym większym okręgu lub w pewnej gminie.

Mianowicie przy sposobności zgromadze-

Biblioteka Historyczno-Prawna Wydziału Prawa UJ

nia się ludu na sąd, na uroczystość religijną lub t.p. starsi z ludu /a więc ludzie lepiej świadomi prawa/ pouczali zgromadzonych o starodawnym obyczaju prawnym. Zazwyczaj odbywało się to w ten sposób, iż jeden ze zgromadzonych /najpoważniejszy wiekiem lub urzędem/ zadawał owym starcom szereg pytań, odnoszących się do różnych wątpliwych kwestyi prawnych, - a ich odpowiedzi były właśnie dla młodszych owem pouczeniem /Weisung, Weistum/.

/W średnich wiekach np. przedsiębrano tego rodzaju pouczenia w każdej gminie niemieckiej corocznie /o czem obszerniej w dalszym ciągu/. Podobnie jeden z prologów do prawa salickiego opowiada, iż w takito sposób spisano we wieku V.tym zwyczaje prawne szczepu salickiego : „ dictaverunt Salicum legem ... proceres ipsius gentis ... electi de pluribus viris quat-

tuor his nominibus : Visogastis, Bodogastis, Saligastis et Vidogastis ... qui per tres mallos /sąd/ convenientes omnes causarum origines ... decreverunt hoc modo.

Wprawdzie podany tu sposób powstania legis nie ze wszystkiem zgadza się, jak się zdaje, z prawdą /o czem bliżej będzie mowa w dalszym ciągu/, niemniej ustęp ten jest ważny, gdyż świadczy o starodawności przedsiębrania pouczeń przez starszych z ludu/.

Otóż niektórzy uczeni sądzą, iż w czasach najdawniejszych, kiedy jeszcze nieznano pisma, na zgromadzeniach religijnych i na wiecach ludów germańskich odbywały się takie wykłady prawne i że to był w epoce owej jedyny środek rozpowszechniania znajomości prawa zwyczajowego i ustalenia jego treści.

SKĄD CZERPIEMY NASZE WIADOMOŚCI O NAJDAWNIEJSZEM PRAWIE LUDÓW GERMAŃSKICH ?

Nauka dzisiejsza rozporządza kilkoma środkami, aby odtworzyć prawo epoki, z której żaden pomnik piśmienny do nas niedeszedł. Pewne światło na kulturę owej epoki rzucają starożytne podania i legendy, bądźto spisane już w wiekach średnich, bądźteż do dziś dnia krążące w ustach ludu.

Na podstawie dzisiejszego stanu wiedzy można przyjąć, iż w tego rodzaju epopejach ludowych /jak np. Nibelungi lub francuska pieśń o Rolandzie, albo hiszpańska o Cydzie/ mieści się dużo pierwiastków jeszcze z czasów pogańskich. Legendy takie przechodząc z ust do ust przez długie wieki, zmieniały się tylko bardzo nieznacznie i dlatego odźwierciadlają nieraz w sobie stosunki daleko pierwotniejsze, aniżeli te, które pano-

wały w czasach ich spisania. Dla poznania np. stosunków staregermańskiej drużyny /trustis/ jest np. angle-saski poemat o Beowulfie pierwszorzędnej wagi; główny rdzeń bowiem zawartego tam cyklu legend powstał niewątpliwie jeszcze w czasach poprzedzających najazd Anglów i Sasów na W.Brytanię.

Dalszem źródłem dla poznania stosunków prawnych owej epoki jest język. Filologowie badając porównawczo języki ludów aryjskich doszli do przekonania, iż wspólności całego szeregu wyrazów nieda się wytłumaczyć zapomocą hipotezy zapożyczenia, lecz, iż wspólne te wyrazy pochodzą jeszcze z epoki, w której cały szczep aryjski żył razem niepodzielony na późniejsze narody. Pokusili się nawet o odtworzenie kultury poza-aryjskiej na podstawie tego zasobu wyrazów, wspólnych dzisiejszym językom aryjskim i dali nam dość

dokładny obraz odległej epoki.

/Np. Schröder w dziele : " Sprachvergleichung und Urgeschichte " II. wydanie z r. 189o, lub w swym : " Lexikon der indogermanischen Altertumskunde " 19o1/

Podobnie można także osiągnąć dodatnie wyniki dla epoki, w której ludy germańskie nieroszczepiły się były na dzisiejsze narody. Jeśli np. widzimy, iż słowa : Adel, Heer, Mord, Dieb, Raub, Sippe, Heirat, Erbe, Eigen, Schuld, etc. powtarzają się w językach germańskich, pomimo, iż niesą zapożyczone, to musimy wnioskować, iż już w epoce najdawniejszej ludom tym były znane pojęcia szlachty, wojska, kradzieży, rabunku, rodu, własności, długu, etc., etc.

/Obacz o tem obszerniej rozprawę Amizy p.t. " Ueber Zweck und Mittel der germanischen Rechtsgeschichte " 1876/

METODA PORÓWNAWCZA.

Metoda porównawcza pozwala nam również uzyskać pewne bliższe wiadomości o czasach najdawniejszych. Wychodzi ona ze założenia, iż wszystkie ludy, stojące na tymsamym stopniu kultury, mają w głównych zarysach podobne urządzenia prawne.

/ O tem obszerniej obacz : Kohler „ Das Recht als Kulturerschinung „ 1885, albo Post „ Ueber die Aufgaben einer allgemeinen Rechtswissenschaft „ 1891 /

Stosunki prawne Germanów w epoce, kiedy prowadzili jeszcze życie łowieckie i pasterskie, były więc podobne do stosunków wszystkich innych ludów, łowieckich lub pasterskich, jakie kiedykolwiek istniały /np. Hebrajczycy/ lub istnieją jeszcze dzisiaj /np. ludy turkmeńskie w środkowej Azyi/. Zwłaszcza wiadomości o pokrewnych Germanom innych ludach aryjskich /Grekach, Rzymianach,

Celtach, Słowianach, Indach, Persach, etc./ można zużytkować doskonale dla wyjaśnienia tego, co o Germanach wiemy skądinąd w sposób urywkowy.

WIADOMOŚCI PISARZY RZYMSKICH i GRECKICH.

Obok tych i tym podobnych sposobów odtworzenia sobie dawnego porządku ludów germańskich posiadamy najważniejsze źródło w dziełach autorów klasycznych, podających niejednokrotnie szersze nawet opisy życia północnych swoich sąsiadów. Pomijając pisarzy dawniejszych /jak np. Herodota/, to u całego szeregu późniejszych autorów, jak : Strebo, Pliniusz, Ptolemeuss, Pomponius, Mela /nawet Horacy/ znajdują się ważne szczegóły o organizacyi społecznej i prawnej współczesnych im ludów germańskich.

Najważniejszymi jednak pisarzami są : Cesar i Tacyt, z których pierwszy stykał się

bezpośrednio z Germanami, drugi zaś, piszący około roku 100 po Chr., znał ich wprawdzie z cudzych opowiadań, ale zarówno w swoich „ Annales „ jak i w osobnem dziełku /Germania/ z niesłychaną sumiennością opisał ich zwyczaje i urządzenia.

Charakteryzującą cechą tego ostatniego dziełka jest chęć przeciwstawienia przerafinowanej cywilizacyi rzymskiej zdrowego, pełnego siły i męstwa, choć barbarzyńskiego społeczeństwa.

/ Ta tendencya, choć nieszkodzi prawdziwości obrazu, nadaje dziełu Tacyta pewne podobieństwo do prac filozoficznych encyklopedystów francuskich XVIII.w./ np. Rousseau/ w których filozofowie ci starali się idealizować czasy dzikości, aby tem jaskrawiej uwydatnić zepsucie XVIII. wieku. /

PÓŹNIEJSI HISTORYCY.

W epoce, kiedy ludy germańskie wystąpiły na widownię dziejową, obaliły państwo zachodnio-rzymskie i przyjęły chrześciaństwo /w. V.ty i VI.ty/ powstało kilka dzieł historycznych, opisujących przeszłość tych ludów i wypadki zaszłe podczas ich wędrówki. I tak, Cassiodor opisał historyę Ostrogotów, Paweł Dyakon Longobardów, Grzegorz Turoneński - Franków, etc. Pisarze ci opisują wprawdzie czasy pogańskie nieco tendencyjnie, podkreślając umyślnie dzikość i grubość obyczajów, jaka panowała przed przyjęciem chrześciaństwa, jednak też podają niemniej mnóstwo wiarygodnych i nader ciekawych wiadomości i o czasach dawniejszych i współczesnych sobie.

Podobnie licznie spisywane w tym czasie żywoty świętych i opisy dokonywanych cudów zawierają obfite szczegóły do odtworzenia

urządzeń epoki, w której Germanowie przyjmowali chrześciaństwo. Najlepsze wydania tych dzieł historycznych i biograficznych mieszczą się we wielkiem wydawnictwie źródeł historycznych :

MONUMENTA GERMANIAE HISTORICA

/mianowicie w pierwszym rozdziale Monumentów, noszącym ogólną nazwę : „ **Scriptores** „

/Jestto wydawnictwo, do którego inicyatywę dał w roku 1818 bar. Stein, a którego pierwszym kierownikiem był znakomity historyk Perta. Dla historyi prawa ważnym jest przedewszystkiem drugi rozdział Monumentów, poświęcony specyalnie „ **Prawom** „ /leges/ oraz rozdział trzeci „ **Diplomata** „ /

OKRES II.

ŹRÓDŁA DO EPOKI FRANKOŃSKIEJ.

§.2. Powstanie i znaczenie praw szczepowych.

Prawo zwyczajowe, którem rządziły się drobne plemionka germańskie, koczujące za czasów Cezara lub Tacyta pomiędzy Renem, Dunajem i Wisłą, niebyło naturalnie u wszystkich jednakowem. Z tego, co nam rzymscy historycy opowiadają, wiadomo, iż zachodziły znaczne różnice w ustroju politycznym pomiędzy poszczególnemi plemionami ; niemniej musiały też istnieć co do innych gałęzi porządku prawnego.

Lecz dokładniejszych wiadomości o tem co do pierwszej epoki niemamy.

Natomiast z chwilą powstania zorganiza-

cyi szczepowych, a więc skonsolidowania się większych niż dotychczas istniały jednostek etnograficznych i politycznych, widzimy, iż zachodzą głębokie różnice pomiędzy systemami prawnymi, jakimi się szczepy rządzą. Nawet w obrębie jednego i tegosamego szczepu niema często zupełnej jedności prawnej.

U Sasów z chwilą spisywania ich prawa zwyczajowego t.zn. w końcu wieku VIII. występują w niektórych szczegółach różnice pomiędzy prawem Westfalów, Ostfalów i Angriów, które LEX SAXONUM kilkakrotnie zaznacza. Podobnie u Fryzów. Zasadnicze różnice prawne dzielą Franków Salickich od Franków Ripuarskich, a także w obrębie gałęzi ripuarskiej szczepu frankońskiego zaszła potrzeba spisania odrębnie zwyczajów Franków chamawskich. /Weisstum z r. 802/. Używając jednak wyrażenia : „ prawo szczepowe " - nieuwzględniamy tych

drobniejszych różnic w obrębie jednego i tegosamego szczepu.

Tylko różnica prawa Franków salickich i rypuarskich jest tak znaczna, iż zazwyczaj stawia się ją na równi z różnicami, dzielącemi jeden szczep od drugiego.

Przez wyrażenie „ prawo szczepowe " rozumiemy więc, iż w epoce frankońskiej istnieje obok siebie dziesięć systemów prawnych pomiędzy ludami, wchodzącymi w skład państwa frankońskiego :

1/ prawo Franków salickich
2/ " Franków ripuarskich,
3/ " Bawarów,
4/ " Alemanów,
5/ " Anglo-Turyngów,
6/ " Fryzów,
7/ " Sasów,
8/ " Burgundów,
9/ " Longobardów,
1o/ " Wizygotów.

/ Longobardowie i Wizygotowie, aczkolwiek w szerszem tego słowa znaczeniu w skład pań-

stwa frankońskiego niewchodzą, znajdują to swoje uwzględnienie z powodu bliskiego związku z państwem frankońskim i ciągłego wzajemnego wpływu na rozwój prawa. Natomiast prawa innych ludów germańskich /bądźto należące do gałęzi wschodniej, jak : duńskie, szwedzkie, norwegskie, islandzkie, bądźteż do gałęzi zachodnie, jak : anglosaskie / rozwijały się prawie zupełnie odrębnie i dlatego nieweiąga się ich zazwyczaj do historyi prawa frankońskiego. /

ZASADA STOSOWANIA PRAWA OSOBISTEGO

Każdy człowiek szczepu żyje w państwie frankońskiem według swego narodowego prawa, gdziekolwiekby zresztą mieszkał.

Bawar, osiedlający się w Longobardyi, musi zawierać wszystkie czynności prawne wedle wymagań prawa bawarskiego, a nie longobardz-

Biblioteka Wydziału Prawa

kiego. Zasada ta wyrabia się najpierw w stosunkach z Rzymianami. Frankowie zawładnąwszy znaczną częścią prowincyi rzymskich, zastają tam ludność gallo-romańską, stojącą wyżej od nich pod względem kultury, a monarchowie frankońscy niewystępują wobec tej ludności wrogo.

Hlodwik stara się u cesarza bizantyjskiego Anastazego o tytuł patrycyusza rzymskiego i nadaje sobie pozór, jakoby działał jako sprzymierzeniec rzymski, jako namiestnik z ramienia cesarskiego, jako obrońca ludności rzymskiej.

Objawem tej mądrej polityki jest także pozostawienie ludności gallo-romańskiej jej własnego prawa. Podobnie postępowali Frankowie przy podboju innych szczepów, szanując wszędzie odrębności narodowe i przeprowadzając zasadę, iż prawo jest rzeczą przyrodzenia, której odebrać jednostce niemożna.

W praktyce jest ta zasada uciążliwą. Przy pomieszaniu się ludności pod koniec epoki frankońskiej zdarzało się nieraz, iż z kilku ludzi, którzy się razem zeszli, każdy używał innego prawa. Ponieważ znaczenie każdego aktu prawnego zależnem było od tego, czy dopełniający trzymał się narodowego swego prawa, w przeciwnym bowiem razie można go było z powodu błędu we formie obalić, przeto nieraz zasada prawa osobistego dawała się przykro odczuwać. Środkiem zaradczym jest wchodzący od wieku VIII-go zwyczaj składania t.zw. Professio juris przed dopełnieniem ważniejszych czynności prawnych.

Aby usunąć niepewność z obrotu prawnego musi każdy, kto dopełnia jakiejkolwiek czynności prawnej, złożyć przedtem uroczyste oświadczenie, według jakiego prawa żyje i to

ge prawa przy dopełnianiu aktów się trzymać. Dokumenta , poświadczające zawarcie czynności, mieszczą też zawsze wzmiankę : „ qua lege professus est vivere " .

/ Zasadę terytoryalności, według której wszystkie osoby w pewnem państwie przebywające, podległe są jednemu i temusamemu prawu państwowemu, przeprowadza dopiero ustawodawstwo wizygockie. Ale ta zasada, przyjęta potem we wielu państwach nowszych, niekazała się zupełnie praktyczną. Ustawodawstwo czasów najnowszych wyrobiło też cały szereg prawideł /których ogół zowiemy prawem międzynarodowem prywatnem/, dozwalających w niektórych wyjątkowych razach zastosowanie w danem państwie prawa obcego państwa. /-/O czem Pandekta Prof. Dra Zella I., §.14/.

PRAWO ZWYCZAJOWE I USTAWOWE.

Tylko u ludów nisko w cywilizacyi stoją-

cych prawo kształci się w drodze zwyczaju. Społeczeństwa cywilizowane posiadają osobny organ społeczny, władzę ustawodawczą, która czuwa nad zastosowaniem postępu prawa do postępu kultury i wydaje w tym celu odpowiednie ustawy.

Ustawy takie, o ile są wyczerpującem uregulowaniem pewnej większej dziedziny życia prawnego, nazywamy KODYFIKACYAMI. Przez zetknięcie się z Rzymianami zapoznały się ludy germańskie ze sposobem regulowania życia prawnego w drodze ustaw. Dlategoteż pierwsi monarchowie u tych szczepów germańskich, które najbardziej się zromanizowały /Longobardowie, Wizygoci, Burgundowie/, występują już we wieku V-tym i VI-tym z obszerniejszemi ustawami, a niektórzy nawet z kodyfikacyami. Monarchowie innych szczepów rozwijają również żywą działalność ustawodawczą /dekreta i kapitularze frankońskie/.

Niemniej znaczenie prawa zwyczajowego jest przez cały czas epoki frankońskiej ogromne, zwłaszcza u szczepów mniej lub wcale niezromanizowanych. Rozporządzenia królewskie regulują tam tylko niektóre działy prawa /prawo publiczne/ a co do innych działów /proces, prawo prywatne, karne/ ograniczają się tylko do reformowania najważniejszych lub najbardziej przestarzałych szczegółów, nieusiłując jednak wcale ich wyczerpywać i pozostawiając prawu zwyczajowemu ogromne pole.

Wskutek tego stan prawny przedstawia się jako mieszanina prawa zwyczajowego i ustawowego z wielką przewagą pierwszego.

CO TO SA LEGES BARBARORUM i LEGES ROMANAE BARBARORUM ?

Im więcej jednak zwyczaj w życiu prawnem znaczy, tem bardziej naglące odzywa się po-

trzeba ustalenia niepewnych jego norm, najlepszym zaś środkiem do tego jest spisanie prawa zwyczajowego. U niektórych szczepów pojawiają się też rzeczywiście zaraz w chwili zapoznania się ich z pismem, prace prawne, poświęcone spisaniu najważniejszych prawideł zwyczajowych. Ponieważ jednak najczęściej z prawem zwyczajowem dawnego szczepu konkurują rozporządzenia monarchy, zmieniające w niektórych szczegółach szczepowe zwyczaje prawne, przeto zazwyczaj tego rodzaju praca prawna miesza razem przepisy zwyczajowe z przepisami, zaczerpniętymi z rozporządzeń, przedstawia się nam więc jako kompilacya prawideł zwyczajowych i ustawowych. Jeżeli autorem tego rodzaju pracy prawnej była osoba prywatna /jakiś sędzia, notaryusz, uczony, mnich, itp./ to dokonany przezeń spis prawa /czyli jak mówimy po polsku zwód prawny/ nazywamy pracą prywatną. Jeśli jednak tego

rodzaju pracę przedsięwzięte z inicyatywy naczelnej władzy w państwie /z inicyatywy monarszej/ i władza ta ogłosiła potem ową pracę, jako źródło, którego wszyscy nadal w państwie trzymać się muszą /czyli nadała mu sankcyę prawną/, to spis taki nazywany pracą urzędową.

/ Pojęcie pracy urzędowej pokrywa się dla tej epoki z pojęciem ustawy i kodyfikacyi - i dlatego w dalszym ciągu, mówiąc o tych pomnikach praw szczepowych, które spisano z inicyatywy królewskiej, będziemy je nazywać ustawami względnie kodyfikacyami./

Otóż wszystkie te prace prawne, poświęcone prawom szczepowym, a będące :

a/ albo spisem prawa zwyczajowego, dokonanym przez osobę prywatną,

b/ albo skomplikowaniem przez osobę prywatną prawideł prawa zwyczajowego z prawidłami zaczerpniętemi z rozporządzeń władzy,

c/ albo też pracą urzędową czyli ustawą,

wszystkie więc te prace obejmiemy nazwą LEGES BARBARORUM.

Do tych leges należą :

1/ Lex Salica Francorum,

2/ Lex Riquariorum,

3/ Lex Francorum Chmavorum /zwane także Eva Francorum Chamavorum/,

4/ Lex Alemanorum,

5/ Lex Baiuvarium,

6/ Lex Saxonum,

7/ Lex Frisionum,

8/ Lex Anglorum et Thuringorum,

9/ Lex Visigothorum,

lo/ Lex Burgundiorum,

11/ Leges Longobarderum.

Obok tych poświęconych prawom szczepowym prac posiadamy też cztery prace, obejmujące prawo rzymskie ludowe /das römische Vulgarrecht/ t.zn. prawo rzymskie w tej postaci,

w jakiej było w użyciu po upadku cesarstwa u ludów romańskich, mieszkających we Włoszech i Gallii. Te zbiory prawa rzymskiego noszą nazwę : LEGES ROMANAE BARBARORUM. Są następujące :

1/ Edictum Theodorici,
2/ Breviarium Alarici,
3/ Lex Gundobadi,
4/ Lex Romana Curiensis.

KOMU PRZYPISAĆ POWSTANIE TYCH PRAC PRAWNYCH, INICYATYWIE PRYWATNEJ, CZY WŁADZY ?

Co do niektórych z podanych wyżej prac, pytanie to da się z całą pewnością wyjaśnić. I tak naprzód co do prac, będących w całości ustawami, wiemy, iż są dziełem oficyalnem, wyszłem od władzy.

Wiemy również o spisach prawa zwyczajowego, iż dokonywano ich z inicyatywy królew-

skiej. Urzędnicy królewscy na zebraniu ludowem pewnego szczepu wybierali ludzi starszych, zadawali im szereg pytań, odnoszących się do treści prawa i spisywali ich odpowiedzi /dictare legem/. Pomijając dawniejsze wiadomości, wiemy np. o Karolu Wielkim, iż w ten sposób nakazał spisać prawo zwyczajowe Franków chamawskich, Sasów, Anglo-Turyngów i prawdopodobnie Fryzów.

Największa trudność zachodzi jednak co do określenia charakteru kompilacyi prawnych. Każda z takich kompilacyi jest zazwyczaj związana z nazwiskiem pewnego monarchy lub wojewody /dux/, z którego inicyatywy miała powstać i którego sankcyę miała otrzymać. Tymczasem badania krytyczne dowodzą, iż takim wiadomościom nigdy ufać niemożna i że takiego rodzaju kompilacya prawna jest nieraz najprawdopodobniej pracą czysto prywatn. Mamy częste przykł[illegible] zarówno z tych czasów, jak

z późniejszych /np. Zwierciadło saskie, Etablissement de St. Louis, angielskie Leges Heinrici I. i Edwardi Confessoris, a może także Statuta wiślickie/, iż dookoła pewnego czysto prywatnego dzieła prawnego wytwarza się powoli legenda, przypisująca mu pochodzenie od jakiegoś słynnego monarchy, a mająca na celu bądźto nadać takiej pracy prywatnej większe znaczenie, bądźteż uświęcić i wyjaśnić tą powagę, jaką sobie taka praca z biegiem czasu /zwykle wskutek braku rzeczywistej kodyfikacyi/ potrafiła zdobyć.

Podobnie jest i przy tych frankońskich kompilacyach. Co do niektórych wiemy napewne, iż są one pracą prywatną, polegającą na zestawieniu w jedną całość różnorodnych części nieraz pochodzących z bardzo odległych od siebie czasów /rozporządzenia królewskie, wyroki sądowe, uogólnione do znaczenia prawideł, urzędowe spisy prawa zwyczajowego t.zw. Weistümer,

prywatne zapiski o prawie zwyczajowem, etc./ Co do innych możemy się tylko tego domyślać.

Kompilatorowie, zestawiając te różne rodzaje źródeł prawnych w jedną całość, starali się zatrzeć ten różnorodny ich charakter i nadać im cechę jednolitości, tak, że dzisiejsze badania, usiłujące dotrzeć, skąd które postanowienie, zawarte w kompilacyi, zostało zaczerpnięte oraz z jakiego czasu pochodzi, są mocno utrudnione. W każdym razie sankcya oficyalna, towarzysząca w rękopisach takim kompilacyom, jest najczęściej dodatkiem późniejszym i nieprawdziwym, a więc sfałszowanym.

UWAGA. Jestto tylko jednak fałszerstwo formalne. Treść bowiem samego pomnika prawnego jest prawdziwą, a nieprawdziwą jest

tylko forma, tj. podanie go za pracę autoryzowaną przez władzę ustawodawczą - /przez monarchę/. Natomiast spotykamy się także przy badaniu pomników prawnych z fałszerstwami materalnemi, przy których treść /tj. materya/ została sfałszowaną. Słynnym tego rodzaju fałszerstwem jest np. austryackie Privilegium maius.

REKOPISY TYCH PRAC I ICH KRYTYCZNE BADANIE.

Kompilacya taka raz utworzona, krąży z rąk do rąk i nabiera wielkiego wpływu na wymiar sprawiedliwości. Rzadko który kopista przepisuje ją wiernie. Najczęściej - bądźto przez nieumiejętność należytego odczytania, bądźto umyślnie zmienia w przepisywaniu niektore artykuły, inne opuszcza, a czasem nawet rozszerza treść rękopisu własnemi dodatkami. /Takie dodatki

nazywamy wtrętami lub interpolacyami.

Takim dodatkom kopistów należy np. przypisać, iż legenda o pochodzeniu jakiejś kompilacyi od pewnego monarchy, zostanie dodana na początek lub na koniec manuskryptu, jako wytłumaczenie jego znaczenia.

Prawie każda z tych prac prawnych, o których była mowa, doszła do naszych czasów w bardzo znacznej ilości kopii, różniących się od siebie objętością i brzmieniem poszczególnych artykułów. Samej Legis Salicae np. posiadamy dzisiaj sześćdziesiąt kilka manuskryptów, z których najstarsze pochodzą dopiero z wieku VIII go /gdyż dawniejsze zaginęły/.

Nauka dzisiejsza, chcąc zbadać krytycznie treść tych pomników prawnych, musiała sobie postawić jako zadanie uporządko-

wać i oznaczyć stosunek manuskryptów jednego i tegosamego prawa do siebie. Chodziło mianowicie w pierwszym rzędzie o to, aby sobie zdać sprawę, który z rękopisów jest względem drugiego kopią, a który wzorem.

Następnie zaś, skoro ten wzajemny stosunek między wszystkimi zachowanymi rękopisami dawnego prawa został oznaczony, chodziło o oczyszczenie zachowanych tekstów ze wszystkich omyłek, opuszczeń, dodatków, będących dziełem kopistów, i otrzymanie w ten sposób brzmienia o ile możności jaknajbardziej zbliżonego do tekstu pierwotnego, tj. takiego, jak on się przedstawiał, wyszedłszy z pod pióra autora dawnej pracy. Innemi słowy, chodziło o zbliżenie się do brzmienia autografu, od którego wszystkie kopie pochodzą, ten tekst pierwotny, ta „macierz rękopiśmienna"

zazwyczaj bowiem do nas niedoszedł.

We większości wypadków trudno się spodziewać, iż nawet najtroskliwsza krytyka na podstawie zachowanych kopii będzie mogła dojść do rezultatów, któreby potrafiły ten brak zastąpić w zupełności. Po długim szeregu lat pracy i po mnóstwie trudów, włożonych w te krytyczne dociekania ze strony uczonych francuskich, niemieckich, angielskich /z polskich brał żywy udział w badaniach nad tekstem prawa burgundzkiego i salickiego HUBE/, zrobiono dzisiaj już tyle, że niema prawie pomnika szczepowego, któryby niezostał wydany w krytycznem opracowaniu i z uwzględnieniem wszystkich odmian, spotykanych w manuskryptach.

LEGES EMENDATAE.

Wielka niejednostajność treści w ręko-

pisach różnych „Leges" była niedogodnością, dającą się żywo odczuć już w państwie frankońskiem. Postanowił jej zaradzić Karol Wielki, który wogóle na kwestyę spisywania prawa zwracał ogromną uwagę - /np. inicyatywa w spisaniu zwyczajów tych szczepów, które dotąd swoich leges niemiały/.

Rzeczywiście Karol Wielki polecił zebrać rękopisy wszystkich leges, wyrzucić z nich to, co było przestarzałe, poprawić błędy kopistów, dodać przepisy nowe, o ile to uważał za odpowiednie, wygładzić ich barbarzyską łacinę, i nadal w praktyce tych poprawionych praw się trzymać /Leges emendatae/.

Posiadamy więc np. dwojakie rękopisy prawa salickiego : jedne z przed rewizyi Karola Wielkiego, drugie po nim spisane.

Niektórych praw np. Legis Ripuariorum do szły do naszych czasów tylko teksty poprawione.

STOSUNEK RÓŻNYCH PRAW SZCZEPOWYCH DO SIEBIE.

Pomiędzy prawami szczepowemi można różnić kilka grup, bardziej do siebie zbliżonych. Przyczyną tego jest albo etnograficzne pokrewieństwo odnośnych szczepów, albo fakt czysto przypadkowy, iż prawo pewnego szczepu zostało wcześniej spisane i posłużyło potem za wzór innym.

Otóż jest najpierw rzeczą jasną, że im więcej dwa szczepy są etnograficznie do siebie zbliżone, to znaczy, im dłużej tworzyły niegdyś w przeszłości jedną narodową całość i im mniej później się od siebie oddzieliły, tem podobniejsze będą ich

tradycye narodowe /np. język/ i ich społeczne urządzenia. Pomiędzy szczepami germańskimi, pozostającymi pod wpływem państwa frankońskiego, jedne należą do gałęzi Germanów zachodnich, drugie do gałęzi Germanów wschodnich. Otóż już ten fakt zbliża niektóre prawa szczepowe do siebie.

Do Germanów wschodnich należą : Burgundowie, Longobardowie, Wizygoci, a szczepy te jeszcze za czasów Tacyta siedzą na samym północno-wschodnim krańcu Germanii, w sąsiedztwie ludów skandynawskich. W ostatnich czasach jeden z uczonych niemieckich Ficker poświęcił dużo pracy zbadaniu podobieństwa pomiędzy prawami skandynawskiemi a prawami Wizygotów i Longobardów, i rzeczywiście wykrył wiele wspólnych pojęć prawnych /w rozprawie : „ Ueber nähere Verwandtschaft des gotisch-spanischen und nor-

wegisch-islandischen Rechts "/.

Z praw szczepów zachodnio-germańskich najbliżej poprzedniej grupy stoi prawo saskie i fryzyjskie. Z drugiej strony wykazuje ono znowu wielkie podobieństwo do prawa anglo-saskiego.

Dalej Alemanowie i Bawarowie tworzą między sobą grupę, taksamo prawo frankońskie i turyngskie między sobą.

Co się tyczy drugiego powodu podobieństwa, to zwłaszcza przy spisaniu Lex Baiuvarorium jest widoczny wpływ prawa wizygockiego i alemańskiego, a przy Lex Ripuariorum wpływ Legis Salicae.

STOSUNEK PRAW SZCZEPOWYCH DO PRAWA RZYMSKIEGO.

Prawo rzymskie oddziałało w nader potężny sposób na prawo publiczne monarchii

frankońskiej, tak, że niektórzy uczeni /np. Fustel de Coulange/ widzą nawet w prawie publicznem epoki frankońskiej dalszą ewolucyę prawa rzymskiego. Mniejszym był wpływ prawa rzymskiego na inne działy prawa. Ponieważ Leges Barbarorum zajmują się głównie prawem karnem, prccesowem i prawem prywatnem, a prawa publicznego niemalże niedotykają /jest ono dla całego państwa wspólne i zawarte w kapitularzach królewskich/, - przeto i wpływ prawa rzymskiego na treść praw szczepowych jest niewielki.

/ Zastrzeżenie tego rodzaju jest niezbędne, kiedy się mówi o epoce, w której niema ścisłego rozróżnienia między prawem publicznem a prywatnem. Niektóre przepisy prawa salickiego np. o treści, według naszych pojęć, zupełnie prawno-prywatnej, mają wówczas doniosłość prawno-publiczną. Słynny tytuł „ de allodiis " /lit.59/ /de

terra vero nulla in mulierem hereditas pertinebit, sed ad virilem sexum tota terra pertineat/ ma ogromne znaczenie polityczne, gdyż interpretowane jest jako wykluczenie kobiet od tronu, aczkolwiek treść jego jest czysto prawno-prywatna. /

Jedynie Lex Visigothorum stanowi pod tym względem wyjątek. Wizygotowie, mieszkający w południowej Gallii i północnej Hiszpanii, zromanizowali się nader szybko, recypując daleko więcej zwyczajów i wyobrażeń rzymskich, aniżeli reszta szczepów. Prawo ich już we wieku V-tym przesiąknięte jest nawskróś rzymskiem, tak, jak nam je przynajmniej kodyfikacya królewska z tego czasu przedstawia. Być może, że kodyfikacya jest bardziej rzymska, aniżeli wyobrażenie ludu, gdyż w dalszym ciągu średnich wieków historycy prawa mają nieraz sposobność stwier-

dzić, iż ludność zamieszkała w tych okolicach przechowała w swoich zwyczajach bardzo wiele szczątków dawnych poglądów germańskich.

PRAWO RZYMSKIE LUDOWE.

/Das römische Vulgarrecht, nazwa użyta poraz pierwszy przez Brunnera, a dziś ogólnie przyjęta./ Według zasady stosowania prawa osobistego ludność galło-romańska używa dalej i prawa rzymskiego, pomimo, iż prawo rzymskie upadło. Mieszka ona zwartemi masami we Włoszech, południowej Gallii, w Burgundyi i Recyi /część dzisiejszej Szwajcaryi/. Także kościół rządzi się w swoich stosunkach prawem rzymskiem, ponieważ duchowni rekrutowali się przynajmniej z początku wyłącznie z pomiędzy rasy gallo-romańskiej /Ecclesia vivit lege Romanae/. To prawo rzymskie posiada nadmiar źródeł, niezli-

czoną liczbę cesarskich konstytucyj, kodyfikacyj, nowel i uczonych prac prawniczych. Z powodu trudności zorjenowania się w tym ogromnym materiale przedsiębiorą monarchowie germańscy ogłaszanie zbiorów, zawierające wyciągi z tej całej masy różnorodnych źródeł prawa rzymskiego /Leges Romanae Barbarorum/.

Ale rozwój niezatrzymuje się na tem. Ustawiczne mieszanie się obu ras, ustawiczna zmiana warunków bytu ludności gallo-romańskiej, powodują przymus corazto większego odstępowania w praktyce od zasad prawa rzymskiego. Wytwarza się powoli dziwna mieszanina pojęć prawnych rzymskich i zwyczajów nowych barbarzyńskich, mieszanina będąca właśnie owem prawem rzymsko-ludowem. Już niektóre Leges Romanae Barbarorum wprowadzają pewne innowacye do prawa rzymskie-

go /np. Wergeld/ ale dopiero czasy późniejsze /wiek VII.-XII./ są epoką najwyższego stapiania się pierwiastków rzymskich z barbarzyńskimi.

Dokumenta i formuły z tego czasu przedstawiają nam często jako zwyczaj rzymski /Lex Romana/ instytucye zupełnie nowe, świeżo powstałe, których ani Ulpian, ani żaden inny z wielkich prawników niemógł nawet przeczuwać.

Zwłaszcza historya dokumentu jako środka obrotu prawnego jest znakomitym dowodem, jak przez niezrozumienie i fałszywe stosowanie prawa rzymskiego powstają całkiem nowe żywotne, odpowiadające zmienionym stosunkom i pełne wewnętrznej treści, instytucye prawne. Do ich wytworzenia przyczynia się znacznie prawo rzymskie, ale tylko dlatego, iż zostaje odpowiednio

przekształcone i interpretowane w sposób jaknajdowolniejszy i ze stanwiska klasycznego prawa rzymskiego błędny /Obacz o tem dzieło Brunnera : „ Zur Rechtsgeschichte der römischen und germanischen Urkunde 188o/.

Dopiero we wieku XII. znajomość dawnego czystego prawa rzymskiego znowu się w Europie zachodniej rozpowszechniła.

Europa zachodnia zapoznaje się wtedy z kodyfikacya Justyniana dotąd jej zupełnie nieznaną. Powstają w Lombardyi i południowej Gallii znakomite szkoły prawnicze, popularyzujące Corpus Iuris. Następuje wskutek tego regeneracya wielu poglądów i urządzeń prawa rzymskiego, o których zupełnie zapomniano już, lub je skażono /np. hipoteka/.

Prawo rzymskie występuje znowu jako

czynnik popychający prawo prywatne całego świata średniowiecznego na nowe drogi rozwoju a znaczenie jego pod tym względem jest, jak się zdaje, dotychczas niezupełnie przeżyte, aczkolwiek prawo nowszych czasów stara się coraz bardziej z pod jego wpływu wyswobodzić.

PRAWO OBCYCH.

Zasada stosowania prawa osobistego nie odnosi się do ludzi, nienależących do żadnego ze szczepów germańskich, wchodzących w skład państwa frankońskiego, a więc do obcych. Cudzoziemcy, według ówczesnych barbarzyńskich pojęć, niemają wogóle żadnego prawa. Jeśli chcą zyskać opiekę prawną, muszą wybrać sobie pomiędzy miejscowymi opiekuna, wejść pod jego władzę /Mund/ i obronę, i używają jego prawa.

Najczęściej taki stosunek opieki zawią-

zany bywa z monarchą, stąd prawo osobiste monarchy /za Merowingów salickie, za Karolingów ripuarskie/ bywa prawem obcych.

Wyjątek stanowią między obcymi żydzi, osiadający w państwie frankońskiem corazto większemi grupami i wytwarzający z czasem osobne gminy żydowskie, stojące pod opieką królewską i obdarzone przez monarchów średniowiecznych przywilejami rządzenia się i sądzenia własnem prawem żydowskiem. To prawo żydowskie przedstawia się jako dalsze rozwinięcie zasad, zawartych w ustawodastwie Mojżesza a zostało ujęte w Misznie oraz w dwóch Talmudach /palestyński z w. IV.go i babiloński z w. V.go/. późniejsze zaś dzieła prawne żydowskie przedstawiają się tylko jako opracowanie Talmudu /najważniejsze jest dzieło Jakóba Karo używane także przez żydów w Polsce p.t. Schulchan Aruch z w. XVI.go.

§.3. Prawo urzędowe czyli królewskie.

POJĘCIE PRAWA KRÓLEWSKIEGO.

Z dotychczasowego przedstawienia wynika, iż zwyczaj prawny i rozporządzenia władzy są w owych czasach równorzędnem źródłem prawa i że znaczna część Leges sąto kompilacye, starające się te dwa źródła stopić w jedną całość. Tego zdania niepodziela jednak znaczna część uczonych, na których czele stoi znakomity historyk i znawca prawa kanonicznego, rzymskiego i niemieckiego. RUDOLF SOHM.

Stoi on na stanowisku, iż w owej epoce istnieje zasadnicze przeciwieństwo pomiędzy prawem, wykształconem w drodze zwyczaju i praktykowanem przez cały lud od niepamiętnych czasów, a pomiędzy prawem, stworzonem dowolnie przez pewnego monarchę

i sprzeciwiające się nieraz pojęciom ludowym. To pierwsze nazywa się prawem ludowym /Volksrecht/, to drugie prawem królewskiem albo urzędowem /Amtsrecht, Königsrecht/.

Sohm odróżnia dwa rodzaje rozporządzeń królewskich /czyli KAPITULARZY, jak je zwłaszcza za Karolingów nazywano/. Jedne są właśnie owemi samowolnemi rozporządzeniami, zawierającemi przepisy nowe, sprzeciwiające się najczęściej zwyczajowi, drugie zaś mają wprawdzie takąsamą formę, jak rozporządzenia, wyszłe z woli królewskiej, ale właściwie w treści swojej niesą niczem innem, jak tylko stwierdzeniem i spisaniem zwyczajów prawno-ludowych. Monarcha przy współudziale ludu, po zapytaniu się jego reprezentantów lub całego zgromadzenia ludowego o zgodę, ustala w swojem rozporządzeniu takie a takie zwyczaje, już od dawna praktyko-

ne ale dotychczas niespisane. Według tej teoryi Leges są więc w całości swojej spisaniem zwyczaju prawnego, gdyż nawet wcielone do nich, albo dodane na końcu rozporządzenia królewskie są także tylko ujęciem we formę piśmienną prawa zwyczajowego.

ZNACZENIE PRAWA KRÓLEWSKIEGO.

Prawu królewskiemu, zawartemu w tych kapitularzach, które powstały samowolnie /bez zapytania o zgodę ludu/, przypisuje Sohm i jego zwolennicy rolę niesłychanie ważną w rozwoju urządzeń prawnych. Podczas bowiem, gdy prawo zwyczajowe, czyli ludowe, jest zbyt konserwatywnem, uporczywie trzymające się starych form i tradycyi, to prawo urzędowe stara się na każdem kroku urzeczywistnić wymagania nowej cywilizacyi i zastosować do niej urządzenia prawne. Sohm w swojem dziele „Die Altdeutsche Reichs- und Ge-

richtsverfassung " 1871, wylicza cały szereg takich nowych pojęć, wprowadzonych według niego przez prawo królewskie /np. Zakaz zemsty krwawej, Ograniczenie pomocy własnej przy egzekucyi, Bannitio zamiast Mannitio, Pojęcie appelacyi, Kierownictwo z urzędu, Postępowanie inkwizycyjne, etc./

Te innowacye, według Sohma, ustanawia król naprzód tylko dla sądu królewskiego. Podczas kiedy w sądzie królewskim wchodzi w zastosowanie to prawo nowe i postępowe, to równocześnie inne trzymają się starodawnych narodowych obyczajów /Sąd hrabski mianowicie, wydający wyroki na podstawie opinii reprezentantów ludu : najpierw rachimburgów, potem ławników/. Dopiero w ciągu nie lat, ale wieków zasady, stosowane w sądzie królewskim, okazawszy się daleko odpowiedniejszemi w praktyce, przesiąkają

do obyczaju ludowego, stają się prawem zwyczajowem, a sądy hrabskie zaczynają je stosować narówni z innemi normami prawa ludowego.

Król niema więc według zapatrywania Sohma właściwej władzy ustawodawczej.

/ Wyłożenie przeciwnych zapatrywań na zakres władzy królów frankońskich obacz w rozdziale o władzy monarszej / .

Jedynie w zakresie swojego bezpośredniego sądownictwa może wcielać w życie nowe zasady i pomysły prawne. Niemniej władzę królewską uważa Sohm za bardzo ważny czynnik reformatorski, a jej upadkowi w epoce następnej /feudalnej/ przypisuje to pewne zacofanie się prawa niemieckiego między wiekiem XIII.tym a XVI.tym, które uczyniło je nieodpowiedniem dla nowych stosunków ekonomicznych we wieku XVI.tym i spowodo-

wało recepcyę prawa rzymskiego. Cała ta teorya Sohma, do której wrócimy przy omawianiu kapitularzy, aczkolwiek tak logicznie i pięknie zbudowana, niepozostaje jednak w zgodzie z istotnym stanem źródeł, i dlatego najnowsi pisarze albo ją częściowo ograniczają /Brunner/, albo nawet całkiem zarzucają.

PRAWO FRANKOŃSKIE PRAWEM ŚWIATOWEM.

Również własnością Sohma jest druga teorya, dotycząca znaczenia, jakie dla innych szczepów i dla całego nowożytnego świata posiadają instytucye prawa frankońskiego, rozwinięte przezeń w rozprawie : „ Fränkisches Recht und Römisches Recht " /ogłoszonej w pierwszym tomie Zeitschrift der Savigny-Stiftung, 1880/. Sohm twierdzi tam, że dla historyi kultury zachodniej tylko dwa prawa : rzymskie i frankońskie, mają pier

rzędne znaczenie. Wszystkie inne odgrywają rolę podrzędną.

Prawo frankońskie /Salickie/ jest prawem szczepu, stojącego wyżej od innych w kulturze, przewodniczącego innym na drodze w rozwoju. Toteż instytucye prawne u Franków wytworzone służą niejednokrotnie za wzór wszystkich innych szczepów, w skład państwa wchodzące. Badając czas powstania bardzo wielu urządzeń prawnych owej epoki, spotykamy się najpierw z niemi we Frankonii, a dopiero z biegiem czasu zaczynają one być naśladowanemi, czyli recypowanemi w innych okolicach państwa.

Powtóre prawo salickie zostało jedno z pierwszych spisane. Lex Salicae powstała w czasach, kiedy jeszcze ani reszta Franków, ani inne szczepy, poza Renem mieszkające, nieczuły potrzeby ustalenia swojego

prawa. Toteż w miarę, jak u tych szczepów przystępowano do spisywania go, brano zazwyczaj Legem Salicam za wzór tego rodzaju prac, którego się dość wiernie w niejednym szczególe trzymano. To był drugi powód, iż instytucye prawa frankońskiego przesiąkały do innych szczepów.

Dalej, prawo frankońskie jest prawem osobistem króla, prawem, mającem zastosowanie w jego sądzie, prawem, używanem w sądzie missów, prawem, najlepiej znanem jego urzędnikom /np. hrabiom, rekrutującym się głównie z pomiędzy Franków/ ; z tych więc przyczyn może ona także oddziaływać i na inne szczepy.

Wreszcie prawo frankońskie jest prawem szczepu panującego, który /o czem była mowa we wykładzie prawa publicznego owej epoki/ usunął organizacyę polityczną szcze-

pów podbitych przez siebie, a narzucił im natomiast swoją własną.

Cały ustrój polityczny monarchii : organizacya urzędów, obowiązki ludności, prawa monarchy, podział na okręgi terytoryalne, etc., jest zwłaszcza za czasów Karolingów jeden i tensam w całem państwie. Karolingowie prowadzą politykę unifikacyjną, ujednostajniając wszędzie stosunki prawno-publiczne, czyli innemi słowy, rozpowszechniając urządzenia polityczne frankońskie w całej zachodniej i południowej Europie.

/ Wpływ tych urządzeń politycznych frankońskich przekracza nawet granice samej monarchii. Z jednej strony podbój normański rozszerza wiele instytucyi frankońskich w Anglii /sądownictwo naganne i sądy przysięgłych/, z drugiej strony cały wschód Europy /słowiańszczyzna i Węgry/ naśladu-

je pod niejednym względem urządzenia monarchii Karolingów a zwłaszcza jej margrabstw/.

Całe prawo publiczne średniowiecznej republiki chrześciańskiej - jak często ogół państw, należących do związku kultury zachodniej bywa nazywany - w głównych przynajmniej zarysach wyrosło na tle prawa publicznego frankońskiego. A chcąc zbdać zarodki i historyczne podstawy którejkolwiek z dzisiejszych naszych konstytucyi europejskich, trzeba zawsze sięgnąć do kapitularzy karolińskich. Ma więc w znacznej części racyę Sohm, nazywając prawo frankońskie prawem światowem. Ze zwykłą sobie skrajnością zdania poszedł on za daleko, zbyt nisko oceniając wpływ innych praw szczepowych na rozwój niektórych działów prawa, np. saskiego na proces, na prawo prywatne, lub longobardzkiego, na prawo karne - i o tyle

należy poglądy jego ograniczyć.

§.4. Leges Barbarorum.

LEX SALICAR.

ZNAMIONA TEGO POMNIKA.

Każde z praw szczepowych posiada swój odrębny charakter i znaczenie. Lex Visigothorum przez to, że została spisaną najwcześniej /kodeks króla Euryka/, Lex Longobardorum /z r. 643, króla Lotara/ przez to, że rozwinęła doskonale prawo karne, Lex Saxonum, spisana przez króla Karola Wielkiego w początku wieku IX.go, przez to, że prawo saskie odgrywa we wieku XIII.,XIV.,XV.tym pierwszorzędną rolę na wschodzie Niemiec i w krajach skolonizowanych ; Lex Frisiohrum /spisana dopiero, jak się zdaje we wieku X.tym/ przez to, że zawiera dużo przepisów bardzo starożytnych, wyszłych gdzieindziej z użycia, i t.d./. Niewątpliwie jednak najważniej-

szem prawem szczepowem jest L e x S a l i c a , prawo szczepu panującego, który był twórcą całej organizacyi państwowej.

Lex salica jestto najważniejszy pomnik prawny całej epoki frankońskiej. Wpływ jego onejmuje całe terytoryum Franków salickich, nadto Frankowie chatyjscy /mieszkający nad Morelą i Neckarem/ niespisali odrębnie swego prawa poprzestając na stosowaniu Legis Salicae.

Prawo salickie, spisane wcześniej, stało się też pobudką i wzorem dla spisania praw szczepowych u innych szczepów. Z dokumentów i wyroków sądowych, jakie do nas z epoki frankońskiej doszły, widzimy, iż na całej ziemi frankońskiej stosowano się do postanowień tego pomnika aż do wieku jedynastego. Aż do tego wieku widzimy często, iż sądy powołują się na ten pomnik, jako na powagę

przy wydawaniu wyroków. Dopiero później źródło to idzie w zapomnienie i wychodzi jako przestarzałe z użycia, a natomiast powstają nowe spisy prawa zwyczajowego /zwane we Francyi „ coutumes " tj. consuetudines.

Dopiero we wieku XVI.tym uczony francuski Herold, dostawszy w swoje ręce rękopis prawa salickiego, ogłosił go drukiem i zwrócił w ten sposób na niego uwagę świata uczonego. We w. XIX.tym, pod wpływem szkoły historycznej, przystąpiono do bliższego zbadania treści i formy Legis. Ogłoszono kilkanaście wydań krytycznych na podstawie wielkiej liczby wykrytych rękopisów i starano się bliżej oznaczyć czas, miejsce, oraz powody jej spisania, jakrównież wniknąć głębiej w treść pomnika.

TREŚĆ LEGIS SALICAE.

Lex dzieli się na artykuły, których li-

czba w różnych rękopisach jest rozmaitą. Niektóre zawierają 65 artykułów, inne 7o, inne nawet 99 lub 1o5. Artykuł pierwszy zawiera postanowienia karne przeciwko nieposłusznym względem wezwania królewskiego do stawienia się w sądzie. Artykuły następne zawierają taksy karne, jakie mają wejść w zastosowanie przy płaceniu kar za kradzieże rozmaitego rodzaju, za zabójstwa, przestępstwa, itd.

/Np. Art.II. Siquis porcellum /prosiak/ lactantem furaverit et ei fuerit adprobatum malb. chranaecalcium hoc est CXXdenarios, qui faciunt solides tres, culpabilis iudicatur, - albo Art.XXIX. Si quis alteri podem vel manus debilitaverit aut oculum vel manum amputaverit IV milia denarios, qui faciunt solides C culpabilis iudicatur./

Te szczegółowe przepisy, starające się

przewidzieć wszystkie możliwe przypadki /czyli kazuistyczne/ idą po sobie dość bezładnie, a odznaczają się tem, że wysokość kary podają w dwojakiej monecie : w srebrnych denarach i w złotych solidach /solid równa się 40 denarom/. Taką monetę zaprowadzili u siebie Frankowie za wzorem rzymskim po roku 486-tym.

Pomiędzy te suche wyliczania różnych szkód i odpłat zaczynają się potem mieszać inne przepisy, mające treść procesową i prawno-prywatną.

Artykuł XXXVII. /de vestiglio minando/ opisuje sposób dopełnienia pościgu za śladem i t.zw. Anfangu.

Artykuł XLIV. /de reipus/ reguluje kwestyę powtórnego zamążpójścia wdowy.

Artykuł XLV. /de migrantibus/ opisuje po-

stępowanie przy osiedleniu się obcego w pewnej „ villi ".

Artykuł XLVI. /de hac famirem/ zawiera postanowienia co do przyjęcia obcego za swego dziedzica i zapewnienia mu swego majątku.

Artykuł XLVII. /de filtortis/ powraca do procesu windykacyjnego o ruchomościach.

Artykuły dalsze traktują o świadkach, o egzekucyi przez hrabiego, o umowach /de fide facta, de re praestita/, o próbie ognia, o rachimburgach, o nieposłuszeństwie sądowi, o prawie spadkowem.

Artykuł LXI. /de allodiis/ o wystąpieniu z rodu /art.LX./ de eo, qui se de parantella tollere vult/, o odpowiedzialności za Wergeld ze strony człowieka, nierozporządzającego dostatecznym majątkiem, i niemającego krewnych, którzyby za niego chcieli za

płacić /art.LVIII. de chrenecruda/, etc.

Z tego zestawienia wynika, że Lex Salica nieobejmuje całości zwyczaju prawnego, lecz zawiera tylko luźne przepisy, dotykające rozmaitych szczegółów, a bez żadnego porządku i planu ze sobą zestawione. Właściwemu tekstowi towarzyszą nadto w niektórych rękopisach pewne dodatki, z których ważniejszymi są :

a/ PROLOGI i EPILOGI,

b/ CAPITULARIA AD LEGEM SALICAM ADDENDA.

PROLOGI i EPILOGI.

Co się tyczy najpierw prologów, rozpoczynających tekst w niektórych manuskryptach, to sąto krótkie ustępy, dodane widocznie przez jednego z późniejszych kopistów, a opisują legendę, jaka za jego czasów o powstaniu Legis krążyła.

Opowiadają one mniejwięcej, iż jeszcze za czasów pogaństwa lud frankoński i jego dostojnicy /proceres/ postanowili spisać swoje prawo, chcąc nad innymi ludami górować „ legum auctoritate " - podobnie jak górują męstwem.

W tym celu kierownicy narodu /rectores gentis/ wyznaczyli czterech mężów, którzy zeszedłszy się trzechkrotnie, na trzech wiecach sądowych, w trzech miejscowościach leżących poza Renem /których nazwy są podane/, podyktowali postanowienia prawne, przedyskutowawszy troskliwie przyczyny wszystkich możliwych sporów /omnes causarum origines sollicito discutiendo tractantes ..... decreverunt/.

Prologi niewyrażają się dość jasno, kto był wówczas panującym frankońskim. Niektórzy rozumieją pod tem wyrażeniem „ rectores gentis " drobnych królików plemiennych, inni zaś sądzą, iż prologi mają tu na myśli czas

Klodwika, w których szczep salicki był już zjednoczony.

/ Udział Klodwika wspomina jeden tylko z prologów wyraźnie, ale nie jako twórcy prawa, tylko jako twórcy tego, który po przyjęciu chrztu poddał prawo powtórnej rewizyi, poprawił to co było mniej stosownem i wyjaśnił niektóre postanowienia.

Podobnie według prologu synowie Klodwika mieli również przedsięwziąć rewizyę prawa.

EPILOGI.

Są one znacznie zwięźlejsze, ale mają treść podobną. Według nich cała ustawa od artykułu I.go do LXII. jest dziełem Klodwika, który potem wraz ze swoimi dygnitarzami /optimates/ poddał ją przerobieniu i uzupełnił ją nowymi artykułami, a podobnie przerobili ją i uzupełnili jego bezpośredni

następcy /Hildebert i Chlotar/.

KAPITULARZE, DO PRAWA SALICKIEGO DODANE.

/Capitularia ad Legem Salicam addenda/

Tak nazywamy siedm dekretów królewskich, które kopiści umieszczali zazwyczaj łącznie z tekstem legis, a których treść uzupełnia rzeczywiście fragmentaryczne postanowienia, zawarte w samej Lex. Traktują one taksamo o procesie, jak i o prawie karnem i prywatnem. Nie o wszystkich kapitularzach wiemy, przez jakich monarchów zostały wydane. Zazwyczaj powstanie pierwszych sześciu kładą uczeni na wiek VI.ty, sądząc, iż jeden lub dwa z nich pochodzą jeszcze od Klodwika, a inne od jego synów lub dalszych następców. Tylko ostatni siódmy został napewno wydany dopiero we wieku IX.tym, przez cesarza Ludwika I.go.

Niektóre rękopisy włączają postanowienia tych kapitularzy w ten sposób, że je dodają na końcu albo wcielają poszczególne przepisy w odpowiednich miejscach do samej Lex. Mamy w tem przykład, jak dowolnie kopiści z przepisywanym przez siebie materyałem postępowali i jak skłonni byli do przetapiania różnorodnych źródeł w jedną całość.

PIĘĆ GRUP RĘKOPISOW LEGIS SALICAE.

Wykryte w XIX.w. wękopisy w liczbie sześćdziesięciu kilku pochodzą dopiero z wieku VIII.go i dalszych ; nieposiadamy ani jednego, któryby został spisany wcześniej. Sąto więc wszystko kopie późne, różniące się oczywiście znacznie od tego brzmienia, jakie praca ta miała w chwili jej utworzenia. Uczeni starali się rozklasyfikować przechowane manuskrypta według stosunku, w jakim wzglę-

dem siebie stoją i uzyskali w ten sposób kilka grup.

Pierwsza grupa obejmuje rękopisy, w których Lex liczy tylko 65 artykułów, jest więc najzwięźlejsza i prawdopodobnie grupa ta reprezentuje tekst względnie starożytniejszy. Do każdej wchodzą manuskrypta, zbliżone do siebie i pochodzące widocznie ze wspólnego prototypu. Każda grupa różni się zaś znacznie od drugiej. Niektórzy wydawcy /Hessels & Kern/ rozróżniali grup aż ośm. Ale zwykle rozróżnia się tylko pięć grup, czyli familii.

Inne grupy są rozszerzone dodatkami. Osobną grupę tworzą rękopisy, zawierające tekst zrewidowany i poprawiony z rozkazu Karola Wielkiego /Lex emendata/. Ale i ten tekst najzwięźlejszy, względnie najdawniejszy, niejest oczywiście tekstem

pierwotnym. Jest on prawdopodobnie rezultatem przetwarzającej pracy całego szeregu kopistów. Niema wogóle żadnej nadziei, abyśmy zdołali kiedykolwiek dowiedzieć się jak Lex Salica we właściwej swojej postaci wyglądała.

JĘZYK LEGIS SALICAE i GLOSSA MALBERSKA.

Lex /jak wogóle wszystkie Leges barbarorum/ została spisaną w zepsutej, nieraz niezrozumiałej łacinie, bez względu na styl, przypadki i czasy. Użyto w niej mnóstwa wyrażeń germańskich, którym nadano tylko łacińską końcówkę /grafio, rachimburgi, baronas, etc./.

Gramatyczna i językowa strona sprawia też wiele trudności przy interpretacyi wielu miejsc ważniejszych.

/Następujący ustęp z artyk.XXXVII. De ve-

stiglio minando/ może dać pojęcie o tych trudnościach. Si quis bovem aut caballo /koń/ vel qualibot animal per furtum perdiderit et erum dum per vestigio sequitur consectus invenerit at in tres noctes ille qui euno ducit emisse aut cambiasso /zamienić/ dixerit aut procklamaverit, illo, qui per vestigio sequitur res suas per tercia mane /manus/ agramire /przyrzec, przysiądz/ debet. Si ... tribus noctibus ecactis, qui res suas requiret eas invenerit, ille apud quem inveniuntur si eas emisse aut combiasse dixerit, ipsa liceat agramire.

Niektóre artykuły tak samego prawa, jak i kilku dodanych kapitularzy posiadają nadto wtrącone pomiędzy łaciński tekst i psujące sens i szyk dodatki, a poprzedzone zawsze literami „ malb ". Dodatki te czyli wtrąty stanowiły przez długi czas ciemną

zagadkę i powód do najbardziej awanturniczych hipotez. Dopiero Jakób GRIMM udowodnił, iż mamy tu do czynienia z wyrazami staro-frankońskimi, które musiały być jeszcze w użyciu w czasach powstania Legis ale dla kopistów z w. VIII. i IX. niebyły już zrozumiałe i dlatego zostały przez nich najdziwaczniej przekręcone. /Wyjątkowo tylko znaczenie ich jest jaśniejsze, np.

Si quis agnum lactantem furaverit et ei fuerit adprebatum, malb. lacum hoc est VII dinarios qui faciunt medio trianti /trians - 1/3 solida/ culpabilis iudicatur.

Wyrazy „ hoc est " są widocznie niezgrabnie przez kopistów dodane, aby niezrozumiałe im wtręty złączyć z tem, co następuje. Ale jaki cel miał ten z pierwszych pisarzy, który umieścił w tekscie

łacińskim te wyrazy germańskie ? Dziś przypuszczają powszech nie, iż w pierwotnym tekscie wyrazy te stały pomiędzy wierszami, ponad odpowiednimi wyrazami łacińskimi.

W podanym powyżej przykładzie l a c u m stało niegdyś widocznie ponad agnum.

Dodatek „ MALB " oznaczał, iż przy opowiadaniu w sądzie /czyli in mallobergo/ odnośnych formułek skargi, prośby o wyrok, etc., należało użyć tego a nie innego terminu.

Stoi to więc w związku ze zasadą formalizmu procesowego. Pisarze późniejsi wciągali te uwagi stojące pomiędzy wierszami /czyli glossy/ w tekst i starali się je związać przez bezsensowny dodatek : „ hoc est ".

W bardzo wielu rękopisach glosyy malber-

skiej wcale niema.

WPŁYW RZYMSKI i WIZYGOCKI NA TREŚĆ LEGIS SALICAE.

Oprócz zapożyczenia języka nieda się wykazać prawie żaden wpływ rzymski w Lex Salica. Natomiast uczony Brunner wykazał, iż w sposobie zredagowania niektórych artykułów, jest pewne zbliżenie pomiędzy prawem salickiem a kodeksem prawnym, ogłoszonym dla Wizygotów przez ich króla Euryka około 48o r. /a który doszedł do nas tylko we fragmentach/. Podobieństwo to jednak jest tylko bardzo powierzchowne, ogranicza się tylko jedynie do użycia kilku tychsamych zwrotów i nieda się wykazać zapożyczenia treści pomiędzy oboma pomnikami prawnymi.

W JAKIM CZASIE MOGŁA LEX POWSTAĆ ?

Najważniejszemi kwestyami spornemi, odnoszącemi się do Lex Salica, są kwestye

związane z jej genezą, a mianowicie, kiedy ona i w jaki sposób powstała.

Co do pierwszego pytania, to jedynie pozytywną wiadomością są opowiadania prologów i epilogów. Ale ponieważ same niepodają się za współczesne i jak z całego ich brzmienia wynika, są napisane najmniej w sto lat po Klodwiku, więc też niesą dość wiarygodne. Mylność zawartych tam wiadomości możemy po kolei wykazać.

I tak np. twierdzą prologi, iż Lex Salica powstała za czasów pogańskich /niewyrażają się dość jasno, czy to za panowania Klodwika miało miejsce, czyteż przed nim, tj. przed rokiem 485/ i że zredagowano ją na terytoryum, leżądem poza Renem, t.zn. w dawnych siedzibach Franków salickich.

Te wiadomości utrzymać się niedadzą,

Sekcja Historyczno-Prawna WBP UJ BIBLIOTEKA

gdyż wykazać możemy, iż Lex Salica, jako całość, ani przed rokiem 486-tym, ani przed końcem wieku V.tego powstać niemogła.

I tak przed rokiem 486 nieznali jeszcze Frankowie złotego solida i srebrnego denara, będącego jego czterdziestą częścią. Tymczasem wszystkie taryfy karne Legis Salicae oznaczone są właśnie w takich denarach srebrnych z równoczesną ewatracyą na złote solidy, tak, iż prawdopodobnem wydaje się, iż powodem spisania tych taryf była właśnie potrzeba ustalenia kar w nowo-wprowadzonej walucie. Można więc z tego wnosić, iż ta część wywołana reformą monetarną niepowstała przed rokiem 486. Ale i inne powody każą nam dalsze terminus a quo oznaczyć. Mianowicie niemoże Lex jako całość pochodzić z czasów przed przyjęciem przez Franków chrześciaństwa, niezawiera bowiem żadnych wzmianek

o kulcie pogańskim, żadnych artykułów, nacechowanych dawnemi pojęciami sakralnemi.

Wobec niesłychanie ścisłego związku, jaki łączył u Germanów pogańskich prawo z religią, jest to doskonałą wskazówką, iż niemamy tu do czynienia z pracą powstałą we w. V.tym.

Dalej zawiera Lex Salica bardzo liczne wzmianki o uprawie wina, której Frankowie nieznali przed podbiciem Gallii /sam koniec wieku V.go/, znowu więc mamy wskazówkę, obalającą twierdzenie prologu, iż Lex była spisaną przed tym faktem.

Następnie cała Lex przesiąknięta jest nawskroś wszechwładzą królewską. Monarcha frankoński posiadał widocznie w czasie spisania Legis stanowisko górujące, znacznie silniejsze, aniżeli je mieli dawni królikowie plemienni. Jakże to więc pogodzić

z twierdzeniami prologów, iż Lex powstała jeszcze w epoce, o której wiemy, iż władza królewska niemiała takiego znaczenia i powagi.

Są to przyczyny, nakazujące odrzucić znaczną część tradycyi o spisaniu Legis za czasów pogańskich /tj. przed wkroczeniem do Gallii, przed przyjęciem chrześciaństwa, przed wprowadzeniem rzymskiego systemu monetarnego.

Natomiast wielu uczonych, dając wiarę opowiadaniom prologów i epilogów, ale tylko o tyle, o ile one wiążą Lex z osobą Klodwika, sądzi, iż on kazał dokonać spisania prawa zwyczajowego pod koniec swojego panowania /511/, przytaczając mianowicie na poparcie tego właśnie czasu jeden z artykułów Legis /art.XLVII./, wedle brzmienia którego granica państwa frankońskiego

przeszła już poza Loarę. Kraj zaś poza Loarą wydarł Klodwik Wizygotom dopiero po roku 5o7.

W JAKI SPOSÓB LEX POWSTAŁA ?

W najnowszej nauce jest jednak prąd do odmiennego załatwienia powyżej rozbieranej kwestyi. Dotychczas omówione zapatrywania wychodzą ze założenia, iż Lex tworzy jednolitą całość, która w tym czasie albo w innym została zredagowaną i ogłoszoną, oraz dążą do oznaczenia tego czasu, wyciągając wnioski z poszczególnych artykułów Legis. Tymczasem ściśle postępując, należy takie założenie odrzucić. Niemamy żadnej rękojmi, żadnej pewnej wiadomości, iż Lex jest owocem jednolitego aktu ustawodawczego z tego lub owego czasu.

Owszem, wszystko to, co wiemy o dalszych kolejach Legis, to co wiemy o jej dowolnem

przerabianiu, rozszerzaniu i skracaniu przez kopistów z VIII. lub IX. wieku i to, co wiemy o genezie innych praw ludowych /np. fryzyjskiego lub ripuarskiego/, będących zlepkami różnorodnych, nie z jednego czasu pochodzących źródeł /wyroków, kapitularzy, prywatnych zapisków, pouczeń, etc./ to wszystko każe nam przypuszczać, że i Lex Salica nie w inny sposób powstała.

Jest ona, jako całość wzięta, prawdopodobnie pracą prywatną, a nie żadnym aktem ustawodawstwa monarchy, dokonanym w porozumieniu z ogółem ludu. Jej niejednolitość brak jakiejkolwiek przewodniej myśli w szeregowaniu artykułów, wielka różnica i sprzeczność poszczególnych przepisów pomiędzy sobą, niedadzą się inną hipotezą wytłumaczyć. Kompilator, który w jednym kodeksie rękopiśmiennym spisał wszem znane mu wia

domości o prawie salickiem, nieuczynił tego oczywiście zupełnie samowolnie, nietworzył żadnych nowych przepisów, ograniczył się tylko do zestawienia razem różnorakich a stojących do jego dyspozycyi źródeł prawnych. Być może, iż niektóre z nich sięgały czasów Klodwika, być może, iż inne artykuły wypisał z jakiego źródła, przechodzącego swoją starożytnością i te jego czasy.

Najprawdopodobniej najznaczniejszą część Legis wypełniają postanowienia, zaczerpnięte z dekretów królewskich tego rodzaju, jakowe późniejsze kapitularze, dodane do prawa salickiego. Dekrety takie mogły rzeczywiście pochodzić od Klodwika /i tenby się tłumaczyło powstanie tradycyi, które wyrazdały prologi i epilogi/. Niemożna nawet odrzucać przypuszczenia, czy pewna część artykułów niezostała zaczerpnięta z jakiegoś

starożytnego „ Weistum " - powstałego w taki sposób, jak to epilogi opisują. Ale są to naturalnie tylko przypuszczenia. W każdym razie, badając starożytność Legis, nienależy mieszać daty jej powstania jako całości z datą powstania poszczególnych artykułów, w skład jej wchodzących. Ten fakt, że np. artykuł XLVII. pochodzi dopiero z epoki po roku 507, niemoże przeszkodzić przypuszczeniu, iż jaki inny artykuł może być znacznie wcześniejszy.

Kiedy Lex Salica jako całość mogła powstać, tj. kiedy żył ów kompilator, który zebrał w jedną całość źródła prawa salickiego ?

Trudno to naturalnie na pewno oznaczyć. Przyjmując jednak koniec wieku VI.go za czas powstania kompilacyi, niepopełnia się prawdopodobnie anachronizmu. Późniejszą da-

tę przyjąć trudno, ponieważ pochodząca z w. VII.go Lex Ripuatiorium została widocznie sporządzona pod wpływem istniejącej już kompilacyi prawa salickiego. Prologi i epilogi muszą być naturalnie jeszcze nieco później dodane.

Wydania. Wydania Legis Salicae w Monumentach Germanicae historica jeszcze się nieukazało. Z tego powodu za najlepsze z dotychczasowych można uważać wydanie angielskie Hessels'a. Odróżnił on ośm ważniejszych familii rękopiśmiennych i wydrukował je syneptycznie t.zn. równorzędnie ze sobą, ułatwiając w ten sposób zapoznanie się z odmianami w brzmieniu poszczególnych artykułów. Do tego wydania dodał filolog Kern bardzo dobry komentarz, starający się wyjaśnić wyrazy, przychodzące w glossie malberskiej.

Z polskich uczonych Hube wydrukował rękopis prawa salickiego, będący własnością Biblioteki warszawskiego Uniwersytetu, - i dołączył rozprawę o genezis i o treści tego prawa.

INNE LEGES BARBARORUM i LEGES ROMANAE BARBARORUM.

Z praw innych gałęzi szczepu frankońskiego posiadamy spisane tylko prawo ripuarskie i to raz całej gałęzi ripuarskiej, drugi raz drobnej jej cząstki : Franków chamawskich. Lex ripuaria jest wyraźną kompilacyą dokonaną we wieku VII. /zdaje się przez osobę prywatną/ a nawet dokładnie można odróżnić jej części składowe : dekreta królewskie i ustępy przerobione z Lex Salica, oraz samodzielne zapiski o prawie zwyczajowem ripuarskiem.

Prawo chamawskie czyli Eva Francorum

Chamavorum /Lex Ehre, zakon czyli prawo/, jestto Weistum, spisane około 802 r. z polecenia monarchy.

PRAWO WIZYGOCKIE.

Najważniejszą ustawą wizygocką jest kodeks Euryka, /Edictum Eurici/ ogłoszony około roku 486, a dochowany tylko we fragmentach. Widać w nich ogromny wpływ prawa rzymskiego, które niemal całkiem przytłumiło tam pierwiastki germańskie. Następcy Euryka uzupełnili jego dzieło nowemi konstytucyami, wreszcie w wieku VII. król Rekkeswint ogłosił nowy, obszerny, na dwanaście ksiąg podzielony, stosunkowo bardzo dobrze pod względem systematycznym ułożony kodeks /Lex Visigothorum/. Wadą jego jest zbytnia frazeologia.

Kodeks ten zaprowadził zasadę terytoryal-

ności tj. obowiązywał także i Rzymian w państwie wizygockiem zamieszkałych. Znany on jest także pod nazwą F o r u m i u d i c i u m , pod tym bowiem tytułem rozpowszechnia się potem w Hiszpanii.

W wieku XIII. przełożono go na język kastylski i w tem brzmieniu, a więc nie w oryginale łacińskim, stosowano go w sądach.

PRAWO BURGUNDZKIE.

W Burgundyi, z początkiem wieku VI., ogłosił król Gundebada krótką ustawę, którą następcy jego przerabiali i uzupełniali. Po zajęciu Burgundyi przez Franków L e x G u n d e b a d i niewyszła pomimoto z użycia /w myśl zasady stosowania prawa osobistego/.

PRAWO ALEMAŃSKIE.

Prawo alemańskie czyli szwabskie było

dwa razy spisane : raz w wieku VII. / P a c t u s A l e m a n o r u m /, z którego doszły do nas tylko fragmenty, drugi raz w wieku VIII. z inicyatywy ówczesnego wojewody Lautfrida / L e x A l e m a n o r u m /.

PRAWO BAWARSKIE.

Posiadamy próbę prywatną z połowy wieku VIII.go / L e x B a i u v a r i o r u m /, spisującą zwyczaje bawarskie i kompilującą je z różnymi przepisami, które autor zapożyczył /czasem dosłownie, czasem trochę przerabiając/ z Edyktu Euryka i z prawa Alemanów.

PRAWO ANGLO-TURYNGÓW.

Jestto Weistum z roku 802, spisane z inicyatywy Karola Wielkiego / L e x A n g l i o r u m h o c e s t T h u r i n g o r u m /.

PRAWO SASKIE.

Dopiero Karol Wielki, podbiwszy Saksonię, zaczął się starać o uregulowanie jej stosunków prawnych. W tym celu wydał pod koniec wieku VII.go dwa kapitularze, poświęcone organizacyi prawnej i kościelnej zdobytego kraju.

Nadto posiadamy z tegoż czasu lub ze samego początku wieku IX.go obszerniejszą, w 66 artykułach / L e g e m S a x o n u m / omawiającą zwyczaje prawne, panujące u Sasów i zwracającą niejednokrotnie uwagę na różnice, dzielące różne gałęzie szczepu saskiego : Ostfalów, Westfalów, Anglió, Nordalbingów. Niewiemy jednak, czy ta Lex jest pracą prywatną, czy też ustawą.

Jest ona nader ważną ze względu na pierwszorzędną rolę, jaką później /od wieku XII. /prawo saskie - zwłaszcza prywatne/,

odgrywa w Europie.

PRAWO FRYZYJSKIE.

Fryzowie, zamieszkujący długim pasem brzegi morza północnego, dzielili się na kilka gałęzi, dość znacznie się różniących pod względem prawnym /Fryzowie zachodni i Fryzowie wschodni/.

Przetrwali oni najdłużej w pogaństwie i zachowali przez to ogromną ilość starożytnych urządzeń prawnych, gdzieindziej zanikłych. Prawa fryzyjskiego niemamy dziś już ani jednego rękopisu. Natomiast tensam uczony antykwaryusz, który pierwszy ogłosił drukiem L e g e m S a l i c a m /HEROLD/ w dziele G e r m a n i c a r u m a n t i q u i t a t u m l i b r i /1557/ posiadał był także tekst prawa fryzyjskiego i przedrukował w swojem dziele. Rękopis, z któ-

go on korzystał, zaginął i tak tylko to jego wydanie uratowało Legem Frisionum od zagłady.

L e x F r i s i o n u m składa się z dwóch części : z pracy o 22 obszernych artykułach i z dodatku, zatytułowanego : Additio Sapientium. Żadna z tych części niema jednak charakteru jednolitego. W obu krytyka dzisiejsza widzi rezultat prywatnej kompilacyi, która starała się stopić w pewną zaokrągloną całość przepisy prawne, pochodzące z rozmaitych czasów i wyrwane z różnorodnych źródeł. Przepisy, zawarte w pierwszych 22 artykułach, zostały zaczerpnięte częściowo z jakichś rozporządzeń królewskich, częściowo urobiono je na podobieństwo innych Leges Barbarorum /Lex Ripuariorum, Lex Alemanorum/, częściowo tylko mają charakter prywatnych zapisków o zwyczajach fryzyjskich. Część druga /Additio

Sapientium/ jestto kompilacya z peuczeń ludzi świadomych prawa /sapientes/. Zachowały się nawet imiona dwóch takich mędrców, przy niektórych bowiem artykułach spotykamy notatki h a e c i u d i c i a S a r m u n d u s d i c t a v i t , albo V u l e m a r u s d i c i t .

Poszczególne artykuły pochodzą niewątpliwie z różnych czasów. Jedne z nich uznają jeszcze pogaństwo za religię panującą, drugie stoją na gruncie chrześciańskim.

/Np. w artykule XI., części II. : Qui fanum /świątynia pogańska, chram - w przeciwstawieniu do ecclesia/ effiegerit et ibi aliquid de sacris tulerit, ducitur ad mare, et in sabule /piasek nadbrzeżny/ quod accessus maris operiro solet, fiuduntur /odciąć/ aures eius et castratur et immolatur /ofiarować/ diis quorum templum violaverit.

Mamy tu więc starożytną karę sakralną, którą trudno pogodzić z nakazami święcenia niedzieli, składaniem przysięgi na relikwie, i t.d., spotykanemi na innych miejscach.

W jednych artykułach kary obliczone są według starej fryzyjskiej monety, w innych według waluty, wprowadzonej tam dopiero przez Karolingów.

Prawdopodobnie Lex, jako całość, powstała dopiero we wieku IX.tym lub X.tym, ale poszczególne przepisy są nierównie starsze i mogą pochodzić jeszcze z początku wieku VIII.go. Lex uwzględnia tylko prawo Fryzyi środkowej, ale zaraz po jej powstaniu opatrzono ją uzupełnieniami, odnoszącemi się do zwyczajów Fryzów zachodnich i wschodnich. Wogóle zaś badanie prawa fryzyjskiego mogą dać niejedną wskazówkę dla zrozumienia, w jaki sposób mogła powstać Lex Salica.

PRAWO LONGOBARDZKIE.

W roku 643 nakazał król longobardzki Rothar spisać prawo zwyczajowe swego szczepu i ogłosić tą obszerną pracę ludowi /Edictum Rothari/. Jestto dzieło znakomite, zwięzłe, ale jasno sformułowane, wolne od obcych wpływów, wyczerpujące ogół stosunków prawnych. Następcy Rothara /zwłaszcza Luitprand/ uzupełnili jego kodeks nowemi rozporządzeniami, a nawet po upadku państwa longobardzkiego królowie frankońscy wydają kapitularzo specyalnie dla Longobardii przeznaczone i dopełniające dzieło Rothara.

Przerobienie tego mnóstwa uzupełnień w jedną całość było dziełem nauki włoskiej wieku XI. /szkoła pawijska, o której później w §.7. będzie mowa/.

LEGES ROMANAE BARBARORUM.

Z początkiem wieku VI.go trzej monarchowie germańscy przedsięwzięli każdy w swojem państwie ogłoszenie wyciągu /breviarium/ z prawa rzymskiego dla użytku swych poddanych. Z tych trzech wyciągów E d y k t T e o d o r y k a /dla Ostrogotów i Rzymian/ ma znaczenie najmniejsze, gdyż przestał obowiązywać z chwilą zaboru Italii przez Justyniana.

LEX ROMANA BURGUNDIONUM

zwie się ona inaczej : P a p i a n u s /ogłoszona podobnie jak prawo germańskie i burgundzkie przez Gundobada, a zachowująca się wobec źródeł rzymskich dość samodzielnie i naginająca je niekiedy do wyobrażeń germańskich/, straciła również swe znaczenie wskutek upadku państwa burgundzkiego.

Najważniejszą jest więc L e x R o m a n a V i s i g o t h o r u m , zwana później B r e v i a r i u m A l a r i c i /ogłosił ją Alaryk II./.

Wprawdzie po wydaniu kodeksu REKKESWINDA w wieku VII. ludność romańska w państwie wizygockiem musi trzymać się przepisów tego kodeksu, ale mimoto znaczenie tego brewiarza nieupada, ponieważ cała ludność romańska, zamieszkująca południową Galię /kraje wydarte Wizygotom przez monarchów frankońskich/ a nawet w Burgundyi, po przyłączeniu tejże do państwa frankońskiego, używa właśnie tego brewiarza. Niektórzy uczeni /Tardif/ przypuszczają nawet, iż Karol Wielki opublikował Leges Romanam Visigothorum, jako urzędowy kodeks dla całej ludności romańskiej żyjącej w jego państwie.

UWAGA : Autor Brewiarza skompilował w jedna

całość ekscerpta z pism rzymskich jurystów z konstytucyi, zawartych w kodeksie Teodozyańskim i z konstytucyi późniejszych cesarzy. Użył więc podobnej metody, jak w kilkadziesiąt lat później po nim Trybonian przy redakcyi kodyfikacyi Justyniana. Najważniejszem dla historyi nauki prawa było zachowanie wielu ustępów GAJA w Brewiarzu Alaryka.

Od tych trzech Leges Romanae różni się bardzo znacznie czwarta, zarówno czasem, jak i sposobem powstania. Jestto mianowicie L e x R o m a n a C u r i e n s i s /lub R e t i c a/ . Właściwie jest ona przeróbką Brewiarza Alaryka, dokonaną dla użytku Szwajcaryi /w pierwszej połowie IX. wieku/. Autor postępuje jednak ze swojem źródłem bardzo dowolnie. Używa języka barbarzyńskiego, przesiąkniętego germanizma-

mi, interpretuje i przetwarza treść przepisów rzymskich, naginając do zmienionego w ciągu kilku wieków obyczaju, dodaje nawet niekiedy nowe przepisy. Słowem, Lex ta jestto pomnik prawa rzymskiego ludowego /Vulgarrecht/, różniącego się ogromnie od właściwego czystego prawa rzymskiego.

UWAGA : Doskonałą illustracyą, jak dowolnie autor prawa retyckiego obrabia swoje źródło i jak dalece Lex Romana Curiensis odbiega wskutek tego od zasad czystego prawa rzymskiego, mogą dać o tem następujące ustępy, porównane ze sobą :

Tekst Legis Romanae Visigothorum /która wyjęła ten ustęp z instytucyi Gaja :

Quibus modis filii exeunt de potestate patris ? De potestate patris exeunt filii, si pater eorum in exilium missus fuerit, quia non potest filium civem Romanum in potesta

te habere homo peregrianae conditionis effectus ... Item si ab hostibus pater captus sit in potestatem quamdiu apud hostes fuerit, filios non habebit.

Item per emancipationem filii sui iuris efficiuntur.

Emancipatio autem hoc est manus traditio, quaedam similitude venditionis est, quia in emancipationibus praeter illum certum patrem, alius pater adhibetur, qui filii duciarius nominatur.

Tenżesam tekst przetworzony w Lex Curiensis :

Quibus modis filii exeunt de potestate patris ? Si pater eorum ab hostibus missus fuerit, aut in peregrinationem ambulaverit dum ad proprium suum reverterit, filii adulti in potestatem suam remeant

Italio modo filii emancipantur, hoc est emancipatio, si pater lorum eos per manum dat ad alium seniorem et ei eos commendaverit, aut si ad ipsos filies dederint ut sua ipsorum potestatem eos vevere dimittat.

/Emancypacya z pod władzy ojcowskiej przez komendacyę seniorowi i przez ożenienie syna/, więc dwa pojęcia czysto germańskie, są naturalnie zupełnie obce tekstowi Gaiusa.

Przykładów tego rodzaju podsunięcia niemieckiej treści pod rzymskie terminy prawne i to o wiele jaskrawszych można z łatwością przytoczyć więcej.

§.5. K a p i t u l a r z e .

NAZWA i PODZIAŁ.

Rozporządzenia królewskie z czasów Merowingów doszły do nas tylko w bardzo małej ilości. Wliczając te, które na końcu Legis Salicae się znajdują, niemamy ich więcej nad dwanaście. Od połowy wieku VIII. spotykamy się natomiast z różnemi rozporządzeniami Karolingów najpierw w charakterze majordomusów, potem jako monarchów. Zwłaszcza zaś Karol Wielki rozwija ogromną w tym kierunku działalność. Te nieliczne rozporządzenia Merowingów, jakie mamy, noszą rozmaite nazwy : decretum, edictum, praeceptio, pactus, constitutio, epistola.

Za czasów karolińskich wchodzi w użycie nazwa : **CAPITULARE** /od capitulum tj. artykuł/ albo sama capitula i tej nazwy

używamy zazwyczaj, mówiąc o rozporządzeniach monarchów frankońskich.

Treść kapitularzy odnosi się do wszelkiego rodzaju spraw świeckich i duchownych. Niemal każdy z artykułów pewnego kapitularza dotyka innej kwestyi. Zwłaszcza rozporządzenia Merowingów odznaczają się ogromną niejednolitością. Kapitularze Karolingów przywykliśmy zaś dzielić /za wzorem najlepszego ich wydawcy w Monumenta Germaniae Historica, tj. Boretiusa/ na dwie ogólniejsze grupy, w miarę tego, czy dotykają one spraw polityczno-kościelnych, czy też świeckich.

Ale podziału tego nietrzeba brać nazbyt dosłownie. Nieraz się zdarzy, iż w Capitulare Ecclesiasticum /kapitularz duchowny/ znajdziemy jeden lub drugi przepis nic z Kościołem wspólnego niemający lub odwrotnie.

Tylko w głównych zarysach podział ten jest racyonalny.

PODZIAŁ KAPITULARZY ŚWIECKICH.

Boretius starał się przeprowadzić dalszy jeszcze podział. Punktem oparcia były dla niego napisy, jakimi oznaczono w rękopisach kapitularze, wydane przez cesarza Ludwika I. w Akwisgranie w r. 819. Cesarz Ludwik wydał ich bowiem w tym roku kilka, a zatytułowanie prawie każdego z nich jest inne.

Jedne mianowicie noszą napis : „ Capitula addita ad legem in generali populi conventu " /o tych kapitularzach była mowa przy prawie salickiem/, inne „ incipiunt capitula, quae per se scribenda et ab omnibus observanda sunt ", inne wreszcie „ capitula de instructione missorum ".

Boretius, idąc za tą wskazówką, rozróżnił wogóle trzy typy rozporządzeń królewskich i starał się do całej masy przechowanych do naszych czasów kapitularzy zastosować ten podział. Najłatwiej przyszło mu określić z pomiędzy wszystkich kapitularzy Capitula Missorum, czyli instrukcye, wydane przez monarchę wysłańcom, kontrolującym administracyę i stosunki prawne prowincyi państwa.

Wyodrębnienie i zdefiniowanie dwóch innych grup : CAPITULARIA LEGIBUS ADDENDA i CAPITULARIA PER SE SCRIBENDA było trudniejsze, ale tutaj przyszedł Boretiusowi w pomoc inny uczony : Sohm ze swoją teoryą o prawie ludowem i królewskiem, która łączyła się bardzo konsekwentnie z istnieniem osobnej grupy rozporządzeń, regulujących prawo ludowe a osobnej królewskie.

Boretius teoryę tą przyjął i na jej podstawie przeprowadził różnicę pomiędzy dwoma pozostałemi grupami kapitularzy świeckich.

CAPITULARIA LEGIBUS ADDENDA miały zawierać tylko takie rozporządzenia, których przeznaczeniem było albo zmienić albo uzupełnić, albo rozwinąć postanowienia, zawarte w leges. Monarcha, chcąc wydać kapitularz tego rodzaju, zwoływał według przypuszczenia Boretiusa zgromadzenie wszystkich wolnych obywateli w danym szczepie i za przyzwoleniem ludu zmieniał lub uzupełniał jego prawa karne, prywatne lub procesowe, uregulowane w Lex. Znaczenie prawa w ten sposób powstałego, ograniczone było pod względem terytoryalnym do kraju, zamieszkałego przez ów szczep. Poza jego granicami kapitularz niemiał mocy obowią-

zującej. Do tej pierwszej grupy zaliczał Boretius i jego zwolennicy kapitularze, dodane do prawa salickiego, kapitularze, dodane do tekstu prawa ripuarskiego, kapitularze Karola Wielkiego dla Sasów, rozporządzenia królewskie, wcielone do Lex Frisionum i inne tym podobne.

CAPITULA PER SE SCRIBENDA.

Te natomiast powstawały wedle tej hipotezy bez udziału ludu. Wydawał je samowolnie „ per se " monarcha, bądźto po naradzie ze swymi dygnitarzami, bądźteż i bez nich.

Treść ich obracała się głównie około spraw państwa, jako takiego /prawo polityczne i administracyjne/.

Ale też i inne działy prawa /karne, procesowe, prywatne/ bywają tu uregulowane. Zarządzenia jednak w tym kierunku przez mo

narchę wydane a tutaj pomieszczone, mają mieć wedle Boretiusa i Sohma zgoła inny charakter, niż analogicznie zarządzenia, zawarte w leges lub w kapitularzach pierwszej grupy. Tam mamy podane prawo zwyczajowe, tu mamy prawo nowe urzędowe, złożone ze zakazów i nakazów królewskich, obwarowanych jedynie sankcyą bannus.

Kto się temu prawu sprzeciwił, był karany za nieposłuszeństwo monarsze czyli za złamanie przysięgi wierności. Obok więc systemu prawnego ludowego, na którego straży stoi froedus, dilatura, wergeld, wykształca się analogiczny, uzupełniający go system urzędowy, poparty grozą płacenia bannusu.

Monarcha niemógł wprost zmienić lub przekształcić systemu, ale wytwarzał obok niego drugi system i w ten sposób władza królewska stara się zadośćuczynić potrze-

bie postępu prawa.

To prawo urzędowe, w kapitularzach drugiej grupy zawarte, niebyło według Sohma ograniczone do jednego szczepu. Odnosiło się ono do całego państwa i torowało dlatego powoli drogę unifikacyi prawnej całej monarchii.

Sohm, uwzględniając podział Boretiusa tą teoryą o istnieniu dwóch systemów prawnych : ludowego i królewskiego, mógł się jako na analogię powołać na stosunki rzymskie, gdzie prawo pretorskie /ius honorarium/ istnieje rzeczywiście obok prawa ludowego /ius civile/ i wprowadza w życie pierwiastki słuszności /ius aequum/, będące przeciwieństwem do formalistycznego, ścisłego /ius strictum/ prawa cywilnego.

W JAKI SPOSÓB POWSTAŁY KAPITULARZE ?

Najnowsze badania zapatrują się dość sceptycznie na ten podział Boretiusa. Kwestyonują one, jakoby między jakimikolwiek kapitularzami istniała zasadnicza jakaś różnica tak co do sposobu powstania, jak i co do treści. Co do sposobu powstania, to Boretius wychodzi ze założenia, iż capitularia legibus addenda musiały być przez lud uchwalone. Kapitularze, wydane przez Karola Wielkiego, jako dodatki do prawa saskiego /a zaliczone przez Boretiusa do tej grupy/, zawierają rzeczywiście wzmianki, popierające pozornie to twierdzenie : „ Omnes unanimiter consenserunt " - albo „ hoc placuit omnibus " - a podobnie wyrażają się i inne rozporządzenia.

Głębsze jednak badania i porównanie tych wyobrażeń z analogicznym zwrotem in-

nych źródeł doprowadza do wniosku, iż „ consensus ", o którym tu mowa, nienależy wcale wyobrażać sobie na kształt przyzwolenia, udzielonego ze strony naszych parlamentów przedłożeniom rządowym. Źródła ówczesne chcą tylko przez to wyrazić, iż ludowi zgromadzonemu w znaczniejszej liczbie ogłoszono wolę monarchy, a lud ten przyjął do wiadomości ogłoszone mu prawo i zobowiązał się je przestrzegać. Niektóre z kapitularzy objaśniają takie pojmowanie konsensu dość wyraźnie : „ omnes in uno consenserunt, quod ipsi voluissent omni tempore observare usque in posterum " /kapitularz z roku 803/. Inne wyrażają się jeszcze jaśniej : „ Pipinus capitula nota fevit et oboedire et implere praecepit ".

Uzyskanie konsensu ludu niejest niczem innem, jak tylko ówczesną formą promulgacyi ustawy.

Ludowi nieprzysługuje prawo odrzucenia ogłoszonego kapitularza, lecz musi się zobowiązać do przestrzegania zamieszczonych tam przepisów. Ta zaś forma publikacyi niejest bynajmniej ograniczoną do jednej tylko formy kapitularzy. Także i kapitularze, zaliczone przez Boretiusa do drugiej grupy /per se scribenda/ są w tensam sposób ogłaszane, a odnośne wzmianki o tem nieraz się w nich spotyka.

Na corocznie odbywanych zebraniach dygnitarzy państwowych i kościelnych monarcha przedkłada różne sprawy, które są przedmiotem obrad. Uchwały, powzięte przez zgromadzonych, o ile je monarcha uzna, zostają ujęte w pewne punkta, spisane, ogłoszone ludowi, zgromadzonemu w miejscu obrad, i rozesłane hrabiom, aby je w swoich okręgach w podobny sposób /np. przy sposobno-

ści odbywania sądów/ rozpowszechnili.

W późniejszych czasach żądanie dokonania promulgacyi kapitularzy obejmują missi dominici. Na zebraniach przez się zwołanych ogłaszają oni tekst rozporządzenia, odbierają od ludu przyrzeczenie stosowania się do niego /interrogare de capitulo/ - a na znak ten nakazują znakomitszym z ludu położyć swój podpis /subscribere/ lub znak /manu firmare/ popod aktem prawodawczym.

„ Consensus " oznacza więc tylko przyjęcie do wiadomości przez lud. Innego znaczenia wzmiance o udziale ludu w powstaniu kapitularzy przypisać niemożna.

NIEJEDNOLITOŚĆ TREŚCI W POSZCZEGÓLNYCH KAPITULARZACH.

Badając poszczególne kapitularze widzi

my, iż znaczna większość z nich odznacza się ogromną różnorodnością treści. Każdy prawie artykuł dotyka innej kwestyi. Inaczej być niemogło, jeżeli kapitularz zawiera cały rezultat obrad, toczonych na zgromadzeniu możnych w pewnym roku.

Z podobnym objawem spotykamy się w dalszym rozwoju życia parlamentarnego. Podobnie jednolite są np. uchwały sejmów późniejszych Rzeszy niemieckiej czyli Reichstagsabschiede, albo konstytucye sejmowe polskie, będące opublikowaniem w jednym akcie prawodawczym wszystkich uchwał sejmowych danego roku. Tylko wyjątkowo, jeżeli zgromadzenie możnych powzięło było byrdzo dużo uchwał w jednym i tymsamym rodzaju, odłączono je od innych i spisywano w odrębnym kapitularzu. Temuto zwyczajowi przypisać należy, iż wyróżnienie

osobnej grupy : capitularia missorum - jest racyonalne.

Podobnie też mamy rzeczywiście kilka /ale tylko kilka/ kapitularzy, które w całości swojej przedstawiają się jako uzupełnienie którejś z leges barbarorum /np. Ludwika I. z roku 819, dodany do prawa salickiego/. Przedmiotem obrad zgromadzenia była kwestya interpretacyi i uzupełnienia tej lub innej z leges barbarorum. Przechodzono artykuł za artykułem a następnie uchwały spisywano razem i postanowiono „ dodać je do prawa ". Ale zresztą większość kapitularzy przedstawia się jako mozajka z postanowień najrozmaitszego rodzaju. Jedne odnoszą się do prawa administracyjnego lub Kościoła, drugie do prawa karnego, następnie reformują prawo prywatne, inne zabraniają praktykowanie

jakiegoś zwyczaju procesowego, uznanego za szkodliwy, etc.

UWAGA : Wziąwszy dla przykładu kapitularz z roku 805, widzimy, iż pierwszy jego artykuł traktuje De pace servanda /zakaz wojen prywatnych/, następnie opiece nad kościołami, wdowami, sierotami, dalszy : De armis non portandis, dalsze De armatura in hoste habenda, De negotia toribus /tj. o czuwaniu nad kupcami/, De iura mente, De peiuris, De teloneis, De fugitivis clericis, De oppressione pauperum, etc. etc.

Słowem, nieda się co do większości kapitularzy przeprowadzić zasadniczego podziału według treści. Możnaby conajwięcej rozbić je na artykuły i starać się te luźne przepisy rozdzielić według ich treści.

Przez odrzucenie więc różnicy w powstaniu i przez zmodyfikowanie różnicy w treści do daleko mniejszych rozmiarów ograniczamy temsamem doniosłość podziału Boretiusa. Da się on utrzymać tylko co do bardzo nielicznych kapitularzy, posiadających jednolity charakter instrukcyi dla missów lub dodatku do prawa. Wszystkie inne mają treść mieszaną i przedstawiają się jako wzór postanowień królewskich, odnoszących się do wszystkich możliwych gałęzi życia prawnego, a wprowadzających w to życie nowe idee i urządzenia.

UWAGA : Dla przykładu, jak wygląda kapitularz, mogą posłużyć następujące urywki z kapitularza z r. 803, który został przez Boretiusa zakwalifikowany, jako Capitulare missorum :

Artykuł 3. Ut missi nostri scabinios adorates, notarios, per singula loca elegant, et eorum nomina, quando reversi fuerint, secum scripta deferant.

Artykuł 12. Ut liber homo, qui in monasterio regulari comano deposuerit, et res suas ibidem delegavit, promissionem factam secundum regulam firniter teneat.

Artykuł 15. Ut nullusebrius /pijany/ suam cansam in mallo possit conquirere, nec placitum cones habebit, nisi jejunus /trzeźwy/.

Artykuł 16. Ut nemini liceat aliur cogere ad bibendum.

Artykuł 17. De missis nostris discurrentibus /objeżdżać/ vel ceoteris hominibus propter utilitatem nostram iter agentibus, ut nullus mansionem /kwate-

ra/ contradicere persumat.

Artykuł 19. Ut populus interregetur de capitulis quae in lege noviter addita sunt, et postquam omnes consenserint, subscriptiones et manu firmationessuas in ipsio capitulis faciant.

Artykuł 29. Si aliae res fortuitu non praeoccupaverint VIII. Kalendas Julias, id est missa Sancti Johanni Baptistae ad Magontiam .... generale placitum nostrum habere volumus.

KOLLEKCYA ANSEGISA.

Jedną z przyczyn, dlaczego nie wszystkie innowacye królewskie zdołały wejść w życie i usunąć przeciwne im zwyczaje ludowe, /np. pomoc własna przy egzekucyi, później występująca, aczkolwiek zakazana prawem królewskiem/ jest niemożność należytej promul-

gacyi kapitularzy i przeprowadzenia dostatecznego nadzoru nad ich wykonaniem. Odpisy kapitularzy, rozdawane hrabiom i missom, bywały źle przechowywane, po pewnym czasie ginęły, trzeba było treść ich na nowo przypominać i nastawać na ich energiczne wykonanie i przeprowadzenie. Aby umożliwić zoryentowanie się w bogatym materyale prawnym, zawartym w kapitularzach, polecił - jak się zdaje - Ludwik Pobożny, około roku 83o, jednemu ze swoich zaufanych, opatowi Ansegisusowi /jest to domniemany autor słynnego kapitularza „ de villis "/ aby zebrał razem dostępne mu odpisy kapitularzy i wygotował jeden zbiór na ich podstawie. Ansegisus zdołał zebrać tylko drobną cząstkę materyału /około 3o-stu kapitularzy/, spisał je razem w jeden spis sumienny, wierny i podzielił na cztery księgi.

Ta COLLATIO ANSEGISA rozeszła się w odpisach po całym kraju i popularyzowała znajomość przepisów prawnych, wydanych przez Karolingów.

KOLLEKCYA BENEDYKTA LEWITY.

Inny charakter nosi druga kollekcya, powstała w połowie wieku IX.go, która miała rzekomo uzupełnić cztery księgi Ansegisa trzema nowemi. Autor tej nowej kollekcyi niejest dokładnie znanym. W przedmowie do niej nazywa się sam Benedyktem, powiada, że jest Lewitą, i że biskup jego Otgar z Moguncyi polecił mu uzupełnić dzieło Ansegisa głównie na podstawie kapitularzy, odnalezionych rzekomo w archiwum biskupstwa mogunckiego. W rzeczywistości zbiór ten jest fałszerstwem, a przepisy, podane tam, jako zaczerpnięte z kapitularzy, albo niestano-

wiły nigdy ich składowej części, albotez zacytowane są w tekście, dowolnie przekręconym. Autor zaczerpnął je głównie z konstytucyi cesarzy rzymskich, z dekretałów papieskich, z pism ojców Kościoła, z biblii, z ksiąg pokutnych, etc.

Cel fałszerstwa polega na tem, aby cały szereg przepisów, podnoszących znaczenie władzy kościelnej i rozszerzających zakres jurysdykcyi duchownej, przedstawić jako wydane przez monarchów frankońskich i w ten sposób dostarczyć broni we walce, w tym kierunku przez Kościół prowadzonej.

/Fałszerstwa takie są w tej epoce na porządku dziennym. Ktokolwiek wówczas niemoże na innej drodze pozyskać jakiego tytułu prawnego, sankcyonującego uprawnienia, jakie posiada lub jakie chce zdobyć, ten go

sobie bez wielkich skrupułów fałszuje. Dobrze jeszcze, jeżeli fałszerstwo jest tylko formalne, ale równie często trafiają się i materyalne fałszerstwa, tj. takie, gdzie tekst zmyślony, lub nieobowiązujący, przedstawia się jako prawny/.

Fałszerstwo Benedykta Lewity niejest też faktem odosobnionem. Posiadamy w prawie kanonicznem współczesny, nader podobny zbiór sfałszowanych dekretałów /Kollekcya Pseudo Izydora/.

Prawdopodobnie nawet oba fałszerstwa wyszły z tejsamej pracowni. Imię Benedykta Lewity, jakrównież jego związek z dyecezyą moguncką są zmyślone, ale wskazać prawdziwego autora i miejsca powstania tego falsyfikatu nieudało się dotychczas. Falsyfikat ten został przez społeczeństwo przyjęty z dobrą wiarą. W lat kilkanaś-

cie jeden z królów frankońskich /Karol Łysy/ powołuje się na ten zbiór, cytując jeden z fałszowanych przepisów, jako dawne rozporządzenie królewskie. Brak rękopisów i należytego sposobu promulgacyi czyni niemożliwem wykrycie fałszerstwa.

Kapitularze zostały wydane dwukrotnie z Monumentach Germaniae, ale tylko drugie wydanie /rozpoczęte przez Boratiusa/ jest dobre.

§.6. Dokumenta i formuły.

POJĘCIE DOKUMENTU.

Dokument przyjęli Germanowie od Rzymian, u których we wieku IV.tym - V.tym po Chr. rozpowszechnił się na wielkie rozmiary zwyczaj poświadczania na piśmie, iż pewną czynność w sposób prawny zdziałano. Wyrobiły się stałe formy, w jakie

te poświadczenia ujmowano, i wytworzył się zawód pisarzy dokumentów /**NOTARYUSZE**/, obznajmionych fachowo z tem, jaką formę należy nadać dokumentowi kupna, jaką testamentowi, jaką innym podobnym czynnościom prawnym.

Jeden z najznakomitszych znawców dyplomatyki /nauka o dokumentach/ **Sickel** podaje następującą definicyę dokumentu : „ eine schriftliche, in entsprechende Form gekleidete Aeusserung über Gegenstände rechtlicher Natur " t.zn. pisemne oświadczenie, ujęte w odpowiednią formę, dotyczące przedmiotu o naturze prawnej. Definicya ta słusznie podnosi, iż w pojęciu dokumentu forma odgrywa pierwszorzędną rolę. W historyi dokumentu w państwie frankońskiem widzimy też, iż każdemu rodzajowi czynności prawnych odpowiada odmienna forma, której za-

chowanie jest warunkiem ważności dokumentu.

CZĘŚCI SKŁADOWE DOKUMENTU.

Forma każdego dokumentu da się podzielić na pewne części składowe, stale powtarzające się, z których ważniejsze są następujące :

1/ **INWOKACYA BOGA,**

2/ **IMIĘ WYSTAWCY DOKUMENTU,**

3/ **POZDROWIENIE TEGO,** dla kogo dokument wydano,

4/ **ARRENGA,** tj. pewna ogólna sentencya, stojąca w związku z tem, co ma nastąpić,

5/ **EKSPOZYCYA,** tj. przedstawienie dowodów czynności prawnej,

6/ **DYSPOZYCYA,** tj. właściwa treść, zarządzenie i opisanie tej czynności prawnej, której poświadczeniem ma być dokument,

7/ **CORROBORATIO,** tj. zagrożenie karą

przeciw temu, ktoby się starał obalić powyższe zarządzenie,

8/ **DATA** oraz **PODPISY STRON, NOTARYUSZA** i **ŚWIADKÓW** /albo zamiast podpisu ich znaki lub pieczęcie/ ale nie w każdym dokumencie odnajdą się wszystkie części składowe. Bardzo często spotykamy się z opuszczeniem arrengi, inwokacyi, korroboracyi lub innych części dokumentu.

PODZIAŁ DOKUMENTÓW.

Dokumenta dzielimy na :
1/ publiczne, 2/ prywatne.

Publicznymi dokumentami są w państwie frankońskim tylko dokumenta, wystawione przez monarchę Mają one pełną moc dowodową, t.zn. fakt, przez nie poświadczony musi być za prawdziwy uważany. Niepotrzeba już udawadniać innymi sposobami, np. świadkami

lub przysięgą.

Przeciwnie zaś fakt, poświadczony dokumentem, którego wystawcą niebył monarcha, /dokument prywatny/, może być zawsze co do swej wartości „ naganiony ". Dokument królewski wolno tylko zaczepić, podnosząc przeciw niemu zarzut nieautentyczności /tj. iż niepochodzi od króla/. Naganienie treści zabronione jest pod karą śmierci. /We Włoszech pełną moc dowodową mają także dokumenta NOTARYALNE./

PODZIAŁ DOKUMENTÓW KRÓLEWSKICH.

Pomiędzy dokumentami królewskimi można odróżnić :

1/ **DIPLOMATA** tj. takie dokumenta, które obejmują nadanie pewnych uprawnień stronom prywatnym, np. darowizny dóbr. przywileje immunitetów, etc.

2/ PLACITA, tj. protokoły z rozpraw przed sądem królewskim wraz z podaniem wyroku,

3/ MANDATA, tj. polecenie wydane do urzędników,

4/ KAPITULARZE, których pojęcie i podział omówiony był powyżej, a które pod względem formy różniły się od innych dyplomatów królewskich. Podczas bowiem, gdy wszystkie inne były uwiarygodnione podpisem, znakiem lub pieczęcią królewską /a później także kanclerską/, to przy kapitularzach potrzeba uwiarygodnienia odpadła. Niebyły one bowiem przeznaczone dla szerszych kół, dostawały się tylko do rąk urzędników bądźto w drodze bezpośredniego wręczenia ich przez monarchę, bądźteż przez wysłań

ca królewskiego /missów/. Sposób doręczenie uchylał więc potrzebę opatrywania dokumentów jakimś znakiem wiarygodności.

PODZIAŁ DOKUMENTÓW PRYWATNYCH.

Dokumenta te dzielą się na :

NOTITIAE i CARTAE.

Jeżeli jedna ze stron, dokonawszy pewnej czynności prawnej, np. sprzedawszy grunt drugiemu, spisała sobie dla własnej pamięci notatki /z wymienieniem odebranej ceny kupna, granic gruntu, z opisaniem dokonanej inwestytucyi, przytomnych temu świadków, etc./ , to naturalnie notatka taka niemiała wrazie, gdyby przyszło do sporu, właściwie żadnego procesowego znaczenia, tylko jako ułatwienie dla niej lub dla świadków, przy składaniu zeznań i o tyle tylko mo-

że być uważana za dokument dowodowy. Takie notatki /notitiae/ nazywano też memoratoria.

Przeciwnie zaś **CARTA** ma na celu : nie poświadczenie, iż jeszcze przed jej spisaniem dokonano pewnej czynności prawnej, samej przezsię ważnej, ale stworzenie i uregulowanie pewnej czynności. Germanie, poznawszy rzymski dokument, zaczęli się nim posługiwać, jako jednym ze symbolicznych środków, używanych przy zawieraniu czynności prawnych. Podobnie, jak wręczenie festuki grudki ziemi, włóczni, berła, etc. mogło być sposobem dopełniania czynności prawnych, podobnie zaczęto obok tego rodzaju symbolów posługiwać się dokumentem, mianowicie przy czynnościach dwustronnych. Osoba, chcąc się np. przez pewną czynność zobowiązać, wystawiała do

kument, obejmujący dokładnie spisane warunki, pod jakimi zawierano ową czynność. Następnie dokument ten na znak swego zobowiązania wręczała stronie drugiej wobec świadków. Od tej chwili istniało wiążące obie strony zobowiązanie. Po wręczeniu czyli tradycyi dokumentu wzywały strony świadków, aby przez przyłożenie ręki do dokumentu lub położenie znaku krzyża, lub podpisu albo pieczęci, potwierdziły ten fakt zawarcia czynności w ich obecności, a wreszcie, w podobny sposób uwiarygodniały i same strony ów fakt prawny.

/Znaczenie dowodowe karty omówione jest przy procesie epoki frankońskiej/

ZBIORY DOKUMENTÓW.

Dokumentów używa głównie kościół dla utrwalenia darowizn i innego rodzaju na-

bytków. Toteż dbał on ogromnie o staranne ich przechowanie. Przy każdym klasztorze lub kościele znajdowało się archiwum z dokumentami. Nadto prowadzono osobne księgi, w które spisywano kopie wszystkich dokumentów używanych, aby na przypadek zaginięcia posiadać odpis. Takie kopiarze nazywano **KARTULARZAMI**, gdyż obejmowały przeważnie odpisy tychże kart. Obok nich prowadzono także osobne księgi, zawierające notatki o dokonanych transakcyach prawnych, o stanie majątku, o obowiązkach ludności, osadzonych na gruntach kościelnych, i t.d. Tego rodzaju księgi nazywano **POLIPTYCHAMI**. I kartularze i poliptychy dochowały się w dość znacznej liczbie, i stanowią pierwszorzędne źródło do poznania ówczesnych stosunków ekonomicznych i prawnych.

CO TO SĄ i DO CZEGO SŁUŻĄ FORMUŁY?

Wraz z rozpowszechnieniem się zwyczaju poświadczania każdej z tych czynności, które należało zachować, jeżeli dokument miał być ważny, wyrabiały się formy, w które te dokumenta ujmowano. Znajomość tych form była rzeczą dosyć trudną wobec ich rozmaitości i wielkiej liczby. Aby ułatwić zorjentowanie się w sposobie spisywania dokumentów, ludzie, którzy się tem stale zajmowali, zaczęli już wcześnie zbierać dla swego użytku wzory, czyli szablony, dla wszelkiego rodzaju dokumentów.

Kilkadziesiąt lub nawet więcej takich wzorów, razem spisanych, mogło być ogromną pomocą przy układaniu kontraktów kupna, najmu, przy spisywaniu dokumentów, zezwolenia, przy publikacyi jakiegoś kró-

lewskiego przywileju, etc. Toteż każdy klasztor, każdy pisarz sądowy /notaryusz/ i każda kancelarya układały sobie zazwyczaj taki zbiór wzorów /czyli formół na dokumenty/, którym się posługiwała, zmieniając tylko w miarę potrzeby nazwisko, datę i cyfry, miejscowość, w której się rzecz działa i inne tego rodzaju niestałe okoliczności.

ZBIORY FORMUŁ.

Dochowało się do naszych czasów kilkanaście takich zbiorów z epoki frankońskiej, pochodzących z rozmaitych okolic państwa i różniących się wskutek tego dość znacznie między sobą. Formuły, powstałe bowiem we Frankonii, uwzględniają wymagania prawa frankońskiego, formuły longobardzkie stosują się do praw longobardzkich, itd. Toteż zazwyczaj dzieli-

ny dochowano zbiory na :

frankońskie,
wizygockie,
burgundzkie,
alemańskie,
bawarskie
i longobardzkie.

Ze zbiorów frankońskich najważniejszym jest zbiór, ułożony przez mnicha **MARKULFA**, pochodzący z wieku VII.go. Zbiór ten powstał w celach dydaktycznych /ad exercitia puerum/ mianowicie, aby na nim uczono układać dokumenty wychowańców szkoły katedralnej biskupa Landericha. Dzieli się ona na dwie części. Jest ksiąg dwie : pierwsza obejmuje wzory na dokumenty królewskie, cartae regales, druga na dokumenty prywatne. Zbiór ten jest ważny naprzód dlatego, iż jest jednym z najważniejszych, powtóre, ponieważ uzyskał ogromne rozpowszechnienie ; nawet kancelarya Karolingów jak to widzimy z ich dokumen-

tów - posługiwała się zbiorem Markulfa.

Inne zbiory są przeważnie późniejsze /z wieku VIII.go i IX.go/; wydał je razem Zeumer w Mon. Ger, drukując jeden zbiór za drugim tak, jak do nas doszły.

Innej metody trzymał się przy ich wydaniu Francuz Rosiere, który porozdzielał formuły według ich treści, bez względu na to, w którym zbiorze się je spotyka, i wydrukował razem formuły dla kupna, dla mandatów, dla immunitotów, itd.

§.7. Nauka i szkoły prawa.

SZKOŁA LONGOBARDZKA.

Nauka prawa we właściwem państwie frankońskiem przedstawia się nader ubogo. W szkołach frankońskich, pozostających pod kierunkiem duchownych, zakładanych przy

klasztorach i katedrach, udzielano pewnych wiadomości o prawie, ale właściwej literatury prawnej te szkoły niezdołały stworzyć. Zbiór Markulfa jest jedynym literackim rezultatem działalności tych szkół.

Lepiej przedstawia się działalność szkół prawnych włoskich. Najznakomitszą z nich jest szkoła, istniejąca w mieście Pawii, której rozkwit przypada już głównie na czasy pofrankońskie, bo na wiek XI.ty, ale której działalność obejmuje jeszcze źródła z epoki frankońskiej. Profesorowie tej szkoły wykładają prawo longobardzkie na podstawie edyktu Rothara i innych ustaw królów longobardzkich i frankońskich. Wykładając to prawo, porównują je z jednej strony z przepisami prawa frankońskiego, z drugiej strony

z przepisami prawa rzymskiego, mianowicie instytucyami Justyniana, których wpływ od wieku XI.go ciągle corazto potężniej wzrasta. Dla celów nauczania, dla użytku praktyki tworzą uczeni longobadzcy dzieła prawne, które potem przez długie wieki zażywają ogromnej powagi w społeczeństwie i stają się wzorem dla wszystkich późniejszych europejskich.

Z dzieł tych wybitniejszemi są :

1/ **LIBER PAVIENSIS** /t.zn. od miasta Pawii/, który pochodzi z wieku XI.go. Dzieło to obejmuje ustawy królów longobardzkich i kapitularze królów frankońskich, i układa je po sobie w sposób chronologiczny. Każdy trudniejszy ustęp opatrzono glossą.

UWAGA. Glossą zwano uwagi, pisane pomiędzy liniami tekstu lub na brzegach manuskry-

ptu a rozjaśniające i rozwijające bliżej treść rękopisu. Sposób przerabiania i komentowania treści przez zaopatrywanie jej glossą znalazł w dalszym rozwoju szerokie zastosowanie przy opracowaniu prawa rzymskiego przez późniejszych uczonych /szkoła glossatorów, o czem w następnej epoce/. Nadto opatrzano Liber paviensis tekst prawny formułami dialogowemi, przedstawiającemi spór sądowy na tle danego przepisu.

2/ Inne prace, które wyszły ze szkoły pawijskiej, idą jeszcze dalej w przerabianiu źródeł longobardzkich. Np. dzieło, zwane **LOMBARDA**, układa wszystkie przepisy systematycznie, bez względu na chronologię.

3/ **EXPOSITIO AD LIBRUM PAVIENSEM.** Jestto rozumowy komentarz, starający się pogo-

dzić prawo longobardzkie z prawem rzymskiem, zawartem w Corpus iuris.

4/ **CARTULARIUM LONGOBARDICUM.** Jestto zbiór po większej części dialogowanych formuł zawierania różnych aktów prawnych, spisany dla użytku notaryuszów.

Tego rodzaju dzieł posiadamy z wieku XI. i XII.go kilkanaście.

POCZĄTKI LITERATURY POLITYCZNEJ.

Literatura ta przedstawia się daleko lepiej. Na tem polu bowiem niezerwano nigdy z tradycyą klasyczną i niepotrzebowano na nowo dochodzić do tych rezultatów, do których nauka grecka i rzymska były doszły.

Cała teorya polityczna średnich wieków opartą jest na Arystotelesie, którego pisma czytane i komentowane ciągle dostarcza-

ły uczonym średniowiecznym mnóstwa zasadniczych pojęć, wiadomości i definicyi naukowych o państwie tak, że literatura polityczna wieków średnich stanęła odrazu na poziomie bardzo wysokim.

Drugim czynnikiem, wpływającym na rozwój literatury politycznej wieków średnich, są pojęcia nowe, przyniesione przez chrześciaństwo, zawarte już w zarodkach w Starym i Nowym Testamencie, a rozwinięte głębiej i szerzej przez OO. Kościoła i innych pisarzy chrześciańskich. Pojęcia te odnoszą się do zasadniczych kwestyi o państwie, własności, rodzinie i społeczeństwie, i różnią się nieraz znacznie od ideałów, przyświecających filozofii świata pogańskiego.

Z pomiędzy pism politycznych, które wydała ta epoka, jako kombinacye wpływów klasycznych i chrześciańskich, wywarło może

największy wpływ na rozwój średniowiecznego państwa dzieło św. Augustyna z wieku V.go. **DE CIVITATE DEI**, głoszące zasadę, iż państwo świeckie powinno być tylko narzędziem w ręku Kościoła, dążącego do najwyższych celów, jakie osiągnąć może, inaczej bowiem staje się ono „**civitas diaboli**".

Bliżej o tej doktrynie we wykładzie prawa kościelnego.

Od tej obszernej, nader ważnej literatury polityczno-teologicznej, poruszającej zazwyczaj tylko kwestye bardzo ogólne, filozoficzne, odbijają znacznie dwa traktaty prawno-publiczne z epoki frankońskiej, dotykające kwestyi czysto praktycznych.

Pierwszym z nich jest **EPISTULA DE ORDINE PALATII** Hinnemara z Reims, opis urządzeń dworskich, drugim polemiczne pismo biskupa

AGOBARDA z Lyonu /z czasów Ludwika Pobożnego/, np. **LIBER ADVERSUS LEGEM GUNDOBADI** i jego listy do cesarza Ludwika.

Dotyka w nich wielu kwestyi prawnych, okazując niejednokrotnie szerokie horyzonty myśli. **LIBER** adversus Gundobadi zwalcza np. zasadę sądów bożych /sądząc mylnie, iż ustanowione zostały przez Gundobada, czyli, że wprowadziła je dopiero Lex Burgundiorum/. Przemawia także np. przeciw zasadzie stosowania prawa osobistego, domagając się wprowadzenia prawa jednolitego dla całej monarchii.

Agobard jest przytem wielkim nieprzyjacielem żydów, wzywa do ich wytępiania, przepowiadając klęski, jakie sprowadzą.

O K R E S III.

ZRODŁA DO POZNANIA PRAWA W EPOCE FEUDALNEJ.

§.8. O g ó l n e w i a d o m o ś c i .

Charakterystycznem znamieniem prawa w tej epoce jest jego **decentralizacya**. Zwłaszcza od wieku XIII.go dawne prawa szczepowe, ogarniające większe całości, wychodzą ze zastosowania. Każdy sąd, każde drobniejsze terytoryum, miasto, hrabstwo, gmina wiejska, kształci sobie prawo osobno i osobno je spisuje. Powstają między niemi znaczne różnice lokalne a niema w państwie takiego czynnika, któryby w drodze ogólnego ustawodawstwa różnice te zacierał i nad jednostajnym postępem prawa czuwał.

Również we Francyi, pomiędzy wiekiem X. a XVI.tym każda okolica, każdy okręg wy-

kształcał sobie partykularne prawo zwyczajowe /COUTUME/. Na południu Francyi przeważają w tych prawach lokalnych pierwiastki rzymskie a na północy przeważnie pierwiastki czysto germańskie, frankońskie. Prawnicy francuzcy spisują i opracowują w tym czasie te prawa zwyczajowe.

Najznakomitszą pracą tego rodzaju jest spis prawa zwyczajowego hrabstwa CLERMONT, spisane przez BEAUMANOIRA w końcu wieku XIII.go.

/ Beaumanoir był doskonałym prawnikiem i udało się mu stworzyć cryginalny i głęboko ujęty system średniowiecznego prawa francuzkiego/.

Kodyfikacya prawa francuzkiego, dokonana z początkiem wieku XIX.go z inicyatywy Napoleona, oparła się pod wielu względami na spisach prawa zwyczajowego półno-

cno-francuzkiego i dlatego zawiera tak wiele pierwiastków germańskich, jak mało która ze współczesnych kodyfikacyi niemieckich.

Na wykształcenie prawa wpływa głównie praktyka sądowa. Społeczeństwo niemieckie średniowieczne niezdobyło się na wyrobienie teoryi prawa w przeciwieństwie do Anglii i Francyi, które wydały znakomitych prawników i teoretyków prawa rodzimego. Dzieła niemieckie prawnicze z tego czasu ograniczają się do prostego regestrowania zwyczajów, używanych w sądach. Ten brak głębszych teoretycznych spisów powoduje, iż technika prawa niemieckiego jest podówczas nader niska, przepisy prawne są wyłącznie kazuistyczne, a społeczeństwo niezdaje sobie jasno sprawy ze zasadniczych podstawowych myśli, na których jego prawo się gruntuje.

Brak czynnika ustawodawczego sprawia też, iż prawo niemieckie ograniczone jedynie do kształcenia się w drodze zwyczajowej, okazuje się zbyt ociężałem i niedotrzymującem kroku szybkiej ewolucyi stosunków ekonomicznych i politycznych.

Przejście do gospodarstwa pieniężnego, opartego na wymianie, i wyrobienie się gospodarstwa państwowego /czyli powstanie większych terytoryów, nazewnątrz zamkniętych, a będących nawewnątrz ściśle ze sobą spojonym organizmem ekonomicznym, stapiającym poszczególne części składowe, niegdyś odrębnie żyjące, w jedną całość/ nieda się pogodzić z przestarzałem, na odwiecznych zwyczajach opartem prawem rodzimem.

Terytorium państwowe związane wspól

nością interesów ekonomicznych, potrzebuje ujednostajnienia prawa tj. dostosowania go do zmienionych stosunków produkcyjnych.

Obok tak zaniedbanego i niewyrobionego prawa rodzimego przez teorye zjawia się tymczasem groźny rywal, którym jest prawo rzymskie. Na południu Europy, pomiędzy ludnością romańską niewyszło ono z użycia, aczkolwiek zostało w praktyce pod niejednym względem skażone /das römische Vulgarrecht/.

Od wieku XI.go Europa zachodnia zapoznaje się z kodyfikacyą Justyniana a na tej podstawie uczeni włoscy i francuzcy pracują nad regeneracyą prawa rzymskiego. Praca ta odpowiada głębokim potrzebom ówczesnego społeczeństwa. Prawo rzymskie stojące teoretycznie niesłychanie wysoko,

przez rozmaitych prawników kształcone, czyni zadość budzącej się coraz więcej konieczności złamania partykularyzmu prawnego i ujednostajnienia przepisów prawnych w obrębie większych całości ekonomicznych, tj. państw. Toteż wpływ prawa rzymskiego w całej Europie pod koniec wieków średnich znacznie rośnie nawet tam, gdzie teorya prawa rodzimego stoi wysoko /np. we Francyi/. Wpływ ten jest dość silnym. Cóż dopiero w Niemczech, czujących głęboki brak jednostajnego i teoretycznie opracowanego prawa.

Pod koniec wieku XV.go rozpoczyna się też walka pomiędzy tymi dwoma systemami prawnemi, z której wychodzi zwycięzko prawo rzymskie /recepcya prawa rzymskiego/, odpowiadające o wiele lepiej stosunkom nowoczesnej cywilizacyi.

§.9. Ustawy cesarskie.

W porównaniu do epoki poprzedniej, która pochlubić się może bogatymi treścią kapitularzami, epoka feudalna, posiada tylko skąpe ustawodawstwo królewskie. Zwłaszcza pomiędzy wiekiem IX.tym a XII.tym to źródło prawa niemal zupełnie obumiera. Dopiero za Hohenstaufów spotykamy się z pewnemi korzystnemi zmianami pod wpływem rozbudzonej znajomości stosunków prawnych rzymskich.

Cesarze niemieccy uważają się za spadkobierców władzy imperatorów, ich konstytucye uważają jako ustawy, wydane przez swoich poprzedników, a powołując się na ich działalność prawodawczą, uzasadniają dla siebie władzę legislacyjną.

Ustawy cesarskie, średniowieczne, przy-

chodzą do skutku bądźto we formie : 1/ **konstytucyi** i przywilejów, samodzielnie przez monarchę wydanych, bądźto jako 2/ **sentencye sejmowe** /wyroki trzech stanów, aprobowane przez cesarza/, bądź wreszcie jako 3/ **umowy**, zawarte pod powagą monarchy pomiędzy członkami stanów państwowych.

Te ostatnie mianowicie t.zw. ustawy pokojowe /Landfriedengesetze/ różnią się tem od innych ustaw, iż moc obowiązującą posiadały właściwie tylko względem tych, którzy je zaprzysięgali, czyli do konfederacyi pokojowej przystąpili. Monarsze jednak przysługiwało prawo nałożenia na odmawiającego ciężkiej kary.

Od wieku XIII.go polega ona zazwyczaj na tem, iż dobrodziejstwa pokoju i bezpieczeństwa nierozciągają się na tego, kto ustawy niezaprzysięgnie.

Nec quisquam Epiphanium domini formam dictae pacis se firmiter servaturum. Et si dubium fuerit de aliquo, an iuraverit, talis cum alio, qui iuraverit iuramento proprio ad socii declarabit, se iurasse /z r. 1276/.

Co do treści odróżniają się ustawy od wszystkich innych, zawierają bowiem przedewszystkiem postanowienia karne. Wprawdzie w późniejszych zwłaszcza pokojach monarchowie wciągają nieraz w obręb ustawodawstwa pokojowego bardzo wiele kwestyi administracyjnych, niemniej poskromienie naruszeń bezpieczeństwa publicznego stoi zawsze na pierwszym planie.

/Pokój moguncki np. z roku 1235 zawiera przepisy o ustroju sądu nadwornego o cłach, monecie, twierdzach, o prywatnem fantowaniu, t.zw. o przyjmowaniu t.zw.

Pfalbürger na obywateli miejskich etc., a więc reguluje kwestye administracyjne/.

Z ustaw treści czysto politycznej, dotykających konstytucyi państwowej, najważniejsze są :

Confederatio cum principibus ecclesiaticis z r. 1220,

Statutum in favorem principum z r. 1232,

Uchwała elekterów w Rense, zatwierdzona w r. 1338 przez cesarza,

Złota bulla z r. 1356,

nadto liczne KONKORDATY, regulujące stosunek między państwem a Kościołem /np. Wormacki z r.1122/.

§.10 U s t a w y k s i ą ż ę c e .

O ile władza cesarska bardzo mało by-

ła czynną na polu ustawodawsta, regulując conajwyżej kwestye prawa publicznego i karnego, a kształcenie innych dziedzin pozostawiając zwyczajowi i praktyce sądowej, o tyle książęta z chwilą, kiedy uzyskali zwierzchnictwo teryteryalne, rozwinęli gorliwą legislacyjną działalność. Dzięki temu posiadamy od wieku XIII.go liczny szereg praw teryteryalnych, wydanych przez książąt ze współudziałem stanów. Noszą one po większej części nazwę „ Landrecht ". Pod względem treści przedstawiają się one zazwyczaj jako próby spisania i ustalenia istniejącego zwyczaju prawnego.

Najznakomitszym pomnikiem tego rodzaju jest **LANDRECHT BAWARSKI** z roku 1346, spisany z inicyatywy cesarza Ludwika IV.go bawarskiego.

Dzieje Landrechtu austryackiego należą

do historyi prawa austryackiego.

Niechęć stanów czeskich, z jaką się zachowały względem Maiestas Carolina /projekt o tendencyi romanizującej, ułożony z polecenia Karola IV.go/ wskazuje, na jakie trudności napotykały w ówczesnem społeczeństwie wszelkie śmielsze próby przyspieszenia ewolucyi prawa w drodze ustawodawczej.

Obok zainicyowania spisania praw krajowych, wydają także książęta dla swoich ziem liczne ustawy o treści politycznej lub karnej : POKOJE ZIEMSKIE, PRZYWILEJE na rzecz poszczególnych stanów, etc.

Wedle uchwały sejmu państwowego z r. 1231, muszą książęta zasięgać przytem konsensu możnowładców. SENTENTIA HENRICI DE IURE STATUTUM TERRAE z r. 1231. Notum es-

se cupidimus, universalis, quod a nobis apud Vormaciam solemnem curiam, celebrantibus requisitio consensu principum, fuit taliter diffinitum, ut neque alii quilibet constitutiones vel nova uira facere possint, nisi maiorum et meliorum terrae consensus primitus habeatur.

W teoryach, gdzie władza książęca niezdołała się wyrobić, prawa krajowe powstają w drodze ustawodawstwa autonomicznego, /np.fryzyjskie KÜREN/.

Najważniejszemi z nich są :

1/ Zwierciadło saskie /Sachsenspiegel/,

2/ Zwierciadło szwabskie /Schwabenspiegel/,

3/ Zwierciadło ludzi niemieckich /Spiegel aller deutschen Leute/,

4/ Zwierciadło frankońskie /Frankenspiegel/,

5/ Ścieżka sądowa prawa ziemskiego Rechtssteig Landrecht/, itp

Sąto wszystko prace prywatne, spisujące w dość niedokładny sposób prawo ziemskie partykularne. Zazwyczaj jakiś sędzia lub notaryusz, ławnik lub adwokat, na podstawie długoletniej praktyki, zestawiał znane mu zwyczaje sądowe, dopomagając sobie przytem jakąś pracą dawniejszą, dotyczącą nieraz innego nawet terytoryum.

Praca taka nabywała z biegiem czasu znacznej powagi z powodu braku urzędowej kodyfikacyi. Zarówno w Niemczech, jak gdzieindziej spotykamy się tu znowu z podobnym faktem, jak w poprzedniej epoce, tj. iż społeczeństwo, chcąc sobie wytłumaczyć wysoką powagę, jakiej ta praca używa, zaczyna ją z biegiem czasu przypisywać któremuś ze słynnych monarchów owego czasu.

Pierwszem i najważniejszem ze źwier-

ciadeł jest **ZWIERCIADŁO SASKIE**. Autorem jego jest **Eike von Repgow**, szlachcic saski, długoletni ławnik jednego z hrabskich sądów w Saksonii wschodniej /Ostfalii/, który pomiędzy rokiem 1215 a 1235 spisał znane sobie zwyczaje prawne w obszernej księdze w języku łacińskim i to rymowaną prozą. Eike, jako ławnik sądu hrabskiego, miał na oku przedewszystkiem prawo ziemskie i temu poświęcił pierwszą część swego dzieła /Sachsen-Spiegelslandrecht/.

W drugiej części ujął natomiast prawo lenne /Sachsenspiegels-Lehenrecht/.

Łacińskie dzieło swoje przetłumaczył później na prozę niemiecką i przy tej sposobności znacznie przerobił. Z dwóch redakcyi tj. łacińskiej wierszowanej i niemieckiej prozaicznej tylko ta druga doszła do nas w całości. Redakcya łaciń-

ska nieprzystępna szerszemu ogółowi niebudziła u współczesnych szerszego zainteresowania i wskutek tego uległa częściowo zatraceniu. Jedynie część druga /prawo lenne/ doszło do nas w obu redakcyach, niemieckiej i łacińskiej ; w redakcyi łacińskiej nosi ona tytuł : Vetus auctor de beneficiis.

Przekład niemiecki w dyalekcie dolnosaskim poprzedził Eike kilkuset wierszową rymowaną przedmową /Praefatio rhytmica/, w której opowiada, dlaczego swą księgę ułożył i „ zwierciadłem saskiem " nazwał i na język rodzimy przetłumaczył.

Jak to widać z nazwy dzieła sądził Eike, iż spisuje prawo ogólno-saskie. W rzeczywistości uwzględnił on tylko zwyczaje swojej okolicy, a więc tylko zwyczaje ostfalskie. Zwyczaje innych ziem se-

skich np. Westfalii pomija milczeniem, chociaż nieraz znacznie różniły się od ostfalskich.

Najwięcej miejsca poświęcił Eike w pierwszej części swojego dzieła prawu prywatnemu, karnemu i procesowemu. Ale także i prawa publicznego niezaniedbuje, dotykając kwestyi politycznych przy każdej sposobności. Jego opis wyboru monarchy wywarł znaczny wpływ na rozwój stosunków elekcyjnych, podobnie było z wielu innemi instytucyami politycznemi, które, być może, iż przed spisaniem zwierciadła się wyrobiły, ale które dopiero Eike poraz pierwszy spisał i jako powszechnie uznawane przedstawił. Tak się np. rzecz miała z porządkiem tarcz.

Co do kwestyi stosunku papieża do cesarza, to Eike stoi wogóle na stanowisku

przyjaznem władzy cesarskiej. W wielu miejscach usiłuje wykazać niezależność cesarzy od papieża. Czternaście miejsc wybranych ze zwierciadła potępił Grzegorz IX.ty we wieku XIV.tym, jako kacerskie. W rękopisach późniejszych kopiści opuszczali te ustępy z tego powodu przy przepisywaniu /quatuordecim articuli reprobati/.

Pod względem techniki prawniczej Zwierciadło stoi na niskim poziomie, zwłaszcza, jeżeli się je porówna z mało co późniejszą pracą Beaumanoira lub z opracowaniem prawa angielskiego, dokonanem przez Wilhelma BRACTONA w połowie XIII.w.

Tak Bracton, jak i Beaumanoir znali dobrze prawo rzymskie, a choć w swoich dziełach trzymali się ściśle prawa ro-

dzimego niemniej doskonałością podziału, ostrożnością wysłowienia prawnego, dokładnością definicyi ogólnych i logiką rozumowania okazali się jako znakomici uczniowie rzymskich prawników.

Nike takiej szkoły prawniczego rozumowania nieprzeszedł, prawo rzymskie znał on tylko ze słyszenia. Dzieło jego jest niesystematyczne, umiejętność konstruowania ogólniejszych norm prawie żadna. Znać po jego dziele, iż literatura prawa niemieckiego nieznajdowała się podówczas na tejsamej wyżynie, co nauka prawa w innych krajach Europy zachodniej.

Sąd o Zwierciadle wypada jednak tylko wtedy tak surowo, jeżeli się je porównywa z literaturą prawno-włoską, francuzką lub angielską. Stanąwszy jednak na gruncie czysto niemieckim trzeba uznać jednak

wysokie jego zalety, inaczej fakt niesłychanej popularności tego dzieła, rozpowszechnionego po wszystkich krajach, do których prawo niemieckie dotarło, cieszącego się wyjątkową powagą przez kilkaset następnych lat w społeczeństwie, pozostałby dla nas niewytłumaczony.

Zwierciadło ma rzeczywiście wiele zalet, jako podręcznik dla praktyki i nauki. Pisane jest jasno, niezawiera zbyt subtelnych teoryi i rozumowań, dotyka mnóstwo przedmiotów i kwestyi wątpliwych, a rozstrzyga je zawsze prostym, zdrowym rozumem. Przez długie lata niewydały Niemcy dzieła, obejmującego równie wiele materyi prawnych, toteż każdy sędzia i każdy człowiek prywatny szuka chętnie porady w Zwierciadle saskiem.

Rozpowszechniało się ono zwłaszcza

w krajach prawa saskiego, wpływ jego we wieku XIV.tym wraz z kolonizacyą niemiecką przekracza granice Niemiec. W Polsce np. wchodzi ono od wieku XIV.go jako prawo, obowiązujące w miastach i wsiach, osadzonych na prawie niemieckiem. Kazimierz Wielki składając poprawny tekst zwierciadła na zamku krakowskim i nakazując, aby stosowano w sądach tylko ten poprawny tekst dzieła Eike'go, sankcyonuje temsamem stosowanie Zwierciadła w praktyce sądowej.

/ Mimoto w późniejszych czasach sądy prawa niemieckiego w Polsce stosują Zwierciadło saskie według tekstu łacińskiego lub polskiego, a nie według owego tekstu niemieckiego /zarówno bowiem miejsce, jak i wiejskie osady szybko się spolonizowały/. Przekłady polskie Zwierciadła, dokonane przez Bartłomieja Groickiego, pisarza kra-

kowskiego, oraz Szczerbica, wyszły z druku we wieku XVI.tym i XVII.tym. Aż do upadku Rpltej Zwierciadłe niewychodzi u nas z użycia, stosowane jest więc nawet w tych czasach, kiedy w Niemczech wyparte zostało przez prawo rzymskie./

Tego rodzaju sankcyi cesarskiej nieuzyskało nigdy w granicach Niemiec właściwych Zwierciadło. Zastąpić ją starał się zastąpić legenda, przypisująca powstanie Zwierciadła Karolowi Wielkiemu. Legenda ta niemiała żadnych podstaw, ale przez długie czasy wierzono w nią powszechnie. Za jej przyczyną rósł wpływ Zwierciadła, uważanego powszechnie za prawo cesarskie, - a więc za obowiązujące w całem państwie - tak więc zatracało się powoli poczucie, iż zawiera ono tylko partykularne prawo jednej okolicy ziemi saskiej.

W ten sposób Zwierciadło działało unifikacyjnie na praktykę sądową w Niemczech, łagodząc zbyt daleko idącą decentralizacyę prawną i wypełniając w ten sposób choć częściowo i niedokładnie brak jednolitego ustawodawstwa w kwestyach prawa karnego i procesowego.

Z biegiem czasu pojawiają się także przeróbki i modyfikacye Zwierciadła, zastosowane do potrzeb innych ziem niemieckich /o czem niżej/.

Wreszcie, celem wypełnienia braków Zwierciadła i popchnięcia go z postępem czasu, uczeni juryści XIV.go i XV.go wieku rozszerzają je dodatkami i opatrują komentarzami.

We wieku XIV.tym jeden z najlepszych ówczesnych prawników, kształcony na pra-

wie rzymskiem w Bolonii, Jan BUCH, podzielił pierwszą część zwierciadła na trzy księgi, oraz dodał do tekstu t.zw. GLOSSĘ, w której /w myśl ducha swego czasu/ stara się pogodzić prawo saskie z prawem rzymskiej i kanonicznem.

Inne „ księgi prawne " stoją co do popularności znacznie niżej od zwierciadła saskiego. Najbliższe czasem powstania jest ZWIERCIADŁO WSZYSTKICH LUDZI NIEMIECKICH /Spiegel aller deutschen Leute.

Autor tego dzieła, żyjący w połowie wieku XIII.go, przerobił znaczną część Zwierciadła saskiego, dodając do niego zwyczaje szwabskie, oraz przepisy, powyrywane z pokoju ziemskiego moguckiego z roku 1235 z Lex Allemanorum, z dekretałów Grzegorza IX.go,, z dekretu Gracya-

na, z Biblii, itd. Nazwiska tegoż autora nieznamy. Był to prawdopodobnie jakiś mnich augsburgski, który - jak widać z tytułu nadanego pracy, miał pretensyę, iż spisuje prawo całych Niemiec a dokonał w rzeczywistości niekrytycznej kompilacyi z różnych źródeł o niejednakiej mocy i pochodzeniu. Więcej wartości przedstawia Zwierciadło szwabskie, dzieło, pochodzące - jak się zdaje - z lat 1274-1275 /inni twierdzą 1260/.

Autorem jego był człowiek o obszernem wykształceniu prawnem i literackiem, prawdopodobnie też duchowny, mieszkający w Augsburgu, a więc na ziemi szwabskiej. Jego praca jest też kompilacyą z różnych źródeł dawniejszych. Podstawę tej kompilacyi tworzy zwierciadło ludzi niemieckich /Zwierciadła saskiego autor zdaje się w oryginalnem tekscie nieznał/. Roz-

szerza je i przetwarza, zużytkowując przy tem prawo rzymskie Legem Visigotherum, Summam de poenitentia Rajmunda de Ponnaforte, Biblię historyków dawniejszych, itd. Czerpał on więc swoje wiadomości z książek a nie z praktyki, jak to czynił Eike von Repgow. Zwierciadło szwabskie od saskiego różni się wybitną tendencyą klerykalną, broni wyższości papieża nad cesarzem. Zwierciadło szwabskie pozyskało znaczne rozpowszechnienie zwłaszcza w krajach południowo-niemieckich, posługiwano się niem także w Czechach, a nawet na język czeski dwukrotnie przełożono.

Nazwa „ Zwierciadło szwabskie " została temu dziełu nadaną dopiero we wieku XVII.tym; najdawniejsze rękopisy nazywają je „ Prawem cesarskiem /Kaiserrecht/.

W najnowszych czasach poruszono wątpliwość, czy ta nazwa wogóle jest słuszną ? Podniosły się pomiędzy badaczami prawa głosy /głównie RÖCKINGER/, iż autor tego dzieła był raczej frankiem z urodzenia i pisał je na ziemi frankońskiej.

We wieku XIV.tym cały szereg podobnych prac prywatnych przerabiających Zwierciadło saskie lub szwabskie dla użytku partykularnego, rozszerzających je dodatkami lub naśladujących je w układzie /wszystkie te prace mają jednak bez wyjątku bardzo małą wartość/ : Holländische Sachsenspiegel, Rechtsbuch nach Distiktionen, albo Vermahrer Sachsenspiegel, Frankenspiegel, Görlitzer Rechtsbuch tj. przeróbka Zwierciadła saskiego dla Ślązka, itd.

Z prac, uzupełniających Zwierciadło

saskie, najważniejszą jest praca Jana BUCHA z roku 1339, pod tytułem „ Rechtssteig Landrechts ", opisująca postępowanie procesowe w sądach ziemskich według prawa saskiego. Rzecz ta jest wprawdzie w Zwierciadle dotknięta, ale nie systematycznie i nie wyczerpująco.

§.11. Prawo miejskie.

Od początku epoki feudalnej wyrabia się obok prawa ziemskiego cały szereg innych systemów prawnych, przeznaczonych tylko dla pewnych warstw ludności i stosowanych tylko w niektórych sądach.

Należy tu mianowicie prawo MIEJSKIE, WIEJSKIE i LENNE.

Prawem miejskiem nazywamy ogół zasad prawnych, wyrobionych w drodze praktyki

sądów miejskich, ustawodawstwa autonomicznego miast i nadań ze strony zwierzchniczej władzy miejskiej /Stadtherr/.

Te zasady są dalszem rozwinięciem i przekształceniem prawa ziemskiego, które urobione głównie na tle stosunków agrarnach, nieodpowiada odmiennym stosunkom ekonomicznym, panującym w miastach, tj. centrach handlu i przemysłu.

Toteż już przywileje fundacyjne pozwalają miastom trzymać się odmiennych reguł w wielu kierunkach, niż te, które są przestrzegane w reszcie kraju. Dalej, ustawy, wydawane przez rady miejskie /wilkierze, statuta/, oraz praktyka sądowa, ujawniająca się we wyrokach czyli o r t y l a c h doprowadzają dzieło wyrobienia się nowego systemu prawnego do końca.

Wilkierze rady miejskiej we ważniej-

szych miastach, urastają niekiedy do znaczniejszej objętości i ogarniają coraz to więcej materyi i kwestyi prawnych.

Kiedy w najdawniejszych wilkierzach spotykamy prawie wyłącznie przepisy, odnoszące się do porządku i bezpieczeństwa w miastach /odczytywane corocznie na rynku dla wiadomości obywateli/, to późniejsze przedstawiają się już jako formalne kodeksy prawne, regulujące wszystkie gałęzie życia prawnego.

Przykładem dla miast niemieckich są tutaj mianowicie francuzkie a zwłaszcza włoskie. Statuta miast włoskich są wzorowymi kodyfikacyami prawa karnego prywatnego i procesowego. Miasta włoskie kroczą na czele rozwoju prawnego całej Europy - a przepisy w ich statutach spisane, stają się wzorem dla niektórych kodyfikacyi

europejskich XVI. i dalszych stuleci /np. Karolina/.

Podobnie i wyroki sądów miejskich czyli ortyle miejskie wykształcają w znakomity sposób nowe zasady, zwłaszcza działalność sądów w miastach, będących OBERHOFAMI dla miast filialnych, wchodzi tutaj w rachubę. ORTYLE, wydawane w razach zaciągania porady przez miasto filialne, bywają uważane za ważną wskazówkę na przyszłość, toteż bywają zbierane i skrzętnie przechowywane, i krążą w licznych odpisach.

Posiadamy tego rodzaju zbiory ortylów prawie z każdego Oberhofu.

Do najważniejszych należą zbiory Ortylów MAGDEBURSKICH, wydanych dla różnych miast niemieckich i słowiańskich.

Tak np. we Wrocławiu i w Krakowie powstają tego rodzaju zbiory /Zbiór Ortylów Magdeburskich przesłany do Krakowa powstał w drugiej połowie XIV. wieku, obejmował 311 artykułów i został przetłumaczony na język polski. W późniejszych czasach rozszerzano go i przerabiano/.

Najbardziej rozpowszechnioną była przeróbka, dokonana w początku wieku XV.go i zwana **MAGDEBURGER FRAGEN.**

Najdawniejsze przywileje fundacyjne podają zazwyczaj same najważniejsze zasady porządku prawnego w założonem mieście. Przywileje późniejsze natomiast /w wiekach XIII., XIV., XV./ zamiast kreślić szczegółowo te zasady, odwołują się na prawo jakiegoś miasta starszego, dawno istniejącego, i nakazują wyrobionych tam zasad trzymać się i w nowem mieście /1).

w mieście filialnem - Tochterstadt/. Zachodzi w takim razie potrzeba, aby dla użytku ludności, zamieszkałej w tem nowem mieście, otrzymać krótko spisane reguły prawa starego miasta /miasta macierzystego - Mutterstadt/. Na prośbę zakładającego przystępuje wtedy rada miasta macierzystego do spisania takiego pouczenia /Weistum/ i do przesłania go miastu filialnemu /to się zwie Bewidmung/.

Tak np. miasto Magdeburg spisywało w ciągu wieków średnich kilkanaście razy zasady swego prawa dla rozmaitych miast filialnych. Najważniejszym jest spis prawa magdeburskiego, przesłany dla Wrocławia w r. 1295.

W ten sposób przywileje, wydawane na rzecz miast przez królów i książąt /Stadtherren/ pouczenia ze strony miast macie-

rzystych, wilkierze miejskich Rad i zbiory ortylów - oto są najważniejsze źródła prawa miejskiego. Od wieku XIV-go występuje coraz bardziej potrzeba ujęcia w pewną wyczerpującą całość wszystkich przepisów obowiązujących w danem mieście, ponieważ dotychczas żadne niedawało wyczerpującego obrazu.

Pracy takiej tj. stworzenia ogólnego zbioru prawnego dla miasta podejmują się ludzie prywatni. Podobnie, jak to było w prawie ziemskiem, tak i tutaj inicyatywa prywatna stara się zastąpić brak urzędowych kodyfikacyi prawa. I pod tym względem stoją na czele miasta saskie a między niemi Magdeburg na pierwszem miejscu.

W Magdeburgu powstaje z początkiem w. XIV-go t.zw. DAS SACHSISCHE WEICHBILD /znaczenie tego wyrazu nie jest wyjaśnione

zdaje się, że „ weich " oznacza tosamo, co Stadt, a „ bild " stoi w związku z dzisiejszym wyrazem billig - słuszny, prawy/, praca, kompilująca w jedną całość różne źródła do prawa magdeburskiego. Dzieło to było bardzo rozpowszechnionem w naszych miastach a nawet przełożono je we wieku XVI.tym na język polski /Groicki i Szczerbic/.

Tak np. ujęto we wieku XV.tym w odrębną księgę prawo miasta Gdańska, Głogowa, Eisenach, itd.

Dla Polski było szczególnie ważnem prawo miasta Chełmu /Kulm/ w Prusiech, ponieważ znaczna część miast północno-polskich otrzymywała przy zakładaniu nie prawo magdeburskie, lecz prawo chełmskie, będące jedną z jego odmian.

Prawo chełmskie czyli t.zw. „ der alte Kulm " pomnik prawny z końca XIV.w. przed-

tawia osobliwą kombinacyę prawa magdeburskiego /Weichbild i Ortyle/ ze Zwierciadłem szwabskiem.

Za wzorem miast, używających prawa magdeburskiego, poszły i inne miasta niemieckie, wszędzie powstają zbiory, kompilujące w jedną całość przywileje fundacyjne /nieraz same przezsię bardzo obszerne/, wilkierze, ortyle, etc. Z miast południowo-wschodnich najważniejszem jest prawo miasta Wiednia /Wiener-Stadtrechtsbuch/ z drugiej połowy XIV.go wieku, oraz prawo miasta Berna /Brüner-Schöfenbuch/ z tegoż czasu.

§.12. P r a w o w i e j s k i e .

Na zebraniach gminnych było zwyczajem, iż urzędnik pański lub gromadzki /villicus, advocatus wójt, sołtys/, celem obznajomienia wszystkich zwłaszcza młod-

szych uczestników ze stosunkami prawnymi miejscowymi, zapytywał się ludzi starszych wiekiem lub godnością /np. ławników sądu wiejskiego/ o obowiązki gromady względem pana, o wzajemne obowiązki członków gromady względem siebie, o inne ważniejsze obowiązujące przepisy treści religijnej, gospodarczej, policyjnej, procesowej, karnej, itd. Odpowiedzi, udzielane przez starszych czyli pouczenia /Weistümer/ dawały mniejwięcej obraz stosunków prawnych danej wsi. Z biegiem czasu /od wieku XIII./ zaczęto te pouczenia spisywać w języku niemieckim lub łacińskim.

/Oto np. początek jednego z najstarożytniejszych spisów prawa wiejskiego, pochodzącego z r. 1239 : Hi sunt articuli quos dictavit communitas /gmina/ et scabini in Vetera. Item quicunque extraneus

vult habere communionem, quae vulgariter almeinde dicitur, dabit advocato XX. denarios et communiti et sculteti. Item cuicunque feverit homocidium per impedum animi sui, vadiabit /zapłacić/ sculteo duas libras denariorum et satisfaciat propiquis pro animo occisi.

Późniejsze Weistümer notują zwyczajnie dosłownie formę pytania i odpowiedzi, np.

Vogt : Ich frage, was hat unser gnädiger Herr an einer Wunde, die auf der Strasse geschlagen wird ?

Anwort : Dreissig Groschen /Weist. z r. 158o/

Do naszych czasów doszły całe szeregi tego rodzaju spisów ze wszystkich stron Niemiec. Pochodzą one głównie z wieku XVI. do XVIII.go, ale i na średnie wieki przy-

pada ich znaczna liczba. Jakób GRIMM, ceniąc wysoką ich wartość dla historyi kultury Niemiec, zebrał i ogłosił drukiem siedm tomów takich zabytków prawa wiejskiego. Obok niego także inni uczeni zaczęli je zbierać i publikować. Od roku 187o-go przedsięwzięła Akademia wiedeńska wielkie wydawnictwo pouczeń austryackich.

Znaczenie prawa wiejskiego polega głównie na tem, że zachowało ono aż do ostatnich czasów mnóstwo rysów nader charakterystycznych i starożytnych, nieskażonych żadnym obcym wpływem.

Podczas, kiedy we wszystkich sądach prawo rzymskie wyparło zwyczaje rodzime, to w sądach wiejskich zachowały się one w całości. Pełno w prawie wiejskiem przepisów, sposobów wyrażania się, zwrotów prawnych, podobnych lub całkiem identycznych do naj-

odleglejszych zabytków praw germańskich. Cechuje je zwłaszcza rubaszny humor.

/Np. następujące określenie kary na bluźnierców : Item, welcher Gott lästert, der soll an Leib gestraft werden, und der Amtsmann soll ihm zwei Hosen anlegen und eine Suppe dürre geben.

Die Hosen mają być określeniem kija, a die dürre Suppe oznacza die Prügelsuppe, czyli chłostę./

Humor ten jest daleki od suchego i zwięzłego układania reguł prawnych, przyjętego w Rzymie lub u nas. W każdem pouczeniu pełno jest poetycznych porównań, przenośni i obrazów, przemawiających raczej do fantazyi, aniżeli ścisłych i dokładnych.

Szczególną skłonność okazuje prawo wiejskie do używania symbolów przy czynno-

ściach prawnych. Każda z tych czynności, a więc : przyjęcie do związku gromadzkiego, zawarcie kontraktu, oskarżenia przeciwnika przed sądem, otwarcie sądu, itd., odbywa się zapomocą uroczystych symboli i zewnętrznych znaków. Sąto wszystko znamiona, właściwe tylko prawom bardzo pierwotnym.

§.13. P r a w o l e n n e .

Prawo lenne kształciło się w drodze zwyczaju i ustawodawstwa cesarskiego. We wieku XIII. zaczęto w Niemczech prawo lenne opracowywać równocześnie ze spisywaniem prawa rzymskiego. Zarówno Zwierciadła /np. saskie i szwabskie/, jak i niektóre Landrechty zawierały odrębne działy, poświęcone prawu lennemu.

Od wieku XV.go rozpowszechnia się w Niemczech i nabiera coraz większego zna-

czenia praca obca a mianowicie włoska, poświęcona prawu lennemu. Sąto t.zw. LIBRI FEUDORUM, kompilacya prywatna, dokonana w ciągu wieku XII.go w Lombardyi.

LIBRI FEUDORUM składają się z różnych części. Weszły tam ustawy cesarzy rzymskich, regulujące kwestye lenne /np. ustawa Fryderyka I.go, wydana na polach roncalskich w roku 1158/, weszły dalej drobne traktaty o prawie lennem /np. 2 listy sławnego medyolańskiego konsula OBERTUSA de ORTO, wystosowane do syna Anzelma, a poświęcone wykładowi prawa lennego, listy posiadające pierwszorzędną wartość jurydyczną i wykazujące głęboką znajomość także prawa rzymskiego i inne tempodobne źródła./

We wieku XV.tym /w r.1466/ jeden z cesarzy niemieckich /Fryderyk III./ potwierdził przedłożony mu tekst tego zbioru, u-

znając w ten sposób autentyczność zawartych tam przepisów.

Uczeni włoscy, zajmujący się komentowaniem prawa rzymskiego /szkoła glossatorów/ opatrzyli **LIBRI FEUDORUM** podobną glossą, jak i **CORPUS IURIS CIVILIS**. Zazwyczaj kopiści łączyli oba dzieła w manuskryptach, umieszczając Libri feudorum na końcu manuskryptu z prawem Justyniańskiem. Podobnie mieszczą je na końcu najdawniejsze druki, obejmujące Corpus iuris.

Kiedy we wieku XVI. prawo Justyniańskie zostało recypowane w Niemczech, zaczęto również uważać Libri feudorum za obowiązującą w Niemczech kodyfikacyę prawa lennego /czem niebyła/, i stosować jej przepisy w tracących zresztą coraz więcej na znaczeniu stosunkach lennych. W ten sposób prawo lenne lombardzkie, różniące się we wie-

lu punktach od niemieckiego /np. co do dziedziczenia w linii bocznej/ wyparło ostatecznie w Niemczech we wieku XVI.tym prawo lenne rodzime.

Do prawa lennego zbliża się prawo, regulujące stosunki rycerstwa służebnego /ministeryałów/. Od wieku XI.go do XIV.go posiadamy cały szereg rozporządzeń różnych możnowładców, w których ci regulują stosunki swoich ministeryałów /Dienstrechte/.

§.14. Dokumenta i formuły.

Dokumenta i w tej epoce są jednem z najważniejszych źródeł prawnych. W miarę rozszerzenia się kultury rośnie też i jej zastosowanie, a liczba dokumentów zarówno publicznych, jak i prywatnych, które nas doszły z tych czasów, jest ogromna.

Obok dokumentów królewskich występują w tej epoce nowe rodzaje dokumentów publicznych a mianowicie książęce, biskupie i sądowe.

Od wieku XIII.go wchodzi w zwyczaj, iż książęta świeccy, biskupi i sądy mogą każdemu prywatnemu dokumentowi nadać zupełną wiarygodność przez przybicie na nim swej pieczęci.

Wedle nauki Zwierciadła szwabskiego papieżowi, cesarzowi, książętom, kapitułom i konwentom wolno przybijać pieczęcie, celem uwiarogodnienia treści na swoich i cudzych dokumentach, baronom tylko na swoich dokumentach i dokumentach swoich poddanych, urzędom miejskim tylko na dokumentach obywateli miejskich. Najważniejszym jest jednak zwyczaj uwierzytelnienia treści dokumentu przez notaryusza, który

przyszedł z Włoch do Niemiec.

Ostatecznie ustawa z roku 1512 „ NOTARIATSORDNUNG " nadał w Niemczech dokumentom notaryalnym pełną moc dowodową.

W obrocie handlowym pojawiają się najrozmaitsze rodzaje dokumentów prywatnych /papiery imienne, na okaziciela, na zlecenie z klauzulą, egzekucyjne, weksle, itd, o których bliżej mowa w prawie prywatnem/.

Więksi właściciele, np. klasztory, zbierają i w tej epoce odpisy wystawionych na ich imię dokumentów w jedną całość /kartularze/.

Nowem natomiast urządzeniem jest zwyczaj, iż wystawca utrzymuje księgi z odpisami i streszczeniami wydanych przez siebie dokumentów.

Chodzi tutaj mianowicie o wystawców

dzierżących najwyższą władzę, którzy w interesie publicznym muszą posiadać dokładny przegląd wystawionych przez siebie i swoje kancelarye dokumentów.

Wzorem tego rodzaju urządzeń staje się dla całej Europy kancelarya papieska, utrzymująca rejestra /czyli t.zw. regestra/ prawdopodobnie już od najdawniejszych czasów a idące w tem za wzorem, dostarczonym jej przez urządzenia dawnego państwa rzymskiego.

Regestra papieskie naśladują we wiekach średnich monarchowie europejscy, najpierw francuzcy /z początkiem wieku XIII./ potem cesarz Fryderyk II. zakładał tego rodzaju regestra dla kancelaryi królestwa Sycylii, wreszcie później następcy jego we wieku XIV.tym /mianowicie Ludwik bawarski/ rozprzestrzeniają ten zwyczaj na

grunt niemiecki. Za przykładem kancelaryi cesarskiej idą inne kancelarye nadworne książąt świeckich i duchownych.

Niesłychanie doniosłe znaczenie ma powstanie ksiąg miejskich /Stadtbücher/.

O aktach prawnych, zdziałanych przed rządem miejskim /tj. przed ławą lub przed Radą miejską/ i o sporach tamże prowadzonych, musieli członkowie urzędu zeznawać ewentualnie wydawać poświadczające dopełnienie jakiejś czynności prawnej. W celu dopomożenia pamięci wchodzi w zwyczaj od wieku XII.tego /najpierw w Kolonii/ zapisywanie notatek o tego rodzaju czynnościach, zeznaniach, wyrokach, itd. do osobnych ksiąg, które stają się w ten sposób obrazem działalności sądowej Rad lub Ławy /księgi radzieckie lub ławnicze/. Dopiero na podstawie wpisu do księgi miejskiej u-

dziela się stronom dokumentów przez nie żądanych tak, że dokumenta te, opatrzone pieczęcią miejską /Brief und Siegel/ są niejako kopiami z notatek, objętych księgą miejską.

W niektórych miastach wpisywane bywają w ten sposób także do tych ksiąg rozporządzenia urzędów miejskich, wilkierze, statuty, etc., księga miejska daje nam więc obraz prawodawczej działalności Rady miejskiej.

Z początku księgi te prowadzone bywają w ten sposób, że do jednej i tejsamek księgi wpisywane bywają wszystkie zapiski, bez względu na ich treść. Jednakowoż w dalszym rozwoju spotykamy się we większych miastach ze zwyczajem prowadzenia osobnych ksiąg dla każdego rodzaju spraw np. osobnych dla spraw karnych, o-

sobnych, dotyczących spraw o nieruchomościach miejskich /późniejsze księgi gipoteczne i gruntowe/, etc. Zwłaszcza księgi dla nieruchomości okazują się nader żywotnem urządzeniem. Wpis czynności sądowej, dotyczącej nieruchomości miejskiej /Auflassung/, ma początkowo tylko znaczenie dowodowe. Czynność sama jest ważna bez względu na to, czy została wpisaną do księgi, czy też nie, w pierwszym razie jest dowód tylko łatwiejszym. Z biegiem czasu znaczenie wpisu zmienia się zasadniczo.

Staje się ono środkiem perfekcyi dla czynności. Czynność o tyle jest ważna /perfekt/, o ile została wpisaną do księgi. Wpis staje się nie obligatoryjnym - a równocześnie ustaje potrzeba wydawania osobnych poświadczeń o wpisie. Księgi bo-

wień są publiczne, każdemu więc przysługuje prawo wglądu. powołanie się więc na sam fakt wpisu wystarcza zupełnie za dowód.

Zasady te wyrobione dla nieruchomości miejskich nieobowiązują naturalnie w sądach ziemskich. Grunta nieleżące w obrębie miast, pozbywane i obciążane są w dawny sposób.

Jedynie w krajach korony czeskiej od końca XIII.wieku wyrabia się i dla sądów ziemskich zwyczaj prawny. Powstają tam osobne księgi ziemskie /tabulae, Landtafel/ a wpis do takiej księgi zaczyna tam z biegiem czasu stawać się warunkiem nabycia własności i innych praw rzeczowych na każdej nieruchomości.

W połowie wieku XIV.go mamy już kilkakrotnie stwierdzoną zasadę, iż niewpisanie

jakiejkolwiek czynności, dotyczącej nieruchomości do ksiąg ziemskich, sprowadza nieważność tej czynności.

Za wzorem Czech powstają osobne księgi ziemskie i w Polsce. We wieku XVIII.tym przeszczepiają monarchowie austryaccy tego rodzaju urządzenia i do innych krajów austryackich.

Wszelkie znaczenie, jakie dokument w życiu prawnem publicznem i prywatnem posiada, sprawia, iż powstaje odrębna gałąź literatury prawnej, układaniu dokumentów poświęcona. Literatura tego rodzaju kwitnie zwłaszcza we Włoszech. Natomiast w Niemczech między wiekiem XI.tym a XIII. niespotykamy się prawie zupełnie z formularzami na miejscu układanymi. Dopiero we wieku XIII.tym następuje pewne ożywienie, pojawiają się liczne formularze,

traktaty stylistyczne, podręczniki notaryalne i kancelaryjne, które najnowsi uczeni pilnie zbierają i wydają jako ważne pomniki literatury prawnej.

/Najważniejszą działalność rozwinął w wydawaniu tego rodzaju pomników RÖCKINGER./

§.15. NAUKA PRAWA RZYMSKIEGO NA NIEMCACH ŚREDNICH.

Umiejętność prawa rodzinnego stoi w średniowiecznych Niemczech niesłychanie nisko. Ani jeden z autorów niepotrafił się wznieść do tej wysokości, na której stoją współcześni autorowie prawni francuzcy i angielscy. Żaden z ówczesnych pisarzy prawnych niemieckich niewychodzi poza spisywanie zwyczajów prawnych lub poza niekrytyczne kompilowanie różnorodnych źródeł w jedną całość. Żaden niesta-

ra się o stworzenie oryginalnego systemu prawa rodzinnego lub o stworzenie teoretycznej syntezy dla kazuistycznych prawideł prawa zwyczajowego

We Włoszech natomiast /a potem w południowej Francyi/ rozkwita równocześnie nauka prawa rzymskiego, które występuje niebawem jako groźny współzawodnik praw rodzinnych całej zachodniej Europy - i wszędzie tam, gdzie prawo rodzinne nie wytworzyło odpowiedniej umiejętności /jak np. stało się to w Niemczech/, wypiera je z użycia.

Umiejętność prawa rzymskiego nieznikła nigdzie bez śladu. I po upadku państwa rzymskiego uczono w szkołach włoskich /np. w Rzymie, Rawennie, Bolonii, Padwie, itd./ prawa rzymskiego, strzegąc dość wiernie jego czystości nawet wtedy,

kiedy równocześnie w życiu codziennem prawo rzymskie uległo skażeniu naleciałościami barbarzyńskiemi.

Jest kilka dzieł prawniczych, dotyczących prawa rzymskiego, o których sądzono dawniej, iż pochodzą z tego czasu /np. Petri exceptiones albo Brachylogus/.

W ostatnich jednak latach zakwestyonowano ich powstanie przed wiekiem XII.tym i coraz bardziej upowszechnia się zdanie, że należy je przypisać wiekowi XIII. lub samemu końcowi wieku XI.go, a więc że są prawie współczesne szkole glossatorów.

Od wieku XI.go szkoły prawne włoskie pod wpływem działalności kilku znakomitych mężów dochodzą do ogromnego rozkwitu. Pobudką do tego staje się zapoznanie się na zachodzie Europy z kodyfikacyą Ju-

styniana, dotąd tam prawie nieznaną. Przedewszystkiem wchodzi tutaj w rachubę działalność szkoły bolońskiej. Najznakomitszym z profesorów w szkole tej nauczających w ciągu XII.go wieku jest **IRNERIUS** /ur.1140/, który dał początek nowemu systemowi nauczania i komentowania prawa rzymskiego, stwarzając t.zw. **METODĘ GLOSSATORSKĄ**.

Irnerius i inni profesorowie tej szkoły, nauczając prawa rzymskiego, objaśniali źródła w sposób egzegetyczny tj. przechodzili ustęp za ustępem tak, jak w źródłach po sobie następowały i komentowali słowo po słowie. Objaśnienia te, wpisywano bądźto między wiersze manuskryptu, bądźto na marginesie, nazywano glossą /glossa interlinearia et marginalis/ - a ten sposób opracowywania prawa rzymskiego metodą glossatorską.

Szkoła glossatorów nieograniczyła swej naukowej działalności do samej egzegezy i do glossy. Obok tego opracowują oni prawo rzymskie zapomocą układania t.zw. **KAZUSÓW** i **SUM**.

KAZUSY były to fikcyjne zdarzenia prawne, komponowane do pewnego abstrakcyjnego przepisu, o którego wyjaśnienie chodziło. Układano je, starając się odtworzyć ten przypadek z życia rzeczywistego, który nadawałby się najlepiej do zastosowania w praktyce owego przepisu.

SUMMY były to krótkie streszczenia, starające się w sposób jasny i łatwo zrozumiały ująć subtelne i zawiłe postanowienia, spotykane w źródłach prawnych.

Szkoła glossatorów opracowywała prawie cały materyał prawny, zawarty w zbiorze

Justyniana.

Opuszczali glossatorowie :

1/ Z Digestów : 14 ustępów zwanych LEGES RESTITUTAE tj. te, które nieznajdowały się w słynnym florenckim rękopisie Digestów /Florentina/;

/Szkoła glossatorów nie korzystała wprost z Florentyny, ale z jednej kopii, uzupełnionej i poprawionej we wielu miejscach według innego rękopisu niemniej i w tej poprawnej kopii brakowało 1 Leges restitutae/

2/ Z kodeksu opuszczono wszystkie greckie ustępy w liczbie 139, glossatorom niezrozumiałe.

3/ Z nowell /według zbioru Autenticum/ glossowano tylko 97, a resztę w liczbie 37 opuszczono jako intiles, extravagantes. W dalszym przebiegu recepcyi sądy znajdują się tak pod wpływem powagi szkoły glossatorów, iż nie-

stosują w praktyce ustępów nieglossowanych, według zasady : Quid non agnoscit glossa, non agnoscit curia.

Doszło do naszych czasów bardzo wiele rękopisów tego zbioru, przepisanych pomiędzy wiekiem XI. a XIII.tym /rękopisy te noszą nazwę **VULGAT**, a tekst przez nie przyjęty i opatrzony glossą, nazywają **LECTIO VULGATA/.**

We wieku XIII. jeden z glossatorów **ACCURSIUS** /ur.126o/ dokonywa wiekopomnego dzieła, przedsiębierze zebranie wszystkich ważniejszych gloss w jedną całość. Kompilacya jego, ogarniająca rezultat nauki i pracy kilku pokoleń, nosi nazwę **GLOSSA ORDINARIA**, a ogromem pracy w nią włożonej i bystrością prawną przewyższa wszystko,

co w zakresie nauki prawa wieki średnie zdziałały.

Metoda glossatorska przedstawiała ważne braki.

I tak niemogło być przy niej mowy o dążeniu do wytworzenia systemu prawnego, co powinno stanowić jeden z celów nauki każdego prawa. Powtóre glossatorowie niemieli poczucia dla historyi prawa, i dlatego niezawsze umieli połączyć należycie jeden szczegół z drugim przy opracowywaniu prawa rzymskiego. Wreszcie niewychodzili oni wcale poza zakres prawa rzymskiego, niestarali się zbadać, o ile ono odpowiada stosunkom współczesnym, i nieokazyważdanego zmysłu praktycznego w stosowaniu przepisów, zawartych w Corpus iuris, do życia prawnego wieków średnich. Zadania tego dokonały natomiast dwa inne kierun-

ki naukowe tj. 1/ nauka prawa kanonicznego i t.zw. 2/ szkoła postglossatorów, czyli komentatorów /albo lombardzka/.

Prawo kanoniczne jest pod niejednym względem adaptacyą prawa rzymskiego do potrzeb średniowiecznych. Doskonałym tego faktu przykładem jest np. inkwizycyjny proces kanoniczny, który wywarł tak wielki wpływ na prawa świeckie w XVI. i w dalszych wiekach, a który jest przerobieniem rzymskiego.

Nauka prawa kanonicznego, asymilując i rozwijając bardzo wiele pomysłów i instytucyi prawnych, wziętych z prawa rzymskiego, toruje w ten sposób drogę recepcyi prawa rzymskiego.

/Sohm w rozprawie „ Fränkisches Recht und Römisches Recht " wyraża się słusznie

o tej działalności nauki kanonicznej :
„ Die ganze moderne Welt hat Prozess- und Strafrecht des Corpus iuris civilis nur in der Umarbeitung aufgenommen, welche das Corpus iuris Canonici ihm gegeben hatte. Das Gesetzbuch der Päpste war die zweite Auflage des justinianischen Gesetzbuches, die Auflage, in welcher das Kaiserrecht dem Mittelalter verständlich und anwendbar wurde. "/

Również ważną jest pod tym względem działalność szkoły lombardzkiej. Punktem wyjścia dla uczonych, należących do tej szkoły, której działalność przypada na wiek XIV.ty, jest glossa ordinaria ACCURSIUSA.

Metoda, jaką się uczeni lombardzcy we wieku XIV.tym najchętniej posługiwali, nazywa się metodą KOMENTATORSKĄ W ko-

mentarzach swych /mających objaśnić i przerobić materyał, zawarty w glossie ACCURSIUSA w przeciwieństwie do glossatorów, którzy tylko czyste prawo rzymskie justyniańskie uwzględniali/ zestawiają oni przepisy rzymskie z przepisami prawa kanonicznego, oraz praw, obowiązujących w miastach włoskich a wyrosłych na podstawach czysto germańskich.

Sprzeczne normy i pojęcia tych trzech ustawodawstw /rzymskiego, kanonicznego i miejskiego czyli germańskiego/ starają się oni pogodzić i zlać w jedną całość. Jeżeli zaś w prawie rzymskiem natrafiają na przepis, absolutnie niezgadzający się z pojęciami świata średniowiecznego, to naginają go i nakręcają do pojęć średniowiecznych, bez żadnego skrupułu. W ten sposób prawo rzymskie ulega asymilacyi

z prawem świata średniowiecznego, czyli zostaje zmodernizowane. Działalność tej szkoły kończy się z początkiem wieku XVI. a prawo rzymskie przechodzi poza Alpy do Francyi, Niemiec i Anglii, aby tam sprowadzić zupełną rewolucyę pojęć prawnych.

PRAWO RZYMSKIE POZA ALPAMI.

Jedynym krajem w Europie środkowej, który we wiekach średnich, zwłaszcza zaś we wieku XIV.tym dotrzymuje Włochom kroku pod względem nauki prawa rzymskiego, jest Francya. We wieku XIV.tym istnieją w południowej Francyi znakomite szkoły prawne. Zjawia się tam także cały szereg znakomitych uczonych którzy wywierają swojemi pismami wybitny wpływ na doktrynę im współczesną.

Najgłówniejszym z nich jest **BARTOLUS** /ur.1357/, znakomity praktyk a zarazem

głęboki znawca teoryi glossatorskich, który umie szczęśliwie rozwiązywać trudności w zastosowywaniu prawa rzymskiego do potrzeb codziennych. Uczniowie mistrzów francuzkich, prawnicy, ćwiczeni w prawie rzymskiem czyli, jak ich nazywano „ legiści ", zaczynają wywierać pierwszorzędny wpływ na wewnętrzne stosunki Francyi.

Przed ich oczyma stoi rzymsko-bizantyjski ideał monarchii absolutnej, zapewniający społeczeństwu ład, sprężystą administracyę, zcentralizowaną w ręku urzędników publicznych, wrogą rozprężeniu i prywatnej pomocy, na jakie patrzą dokoła.

Pojęcia prawno-publiczne, zaczerpane w Corpus iuris Justyniana przenoszą oni do państwa francuzkiego i dążą do wytworzenia we Francyi monarchii nieograniczonej, któraby usunęła potęgi feudalne

i złamała zwierzchnicze stanowisko władzy duchownej. Tak np. zastosowują do swego monarchy rzymskie pojęcie o „crimen laesae Maiestatis", o jego niezwiązaniu prawem świeckiem, obowiązującem poddanych /princeps legibus solutus/.

Należy tutaj rozumieć „Lex" jako przeciwstawienie do „ius divinum et naturale". Z pod prawa boskiego monarcha wyzwolonym być niemoże i jego działalność nawet według najskrajniejszych teoryi monarchistycznych musi się w tych granicach obracać, jeżeli ma być prawną.

---

o jego nieograniczonej władzy ustawodawczej /quod principi placuit, legis habet vigorem/ etc.

Za ich śladem pójdą później doktorzy

prawa rzymskiego w Niemczech, którzy na podstawie prawa rzymskiego będą się również starali otoczyć większą powagą władzę cesarską, a także uzasadnić pretencyę cesarzy do zwierzchnictwa nad całym światem chrześciańskim.

W Niemczech dopiero z końcem wieku XIV.go rozpoczyna się żywszy ruch, zdążający do zakładania szkół poświęconych nauce prawa, aż dotąd bowiem młodzież niemiecka musiała tłumnie udawać się za Alpy /do Bolonii, Padwy, itd./ i tam dopiero oddawać się studyom prawniczym.

Obecnie powstają w Niemczech uniwersytety jeden po drugim, zakładane na podstawie przywilejów papieskich, które były szkołami wyższemi, poświęconemi głównie teologii, filozofii scholastycznej i prawu /z początkiem tylko prawu kano-

nicznemu/. Zarówno ustrój uniwersytetu, jak i sposób nauczania jest skopiowany ze wzorów, dostarczonych Niemcom przez Włochy i Francyę /głównie uniwersytet paryski/.

Pierwsze uniwersytety powstają w obrębie cesarstwa niemieckiego : w Pradze /1347/, Wiedniu /1365/, Heidelbergu /1386/, Kolonii /1389/, Erfurcie /1392/, itd. Od połowy wieku XV. go zostają we wszystkich tych szkołach zaprowadzone obok katedr prawa kanonicznego także katedry prawa rzymskiego /ius civile/.

Wprowadzenie do uniwersytetu prawa rzymskiego, otwierającego nowe horyzonty dla ówczesnego cywilizowanego świata, domaga się ówczesne społeczeństwo usilnie Pod rok 1479 notują np. akta rektorskie uniwersytetafryburskiego fakt następu-

jący fakt : Comparuerunt rectorem/ scholares iuris ius anterrogantes et allegantes, cum in singulis universitatibus circum circa iacentibus, certis exceptis, doctores iuris civilis regent et legerent, ne nostra universitas discalcitae pede ambularent.

Doktorowie obojga praw, używani do funkcyi dyplomatycznych i urzędowych, rozwijają podobnie jak we Francyi działalność ku rozszerzeniu atrybucyi i powagi, oraz władzy zwierzchniczej.

W naszych czasach ta działalność ich wychodzi na korzyść głównie książąt terytoryalnych.

Jednak porównaj już we wieku XIV. tym postanowienia Złotej bulli co do elektorów /crimen laesae Maiestatis/.

Narazie jednak władza cesarska stara się prawo rzymskie dla swojego podniesienia wyzyskać. Cesarze średniowieczni stoją na stanowisku, iż są legalnymi następcami imperatorów rzymskich i nazywają ich „ antecessores nostri ", prawa przez nich wydawane, uważają za prawa przez swych poprzedników wydane, a któreto prawa, ponieważ niezostały zniesione, uważają za nadal obowiązujące na obszarze „ świętego państwa rzymskiego ". „ Corpus iuris " jest uważane przez cesarzy niemieckich za zbiór prawa cesarskiego przeciwstawionego prawu papieskiemu /kanonicznemu/ i zwyczajom partykularnym /prawo szczepowe/.

Cesarze z dynastyi Hohenstaufów nakazują nawet wcielać niektóre swoje ustawy do Corpus iuris, jako jego uzupełnienie.

Dzieje się to wszystko ze względów po-

litycznych, niemniej jednak zapatrywania te torują drogę recepcyi prawa prywatnego rzymskiego. Mamy nawet przykłady już z tej epoki, iż nadworny sąd królewski powołuje się w swoich wyrokach na ustawy rzymskie, jako na powszechne prawo państwa /gemeines Recht, ius universale/ i rozstrzyga wbrew zwyczajom rodzimym.

Charakterystycznym a bardzo wczesnym jest np. wyrok, wydany w r. 1156 w sprawie uznania za ważne rozporządzenia ostatniej woli na rzecz kościoła wormackiego : ..... Praedecessorem nostrum divorum imperatorum, Magni Constantini et Justiniani et Valentiniani nec non Caroli et Ludovici vestagia inherentes ..... /declaramus, quo unusquisque /decedens/ na łożu śmierci /bo-

norum suorum nobilium, quod optaverit
" cuilibet ecclesiae seu personae in ul-
tima voluntate relinquere aut pro reme-
dio animae suae tribuere et testamentum
facere sub testimonio adminus duorum
confratrum suorum potestate. /porównaj
wykład prawa prywatnego §.14 - O wol-
ności testamentu/.

LITERATURA KONKORDACYJNA.

Już we wiekach średnich /równolegle
z zwrastaniem wpływu prawa rzymskiego
w dzidzinie stosunków prawno-publicznych/
rośnie także wpływ jego na proces, na
prawo karne i prywatne. Wpływ ten objа-
wia się najsilniej w Niemczech w dzie-
łach należących do t.zw. **LITERATURY KON-
KORDACYJNEJ**, której rozkwit przypada na
wiek XIV.ty i XV.ty.

Doktorowie prawa rzymskiego, mając do czynienia ze spisami prawa zwyczajowego /np. Zwierciadła saskiego/, niezdawali sobie dostatecznej sprawy z odrębności tych dwóch systemów, owszem, nawet wychodzili z tego założenia, że różnice są bardzo nieznaczne a prawo zapomocą odpowiedniej /nieraz naturalnie zupełnie dowolnej/ interpretacyi można z niewielkim trudem pogodzić z prawem rzymskiem. Owocem takiego ocenienia instytucyi prawnych niemieckich jest pewna ilość dzieł naukowych, które starają się wykazać zgodność /concordantia/ obu systemów. Początkowo ta literatura konkordacyjna naśladuje w formie glossatorów włoskich. JAN BUCH /około r. 1320/, uczeń uniwersytetu bolońskiego, pisze np. glossę do Zwierciadła saskiego, starając się interpretować jego postano-

wienia w duchu romanistycznym.

Zwolna jednak zjawiają się dzieła i rozprawy samodzielne, popularyzujące w ten sposób główne idee rzymskie. Najznakomitszym autorem, działającym w tym duchu, jest **MIKOŁAJ WORM**, zwany też z łacińska **VERMIS**, żyjący i piszący głównie na Slązku pod koniec XIV.go wieku.

Do najważniejszych jego dzieł należą :

1/ **BLUME DES SACHSENSPIEGELS** i
2/ **BLUME VON MAGDEBURG**,

uwzględniając głównie proces na tle prawa ziemskiego saskiego i na tle prawa miejskiego magdeburskiego, a wprowadzające do prawa procesowego mnóstwo pojęć rzymsko-kanonicznych.

Obok tego zaopatrzył także **WORM** w ro-

manistyczną glossą pokój ziemski moguncki z r. 1235 oraz obrobił na nowo glossę do Zwierciadła saskiego.

O ile prawo ziemskie zachowuje się przed wiekiem XVI. wobec tych tendencyj romanistycznych dość odpornie, o tyle znowu spisy prawa miejskiego, dokonywane we wieku XV.tym, wykazują dość znaczny wpływ idei rzymskich /o tych spisach prawa miejskiego wieku XV.go czyli t.zw. REFORMACYACH będzie mowa w dalszym ciągu/.

Prawo rzymskie odpowiada we wielu postanowieniach daleko lepiej potrzebom życia miejskiego, aniżeli prawo rodzime, toteż pisarze, notaryusze, sędziowie, urzędnicy miejscy, itd. rozszerzają chętnie jego zastosowanie. Ponieważ zazwyczaj są to ludzie niewykształceni /pauperes et minores/, przeto prawo rzymskie niejest

im dostępne w swoich właściwych tekstach zbyt subtelnie skomplikowanych i obszernych. Wiek XV.ty jest też epoką, w której po miastach zjawiają się poraz pierwszy próby spopularyzowania prawa rzymskiego w krótkich po niemiecku spisanych traktach.

Takiem dziełem jest np. praca nieznanego z nazwiska pisarza miejskiego ze Schwabisch Hall, która powstała około r. 143o i nosi tytuł : Flag, Antwort und ausgesprochene Urteile, gezogen aus geistlichen und weltlichen Rechten. Ułożone one były może nienaukowo, lecz krótko i jasno. Są one początkami dla literatury półuczonych /Halbgelehrte/, która niebawem odegra tak ważną rolę w historyi prawa rzymskiego.

§.15. Literatura polityczna epoki feudalnej.

Odnowienie nauki prawa rzymskiego i znajomości literatury starożytnej wpływa także nader dodatnio na rozbudzenie literatury politycznej, która pochlubić się może w drugiej połowie wieków średnich kilku znakomitymi pisarzami, przygotowującymi powoli przewrót stosunków politycznych zachodniej Europy przez stworzenie zupełnie nowego poglądu na ten dział życia społecznego. Aż do wieku XII. włącznie literatura polityczna jest szczupłą i trzyma się prawie całkowicie kierunku, stworzonego przez dzieło św. Augustyna " De civitate Dei " /obacz wyżej/. Głosi ona wyższość władzy duchownej nad świecką, przyznaje papieżowi możność strącenia monarchów z tronu, wy-

wodzi początek władzy zwierzchniczej w państwie /SUMMA POTESTAS/ od Boga, który jej udziela za pośrednictwem papieża.

Metoda, jaką się posługuje ta literatura dla obrony swych twierdzeń i zasad teokratycznych, jestto metoda abstrakcyjnego rozumowania, zgoła odmienna od trzeźwego, na rzeczywistości opartego sposobu przedstawienia i ocenienia rzeczy, właściwego autorom starożytnym np. Arystotelesowi.

Walka o inwestyturę /wiek XI.ty/ wydaje cały szereg pism politycznych, broniących w ten sposób stanowiska papieży - /a specyalnie Grzegorza VIII./. Wiek XII. zaś wydaje znakomitego systematyka tych zasad JANA SALISBURY /biskupa w Chatres, um.1180/, który w dziele pt. POLICRATICUS SIVE DE NEUGIS CURIALIUM stara się podać

pewien całokształt poglądów właściwych tej epoce na istotę państwa, na zadania monarchy, oraz na stosunek władzy świeckiej do duchownej.

Wiek XIII., jak w każdym innym kierunku nauki prawa, tak i pod tym względem jest epoką przełomu. Składa się na to najpierw wpływ Arystotelesa, którego dzieła poszły w niepamięć po upadku państwa rzymskiego, iż dopiero teraz /za pośrednictwem Arabów/ zaznajamia się z nimi świat uczony europejski.

Dzieła Arystotelesa, przełożone z języka greckiego na łaciński, rozchodzą się we wieku XIII. i XIV.tym w tysiącach odpisów po całej Europie, budząc wszędzie entuzyazm i uzyskując powagę tak wyjątkową, jakiej niemiały pisma żadnego z klasycznych ani ówczesnych autorów.

Z chwilą powstania uniwersytetów stają się pisma Arystotelesa przedmiotem wykładów z katedry, a równocześnie powstają liczne komentarze, poświęcone ich objaśnieniu. Wpływ Arystotelesa objawia się nietylko w rozpowszechnianiu całego szeregu nieznanych dotąd poglądów /np. pojęcie władzy naczelnej w państwie, jako delegacyi ze strony ludu, w którego ręku była pierwotnie skupiona **SUMMA POTESTAS**/, ale co ważniejsze we wprowadzeniu do teoryi prawa politycznego świeckiego poglądu na świat, obserwacyi realnych stosunków, uwydatniania argumentów i względów utylitarnych.

Powtóre : działa także bardzo silnie od wieku XIII.go wpływ teoryi, będących podstawą przepisów, odnoszących się do prawa publicznego a zawartych w Corpus iuris.

Pomimo, że glossatorowie zajmują się głównie prawem prywatnem, karnem i procesowem, to niemniej i prawo publiczne rzymskie oddziaływa na świat średniowieczny. Legiści zapożyczają stamtąd poglądy o samodzielności władzy świeckiej, o cesarzu, jako głowie świata, o niepodległości władzy monarszej wobec żadnej innej, o niezwiązaniu monarchy prawem obowiązującem poddanych /princeps legibus solutus/, o państwie, jako organizacyi wyższej ponad wszystko, mogącej dla swoich celów nakładać wszelkie ofiary i ograniczenia na jednostkę i na jej indywidualne interesa. Wreszcie, jako trzeci pierwiastek odrodzonej literatury politycznej należy podnieść szereg pojęć, właściwych epoce feudalnej, uogólnionych przez pisarzy XIII. i XIV.go wieku do znaczenia myśli podstawowych i skombinowanych z po

jęciami, zaczerpniętemi z dawniejszej chrześciańskiej litoratury, z pawa rzymskiego i Arystotelesa.

Okres feudalny jest epoką, w której umowa lenna staje się we wielu kierunkach podstawą porządku prawno-publicznego, a w szczególności podstawą znacznej części stosunków między monarchą a społeczeństwem. Doprowadza to pisarzy tych czasów do skonstruowania praw monarchy jako praw opartych na umowie z ludem, ; obowiązki ludu określane bywają, jako obowiązek do „ fidelitas " nakształt wierności lennej, a obowiązek monarchy, jako obowiązek do opieki nad jednostką. Złamanie jednego z tych obowiązków upoważnia stronę drugą do kroków gwałtownych, do wypowiedzenia posłuszeństwa ze strony ludu.

Artykuł : „ de non praestanda obedientia ", zawarty jest rzeczywiście we wielu przywilejach z okresu ustroju stanowego /Anglia, Węgry, Polska, etc./.

do użycia kar przez monarchę, jeśli która z jednostek lud składających jest jego rozkazom lub zakazom nieposłuszna.

Pierwszym z uczonych średniowiecznych który podjął próbę skombinowania pierwiastków chrześciańskich z Arystotelesem i stworzenia własnej teoryi jest św. **TOMASZ z AKWINU**, najznakomitszy z filozofów scholastycznych i wogóle najgenialniejszy teoretyk średniowiecznego świata. W swojej „ **SUMMA THEOLOGIAE** " a zwłaszcza w traktacie „ **DE REGIMINE PRINCIPUM** " porzuca dawną teokratyczną koncepcyę państwa, uznaje je za bezpośredni wytwór ro-

zumu ludzkiego i przyznaje mu charakter samodzielny.

Niemniej w ślad za św Augustynem kładą i on i jego uczniowie silny nacisk na etyczną stronę życia społecznego, uznając, że ważnym celem państwa jest dopomożenie jednostce do zbawienia.

Bezpośrednim powodem ożywienia się literatury politycznej staje się we wieku XIV.tym skrajne sformułowanie teoryi teokratycznej w Bulli papieża Bonifacego VIII. wydanej w roku 13o3 w sporze z Filipem Pięknym królem francuzkim.

Bulla ta wywołuje cały szereg odpowiedzi ze strony francuzkiej, broniących zapatrywania, że monarcha francuzki niepodlega nikomu, ani papieżowi, ani cesarzowi rzymskiemu /non recognoscit superio

rem/.

Niektóre z tych pism, j.np. „ DIALOGUS INTER CLERICUM ET MILITEM " lub „ SOMNIUM VIRIDARII " można uważać za podstawę, na której wyrasta powoli późniejszy t.zw. system gallikański, podporządkowujący kościół państwu.

Kwestya stosunku książąt i monarchów do cesarza rzymskiego czyli kwestya monarchii uniwersalnej staje się punktem wyjścia dla jednego z najdonioślejszych traktatów politycznych średniowiecznych mianowicie dla pisma DANTEGO : „ DE MONARCHIA ". W przeciwieństwie do pisarzy francuzkich twierdzi on, że cały świat winien mieć jednego naczelnika, w którego ręku winna być skupiona władza świecka, podobnie, jak w ręku papieża skupioną jest władza duchowna nad światem

Tezę tą udowadnia Dante argumentami z Biblii, historyi, metafizyki, w sposób dla naszych wymagań zbyt naiwny, niekrytyczny, ale wystarczający dla czytelników średniowiecznych i odpowiadający najzupełniej temu wielkiemu prądowi mistycznemi, charakteryzującemu owe czasy, - a ponadto okazujący wielki umysł i głęboką poetyczną imaginacyę.

Na czele państwa, twierdzi Dante, ma wedle wyroków bożych stać lud rzymski, względnie jego reprezentant tj. cesarz rzymski. Władza jego pochodzi bezpośrednio od Boga i dlatego niema on nad sobą nikogo wyższego nawet w osobie papieża.

Wielka idea uniwersalna monarchii jest jednak wobec prądów nacyonalistycznych w wieku XIV-tym zupełnym anachronizmem,

bronionym jedynie jeszcze przez fanatyczną politykę Hohenstaufów i przez imaginacyę poety.

Odmienny zupełnie typ pisarzy politycznych przedstawiają dwaj inni autorowie XIV.go wieku, mianowicie : **WILHELM OCKAM** i **MARSYLIUSZ z PADWY**.

OCKAM jest umysłem subtelnym, racyonalistycznym, miejsce fantazyi zastępuje u niego doprowadzona do doskonałości i ogromnej subtelności dyalektyka ściśle logiczna. Wieki średnie nazywają **OCKAMA** „ **DOCTOR SUBTELLISSIMUS** " i rzeczywiście sposób jego argumentowania polega na wyszukiwaniu najrozmaitszych drobiazgowych odcieni myśli, na zestawieniu argumentów pro i contra, przemawiających za i przeciw danemu odcieniowi i na wyprowadzaniu stąd ostatecznych wniosków.

Argumentami bywają przeważnie ustępy i cytaty z Biblii, z Ojców kościoła, z Arystotelesa, a więc powaga autorytetów. Jestto typowa metoda scholastyków, doprowadzona u niego do skrajności, do rażącego nas wyrafinowania, przy którem zaciera się istota rzeczy a umysł tonie w drobiazgach i śmiesznych nieraz finezyach.

OCKAM występuje przeciw omnipotencyi papieskiej w sposób przypominający, iż zbliża się epoka **HUSSA, WIKLEFA** i **LUTRA**, broni zaś praw cesarza i broni praw jednostki do wolności w kwestyach sumienia.

Zbliża się do jego stanowiska inny obrońca praw cesarza /Ludwika Bawarskiego/ franciszkanin **MARSYLIUSZ** z **PADWY**, który zwłaszcza ideę wszechwładztwa ludu /pojawiającą się odtąd coraz częściej, a już

i przedtem spotykaną u kilku autorów średniowiecznych/. Mrsyliusz protestuje przeciw jakiejkolwiek zwierzchności absolutnej, czyto świeckiej, czyto duchownej. Władzę monarchy wyprowadza on z mandatu, udzielonego mu przez poddanych, zaś zapatrywania tego rodzaju rozwijane coraz dalej, we wieku XVI. /ALTHUSIUS/ i XVII.tym /GROTIUS/ doprowadzają niebawem do stworzenia liberalnych nowoczesnych doktryn politycznych.

O ile literatura wieku XIV.go zajmuje się jeszcze głównie stosunkiem władzy świeckiej do duchownej, o tyle wiek XV.ty wydaje zwłaszcza w Niemczech szereg traktatów poświęconych kwestyi wewnętrznej organizacyi tj. reformom politycznym wewnątrz państwa. Traktaty te przygotowują drogę późniejszym próbom, aby w drodze ustawodawstwa sejmowego przeprowadzić

zmiana konstytucji Rzeszy.

Do znakomitych traktatów tego rodzaju, potrącających zresztą również o wiele pytań ogólniejszych z zakresu prawa publicznego, należy pismo MIKOŁAJA CUSANUSA /z Cues nad Mozelą/ " DE CONCORDANTIA CATHOLICA " /memoryał napisany w roku 1433 dla soboru bazylejskiego/. Pismo to należy właściwie już do okresu następnego - i to zarówno swoją treścią /reforma RZESZY/ jak metodą rozumowania, wolną prawie zupełnie od scholastyki, od balastu cytowanych autorytetów, od subtelizowania słów i pojęć. Zbliża się ono podobnie jak pisma polityczne niektórych pisarzy francuskich i angielskich XV.go wieku /np. Johna FORTESCUE, DE LAUDIBUS ANGLIAE/, do trzeźwej, realistycznej, osobnej metody traktowania rzeczy, właściwej pisarzom o-

kresu humanistycznego np. Macchiavelowi i Bodinusowi.

§.10. Teorye ekonomiczne wieków średnich.

Przez długi czas sądzono mylnie, że dopiero czasy nowożytne stworzyły teoryę ekonomiczną, mogącą sobie rościć prawa do wytłumaczenia zjawisk z zakresu gospodarstwa społeczeństwa.

Badania nowsze wykazały jednak, że zarówno u pisarzy starożytnych, jak i we wiekach średnich niebrak wielu głębokich poglądów na te zjawiska, aczkolwiek niebyło nauki, któraby postarała się objąć ich całokształt. Pisarze średniowieczni omawiają zjawiska gospodarcze przy sposobności budowania systemów teologii moralnej.

Zarówno pisarze pierwszych wieków chrze-

ścianstwa , jak i teologowie z epoki scholastycznej odznaczają się w swoich poglądach na zjawiska ekonomiczne akcentowaniem stanowiska etycznego, oceniają je ze względu na ich konsekwencye moralne, gdyż celem ich pism i dociekań jest określenie warunków doskonalenia się jednostek w duchu zasad chrześciańskich.

Na faktyczny rozwój stosunków ekonomicznych wywierają te poglądy wpływ bardzo znaczny, zwłaszcza, odkąd Corpus iuris canonici wielką ich część przejmuje i nadaje jej charakter oficyalny.

Zarówno Tertulian, jak i św. Jan Chryzostom, św. Ambroży, św. Bazyli i inni potępiają dążenie do bogactwa, bezwzględność we walce o byt, wyzysk słabych, a poglądy ich rozwija i uzasadnia szerzej szkoła scholastyczna, która rozwija się między

wiekiem XIII. a XIV.tym.

W duchu zasad tych oświadczają się scholastycy ze św. Tomaszem z Akwinu /SUMMA THEOLOGIAE/ na czele przeciwko całemu szeregowi urządzeń gospodarczych, których cel upatrują w chęci mnożenia zbytniego zysku kosztem dobrobytu bliźnich.

Przedewszystkiem potępiają oni wszelkie ustanowienia procentów jako lichwę i zabraniają pobierać go wszystkich chrześcianom, któryto zakaz pobierania procentów bywa często odnawiany zarówno w ustawodawstwie świeckiem, jak i kościelnem. Zakony żebracze i kaznodziejskie oraz literatura spowiednicza /poenitentiale/ występują na tej podstawie przez ostatnie dwieście lat wieków średnich z ogromnie silną agitacyą przeciwko pobieraniu procentów a szkoła scholasty

cznapozostawia po sobie mnóstwo traktatów, rozbierających godziwość najrozmaitszych umów i dochodzących o ile pod niemi niekryje się lichwa tajna /umowa wekslowa, umowa o kupno renty, etc./. Liczne traktaty tej treści powstają i w Polsce we wieku XV.tym i XVI.tym, np. traktat Benedykta Hessego, Jakóba z Paradyża, itd./

Ważną jest także nauka teologiczna, dotycząca t.zw. IUSTUM PRETIUM. Wedle niej niewolno pozbywać przedmiotów powyżej jego wartości. Każda rzecz ma swoją stałą objektywną wartość, a korzystanie z nieświadomości kupującego, z jego chwilowej potrzeby, z małej podaży, z wielkiego popytu - i wyzyskiwanie tych okoliczności dla podwyższenia ceny jest czemś niedozwolonem.

Ponieważ zysk handlowy polega w znacznej części na tem, przeto pisarze śre-

dniowieczni bynajmniej mu niesprzyjają i przemawiają za ujęciem w pewne szranki zbytnich zysków handlowych, przez nakładanie ze strony zwierzchności stałych taks za towary.

Z kwestyi własności podkreślają pisarze kościelni, iż własność jest nietylko przywilejem, dającym pewne prawa jednostce do wyłącznego korzystania z rzeczy, ale zarazem ciężarem, nakładającym na tą jednostkę różne obowiązki, słowem, niesprzyjają oni rzymskiemu pojęciu nieograniczonej własności. Również niesprzyjają oni tendencyom kapitalizmu, jakie pod koniec wieków średnich coraz silniej występują, aby wreszcie pod koniec wieku XVI.go przemienić ustrój gospodarczy Europy zachodniej. Walka z poglądami ekonomicznymi wieków średnich staje się też jedną z cech rozwoju ekonomicznego czasów nowożytnych.

ŹRÓDŁA DO EPOKI NOWOŻYTNEJ.

§.19. Recepcya prawa rzymskiego.

Przejście między wiekami średnimi a czasami nowożytnymi nazywane bywa epoką renesansu czyli odrodzenia nauk i sztuk klasycznych.

Także i w dziedzinie nauk prawniczych ujawia się to odrodzenie, jako recepcya prawa rzymskiego czyli wyparcie prawa rodzimego a przyjęcie w jego miejsce przepisów prawa rzymskiego lub przynajmniej zmodyfikowanie praw rodzimych pod wpływem zapoznania się z kodyfikacyą Justyniana.

Tego rodzaju przyjęcie prawa niejest faktem odosobnionym, posiadamy bowiem liczne analogie, dowodzące, iż społeczeństwo

które niezdołało wykształcić należycie swego własnego prawa, zapożycza się pod tym względem u któregoś z sąsiednich narodów, wyżej od niego kulturą oraz pod względem rozwoju prawnego stojącego. W ten sposób np. prawo mahometańskie zapanowało w znacznej części Afryki a podobnie prawo niemieckie lub francuzkie zostało przeszczepione we wieku XIX. do niektórych krajów sąsiednich.

Tego rodzaju fakta recepcyi prawa obcego tłumaczą się wszędzie jako jaskrawe przejście od systemu prawnego odpowiadającego niższemu poziomowi kultury, do systemu prawnego zgadzającego się lepiej z kulturą wyższą, zwłaszcza ekonomiczną.

Recepcya prawa rzymskiego w Niemczech est w wieku XVI. tym wynikiem gwałtownego przewrotu w ogólnych stosunkach gospo-

darczych, jaki odbywa się pod koniec wieków średnich. Na miejsce dawnego gospodarstwa naturalnego rozkwita obecnie w całych Niemczech /niewyłko w miastach/ gospodarstwo pieniężne, wielkie wynalazki techniczne, jak prochu, druku, kompasu, lub wielkie odkrycia geograficzne z końca wieku XV.go przyspieszają ten rozwój ekonomiczny.

Stosunkom wywołanym przez te zmiany, nieodpowiada dawne prawo rodzinne, które niejest należycie skodyfikowane, ani systematycznie uporządkowane, aniteż do stosunków handlu lub wielkiego przemysłu należycie przystosowane.

Toteż zwycięztwo prawa rzymskiego odbywa się z ogromną szybkością, a cały ten proces wyparcia jednego prawa przez drugie nazywamy recepcyą.

Rozróżniamy zwykle dwie strony recepcyi : stronę **teoretyczną** i stronę **praktyczną**.

Recepcyą **teoretyczną** nazywamy wyrobienie się przekonania, że prawo rzymskie powinno mieć w Niemczech tosamo znaczenie, co prawo rodzime t.zn., iż powinno być obok niego posiłkowo stosowane, a jak później sądzono powinno być w jego miejsce stosowane.

Natomiast recepcya **praktyczna** oznacza te wszystkie drogi i sposoby, zapomocą których dokonało się to przyjęcie prawa rzymskiego do praktyki.

Recepcya teoretyczna sięga swoimi początkami wieku XII.go, już bowiem we wiekach średnich wyrabia się przekonanie, iż prawo rzymskie jest prawem cesarstwa.

jako takie posiada w obrębie całego cesarstwa rzymskiego niemniejsze znaczenie, jak te różne prawa partykularne, które się wyrobiły w krajach, składających święte państwo rzymskie.

Recepcya praktyczna datuje się natomiast dopiero od wieku XV.go. Wtedyto wyrabia się z wychowanków uniwersytetów włoskich odrębny stan doktorów obojga praw /doctores utriusque iuris/, powołanych przez cesarza i książąt do służby dyplomatycznej, do kancelaryi do rad nadwornych, itd. Wtedy ci doktorowie prawa odgrywają w Niemczech podobną rolę jak niegdyś legiści w Neapolu lub w Paryżu, t.zn. propagują ideę absolutyzmu władzy zwierzchniczej i dostarczają w prawie rzymskiem doskonałej broni dla książąt, dla zdobywania władzy absolutnej we walce ze stanami.

Jak długo wpływ praktyczny prawa rzymskiego ogranicza się do kwestyi politycznych, tak długo ma on znaczenie drugorzędne. Recepcya praktyczna rozpoczyna się właściwie od chwili, w której prawo rzymskie zaczyna wywierać swój wpływ na rozwój prawa prywatnego i w której romaniści uzyskują sposobność do regulowania stosunków prawno-prywatnych według poglądów rzymskich a nie germańskich.

Tutaj należy coraz to bardziej rosnące zamiłowanie uczonych XV go wieku w komentowaniu pomników dawnego prawa /np. Zwierciadła saskiego/ z punktu widzenia teoryi romanistycznej.

Powstaje obszerna i uczona literatura t.zw. konkordacyjna, o której już we wykładzie przeszłej epoki była mowa.

Tutaj należy powstanie literatury popularnej, rozpowszechniającej prawo rzymskie wśród warstw jaknajszerszych, tu należy następnie wyrobienie się osobnego stanu ludzi półuczonych /Halbgelehrte/ - a wreszcie do tego rodzaju objawów recepcyi praktycznej należy wyparcie dawnych ławników przez romanistów i przemienienie z ustroju sądowego w ten sposób, iż wydawanie wyroków należy do ludzi w prawie rzymskiem uczonych.

Co się tyczy działalności prawników „półuczonych" to zauważyć należy, iż błędnie mniemano przez długi czas, że ruch w kierunku przyjęcia prawa rzymskiego ogranicza się do protegowania przez książąt, monarchę, uczonych doctores iuris, po bliższem zbadaniu okazało się, że tąsamą rolę, jaką we warstwach wyż-

szych doktorowie praw wśród warstw szerszych, obejmują ją ludzie półuczeni, którzy w stosunkach codziennych mają również sposobność spopularyzowania prawa rzymskiego.

Zato ludzie, zajmujący posady pisarzy miejskich, doradców stron, notaryuszy, prokuratorów, etc., po większej części nieposiadający większego wykształcenia, a przecież wywierający wpływ na najszersze warstwy ludności wskutek ciągłego stykania się z nimi

Jeden z dzisiejszych uczonych nazywa tych dawnych „półuczonych" kanałami, przez które znajomość rawa rzymskiego spływa w dół od uczonych doktorów prawa do nieoświeconego ludu.

Ludzie ci półuczeni, zwani też przez „półuczonych „ pauperes et minores "

w przeciwstawieniu do bogatych i uczonych romanistów, protegowanych przez książąt, czerpią swoje znajomości prawa rzymskiego z literatury popularnej. Grube foliały, zawierające Corpus iuris lub dzieła glosatorów, pisane w obcym języku, operujące pojęciami subtelnemi były dla półuczonych niezrozumiałe ; toteż literatura popularna nosi całkiem inny charakter, składa się z krótkich traktatów, pisanych po niemiecku, zawierających tylko to, co konieczne, wyrażających się zwięźle i jasno, ujętych nieraz we formę rymowaną, przemawiającą więcej do wyobraźni.

Pojawiają się całe szeregi takich traktatów popularnych o prawie rzymskiem, a zawierających zazwyczaj wiadomości o prawie i procesie karnem tak, jak je wykształciła współczesna teorya włoska, i popularyzujących również pisemny pro-

ces cywilny, oparty o wzory rzymsko-kanoniczne.

Traktaty takie niemają na celu naukowego zgłębiania przedmiotu, starają się one tylko ułatwić mechaniczne zapamiętanie reguł prawnych.

Krótko ujęte przepisy sumaryczne, wyciągi z odpowiedniemi rubrykami, rejestra odpowiednio poukładane, sąto środki dla ułatwienia oryentowania się. Ulubioną formą jest np. alfabetyczny układ według najważniejszych słów, zawartych w przepisach prawnych /t.np. pod wyrazem „ Kauf " będą objęte wszystkie przepisy, odnoszące się do kupna/, a więc nie wedle związku, zachodzącego co do treści różnych przepisów.

Inną formą ulubioną, służącą do popularyzowania prawa, jest przedstawienie

procesu likoyjnego, w którym jako oskarżający występują szatan /„ Processus Belliall "/.

Z takich podręczników, popularyzujących prawo rzymskie, dwa zwłaszcza cieszą się ogromną wziętością. Pierwszej jest tak zwane „ **LAIENSPIEGEL** " - dzieło Ulricha **TENGLERA**, drukowane poraz pierwszy w r. 15o9, a będące właściwie kompilacya różnych prac dawniejszych, popularyzujących nowe prawo prywatne, procesowe i karne. Przedmowę do tego dziełka napisał głośny humanista **SEBASTYAN BRANDT**, w której porównywa to dziełko do wielkich odkryć geograficznych XV. wieku co do jego znaczenia i pożytku.

W pierwszej części tego dziełka są zawarte wiadomości o obowiązkach i prawach sądu, w drugiej dotknięte jest głównie prawo prywatne i podane są formularze do czyn-

ności procesowych konieczne, trzecia i ostatnia część zajmuje się prawem karnem.

Dziełko to więc jest niejako popularną encyklopedyą, obejmując najpotrzebniejsze wiadomości z prawa i jako takie doczekało się mnóstwa wydań i wpłynęło znacznie na praktykę prawną.

Również i drugie dziełko zostało ogłoszone drukiem ze współudziałem BRANDTA.

Jestto mianowicie t.zw. „ KLAGSSPIEGEL " /zwierciadło skarg/, drukowane w r. 1516. Brandt ogłosił tą pracę, cieszącą się oddawna popularnością a pochodzącą jeszcze z wieku XV.go, jako uzupełnienie pracy TENGLERA.

KLAGSSPIEGEL przechodzi w pierwszej części po kolei 1/ różne rodzaje skarg rzymskich /actiones/ i, nawiązując do nich

omawia najważniejsze kwestye z prawa prywatnego, uwzględniając tylko bardzo rzadko zwyczaje niemieckie a natomiast trzymając się bardzo ściśle pism jednego z glossatorów XIII.go wieku; druga część obejmuje prawo karne i proces karny i popularyzuje zapatrywania jurystów włoskich tychsamych, których pisma znalazły później uwzględnienie w Karolinie.

Najważniejszym jednak faktem dla recepcyi praktycznej jest zmiana organizacyi sądowej, przeprowadzona w tym kierunku, aby romanistom i prawu rzymskiemu zapewnić wyłączny wpływ na treść wyroku.

Już we wieku XV.tym zdarza się bardzo często, iż strony niezadowolone z formalistycznego procesu niemieckiego, starają się minąć sądy ławnicze, a natomiast zwracają się do ludzi biegłych w prawie rzym-

skiem, aby c' w drodze polubownej spór rozstrzygnęli. Zwłaszcza powierzanie doktorom prawa wysokich urzędów administracyjnych wpływa na to, gdyż strony chętnie w trudniejszych razach do nich się zwracają, prosząc o osądzenie sprawy według prawa rzymskiego.

Na tem jednak niekończy się wpływ na sądy.

W ciągu wieku XVI.go cały ustrój sądów, poczynając od sądów najwyższych, ulega zasadniczej zmianie. Przeciwieństwo między procesem rzymskim a niemieckim wypada przy porównaniu na korzyść pierwszego. Proces rzymsko-kanoniczny, opierający się na systemie skarg /actiones/, staje się już we wieku XVI.tym zwykłą drogą dochodzenia swoich roszczeń zastępcy stron ubierają ich żądania We formułki procesowe rzym-

kie, a strony stają przed sądem z pismami sporneri, w których pełno pojęć, wyrażeń, cytat, reguł, etc. z prawa rzymskiego. Przez pewien czas radzili sobie ławnicy, obsadzają urzędy pisarzy sądowych uczonymi romanistami, którzy przychodzili im z pomoc w trudniejszych razach, był to jednak stan przejściowy.

We wieku XVI.tym występują coraz silniej potrzeby, aby urzędy ławników obsadzono doktorami prawa ; staje się to naprzód w sądach kościelnych, w ślad za któremi idą sądy świeckie.

Już ustawa z r.1495 organizująca „ KAMMERGRICHT " /sąd komory cesarskiej/ rozporządza w §.1, iż połowa tj. ośmiu członków trybunału musi się składać z romanistów /Rechtsgelehrte/ a w §.3 nakazuje, aby trybunał Komory /Kammergericht/ za-

dził wedle prawa pospolitego /nach dem des Reiches gemeinen Rechte/, przezco rozumiano później prawo rzymskie, uwzględniając obok tego prawa statuta i zwyczaje partykularne.

Późniejsze ordynacye sądowe dla tego trybunału /np. z r.1521/ wymagają, aby i reszta trybunału tj. członkowie stanu rycerskiego, znali ile możności prawo rzymskie.

Ordynacye z r.15oo i 15o7 wprowadzają nadto do tego trybunału postępowanie pisemne.

W ten sposób w Sądzie Najwyższym prawo rzymskie i proces rzymsko-kanoniczny zyskują pod koniec wieku XV.go stanowczą przewagę a za reformą sądu cesarskiego idzie analogiczna reforma najwyższych sądów książęcych. Sądy te są sądami apela-

cyjnymi t.zn. wobec sądów niższych są drugą względnie trzecią instancyą. Odtąd więc w sądach książęcych i cesarskich wyroki zaczynają być wydawane według prawa rzymskiego, to naturalnie i sądy niższe muszą się do tego prawa stosować.

Sądy niższe zorganizowane były dotychczas według zasad, wprowadzonych przez reformy Karola Wielkiego, t.zn. składały się z Kollegium ławniczego i przewodniczącego /hrabia i sołtys/, który sąd zagajał.

Wyrok wydawano w ten sposób, iż przewodniczący wzywał ławników do wynalezienia /wedle ich mniemania i przekonania o prawie/ odpowiedniej zasady prawnej, którąby dany spór rozstrzygała. Ławnicy niebyli przy tem krępowani żadną ustawą pisaną. Obecnie występuje jaskrawe przeciwieństwo pomiędzy tem sądownictwem ła-

wników a sposobem wydawania wyroków przez uczonych romanistów. Romaniści wyrokują według prawa rzymskiego, które jest ujęte obszerną, niesłychanie ściśle ułożoną i wszystkie stosunki obejmującą kodyfikacyę, chcąc więc wydać wyrok, romanista musi sięgnąć do tekstu ustawy i tam szukać owej zasady prawnej, która według niego spór rozstrzyga.

Na miejscu dawnej dowolności ławników wstępuje teraz autorytet ustawy a znajomość kodyfikacyi **JUSTYNIANA** jest konieczną dla oddającego się zawodowi sędziowskiemu.

W tych warunkach instytucya ławników staje się bardzo rychło organizacyą przeżytą i społeczeństwu zupełne nieprzydatną. Przewodniczącymi sądów niższych miejskich i ziemskich bywają teraz nominowa-

ni przez książąt romaniści a znaczenie ławników w ciągu toku procesów i przy wydawaniu wyroków staje się obecnie wobec nich corazto mniejsze.

Już Ulrich Tengler twierdzi w swoim podręczniku, że ławnicy są tylko organem doradczym dla sędziego uczonego, ale rozstrzygającego wpływu mieć niemogą.

W ciągu wieku XVI.go znaczenie ich do reszty upada i we większej części terytoryów zupełnie zanika. Gdzieniegdzie utrzymują się conajwyżej jako świadkowie wydania wyroku, ale i tutaj liczba ich maleje do trzech lub dwóch.

We wieku XVII.tym wyrabia się nowy zwyczaj, który powiększa jeszcze wpływ teoryi rzymskiej na praktykę sądową; mianowicie zdarza się często, iż w spra-

wach najtrudniejszych sądy zwracają się z prośbą o wyjaśnienie i pouczenie, co do interpretacyi prawa rzymskiego do fakultetów prawnych na uniwersytetach. Po przesłuchaniu sprawy wydział prawny daje swoją opinię, która ma dla sądu tylko charakter doradczy. Ustawy niektórych terytoryów sancyonują we wieku XVII.tym ten zwyczaj i rozporządzają, iż elaborat wydziału powinien mieć znaczenie rozstrzygające.

W ten sposób dzieło romanizacyi sądów i wprowadzenia prawa prywatnego i procesu rzymskiego dokonywa się w Niemczech we wieku XVI.tym. Jedyną przystanią, w której zwyczaje prawne niemieckie opierają się na romanizacyi, są sądy wiejskie, i dlatego zwyczaje tych sądów i w tym czasie nieprzestają być spisywane i nieprzestają i nadal być źródłami pra-

wa niemieckiego.

Recepcya prawa rzymskiego niezostała narzuconą żadnym akten ustawodawczym, - była potrzebą społeczną i dlatego została przeprowadzoną z inicyatywy samego społeczeństwa. Później wyrobiła się dopiero legenda, jakoby cesarz Lotar II gi wydał był ustawę, wprowadzającą prawo rzymskie, legenda ta jest jednak zupełnie bezpodstawną.

Prawo rzymskie w porównaniu z niemieckiem okazało się o wiele korzystniejsze, było ono naprzód należycie skodyfikowane, podczas gdy prawo niemieckie, zwłaszcza prywatne, niemogło się wykazać żadną obszerniejszą ustawą i polegało w zupełności na zwyczaju.

Spisy prawa niemieckiego były wszy-

stkie pracą prywatną, podczas gdy prawo rzymskie było naukowo opracowane i w należyty system ujęte, czem górowało nad prawem niemieckiem, nieprzedstawiając w zastosowaniu tak wielkiej wątpliwości i takiego pola dla dowolności sędziego. Odpowiadało stosunkom ekonomicznym XVI. wieku daleko lepiej, aniżeli systemy średniowieczne, głównie do stosunków agrarnych zastosowane. Miało dalej prawo rzymskie cechę uniwersalności, t.zn. recepcya zapewniała, iż w całem państwie niemieckiem będzie stosowane jedno i tosamo prawo we wszystkich sądach, wskutek czego nazywano to prawo rzymskie zazwyczaj prawem wspólnem całego państwa albo prawem pospolitem /des Reiches gemeines Recht/.

W przeciwstawieniu do tego prawa pra-

wo niemieckie rozbite było na mnóstwo systemów partykularnych a każde hrabstwo i każde niemal miasto różniło się od siebie swoim prawem a wobec rozwoju gospodarstwa państwowego w czasach nowożytnych taki partykularyzm prawny dawał się odczuć dotkliwie całemu obrotowi gospodarczemu.

Wreszcie ważną jest rzeczą wysoki stopień rozwoju, jaki osiągnęło prawo rzymskie pod względem techniki prawnej. Instytucye prawa niemieckiego, czyto prywatnego, czyteż procesowego, niezostały nigdy z należytą ścisłością sformułowane i wykształcone, przeciwnie zaś duch narodu rzymskiego umiał od początku sformułować i wykształcić rzymskie urządzenia prawne z niedoścignioną logiką i subtelnością.

Historycy recepcyi prawa rzymskiego podnoszą np. jako jeden z najważniejszych objawów przewagi technicznej prawa rzymskiego nad niemieckiem różnice, zachodzące pomiędzy niemiecką skargą procesową /Klage/ a rzymskim systemem skarg /actiones/. Obywatel rzymski wskutek wykształcenia tego systemu miał pewność, iż w przypadku pokrzywdzenia go przez osobę drugą, udawszy się do pretora i wyłuszczywszy mu swoją sprawę, otrzyma od niego ściśle wyrażoną /conceptis verbus/ formułkę, zawierającą instrukcyę dla sędziego, która następnie pozwoli pokrzywdzonemu walczyć ze skutkiem przed sądem o jego prawo subjektywne ; niezależał więc od dowolności sędziego tak, jak to miało miejsce w prawie niemieckiem. Wprawdzie w czasie recepcyi system akcyi rzymskich został przyjęty

z ogromnemi modyfikacyami i z odrzuceniem tego wszystkiego, co w niem było specyficznie rzymskiem, niemniej widzimy, iż przedstawiał on ogromną wyższość dla stron, które wyzwalał od dawnej zależności od ławników.

Popularne podręczniki XVI.go wieku zawdzięczają w znacznej części swoje rozpowszechnienie temu, iż zawierały całe szeregi formułek procesowych, czyli t.zw. formułek skargowych /Klagsformeln/, układanych na tle prawa rzymskiego.

ROZMIARY RECEPCYI.

Z tych wszystkich przyczyn recepcya była w Niemczech potrzebą społeczną i dlatego tak szybko dokonaną została. Niemniej zaznaczyć trzeba, że prawo rzymskie recypowane różniło się znacznie od właściwego

prawa rzymskiego i pojęcie prawa rzymskiego nowożytnego /das heutige römische Recht/ różni się we wielu kierunkach od prawa rzymskiego świata klasycznego.

Chcąc zaznaczyć rozmiary recepcyi należy odróżnić przekonanie teoretyczne o mocy obowiązującej prawa rzymskiego od stosowania tegoż prawa w praktyce. Teoretycznie punktem wyjścia dla recepcyi jest przekonanie, iż całe prawo, zawarte w Corpus iuris **JUSTYNIANA** jest prawem cesarskiem, tj. wydanem przez poprzedników cesarzy niemieckich i że wskutek tego ma ono w Niemczech moc obowiązującą.

Z tego punktu widzenia wynika także, iż teoretycznie biorąc prawo rzymskie powinno mieć tylko moc posiłkową t.zn. tylko o tyle, o ile niesprzeciwia się późniejszym od siebie ustawom. Stosować je

więc należy, o ile rozporządzenia cesarzy niemieckich pozostawiły pewne działy prawa nieuregulowane.

W praktyce natomiast niekrępowano się bynajmniej temi konsekwencyami powyższego teoretycznego punktu wyjścia ; wystąpiły bowiem pewne względy i potrzeby praktyczne, które sprawiły :

1/ iż niestosowano bynajmniej wszystkich reguł prawnych, zawartych w Corpus iuris, ale dowolnie opuszczano niektóre działy tej kodyfikacyi tak, jakby one wcale nieistniały,

2/ iż zasada posiłkowości prawa rzymskiego była zupełnie inaczej tłumaczoną, aniżeli tego teorya właściwie się domagała.

Przedewszystkiem stosowano tylko te dzia-

ły prawa rzymskiego, które uległy opracowaniu przez szkoły glossatorów i postglossatorów.

We wieku XVII.tym powstaje przysłowie : „ quidquid non agnoscitur glossa, non agnoscitur curia " - wyrażające, iż niemożna powoływać się w zasadzie na nieglossowane części „ Corpus iuris ".

W ten sposób mnóstwo rzeczy niepraktycznych i przeżytych nieprzeszło z prawa rzymskiego do praktyki nowożytnej /np. postanowienia o niewolnictwie/.

Powtóre : prawo rzymskie weszło w praktykę, jako prawo wspólne, uzupełniające luki i braki w tych wszystkich systemach prawnych, które w terytoryach i miastach, do Rzeszy niemieckiej należących, obowiązywały. Pomiędzy tymi systemami a pomię-

dzy prawem rzymskiem toczy się walka przez cały wiek XVI.ty. Sędziowie romaniści starają się zdobyć dla prawa rzymskiego jaknajwiększe pole zastosowania. Nawet wtedy, jeżeli system prawny rodziny, obowiązujący w pewnej miejscowości, zawierał jakieś przepisy, odnoszące się do kwestyi, będącej przedmiotem sporu pomiędzy stronami, to sędzia był i tak skłonniejszy do zastosowania prawa rzymskiego, które lepiej znał i wyżej cenił. Strona, która chciała wobec sądu powołać się na prawo rodzime i żądała, aby jakiś przepis wobec niej z tego prawa stosowano, napotykała na opór i niechęć sędziego. Zazwyczaj żądają sędziowie, aby strony, powołujące się na przepisy prawa rodzimego, dostarczyły zarazem dowodu, iż te przepisy tak, a nie inaczej opiewają, a taki dowód był czę-

stokroć wręcz niemożliwy.

Stosunkowo najwięcej oporności wobec prawa rzymskiego okazują te prawa partykularne, które zostały we wiekach średnich spisane, np. prawo saskie.

Zwierciadło saskie cieszy się nadal popularnością, bywa często przedrukowane, a strony udowadniają często istnienie jakiegoś „ consuetudo saxonica ", powołując się na tekst Zwierciadła. Tam, gdzie prawo rodzime spisane niebyło, prawo rzymskie już we wieku XVI.tym odnosi zupełne zwycięstwo. Okazuje się to jasno przy przedsiębraniu t.zw. „ reformacyi prawnych ".

Reformacye prawne są to przepisy prawa przedsiębrane bądźto z inicyatywy zwierzchników władz miejskich, bądźto

władz terytoryalnych.

Mają one na celu ustalenie rozmiarów recepcyi, t.zn. zebranie tych zwyczajów rodzimych, które okazują wobec prawa rzymskiego większą żywotność i które należałoby i nadal utrzymać. Wychodzą więc one ze założenia, iż Corpus iuris jest właściwie obowiązującem prawem, a spisane w danej reformacyi szczątki dawnego prawa rodzimego są niejako tylko poprawkami i uzupełnieniami tego prawa rzymskiego.

Założenie więc, z jakiego wychodzą te reformacye, jest wprost odwrotne, aniżeliby tego zasada posiłkowości prawa rzymskiego wymagała.

Reformacye prawne są przedsiębrane bądźto przez panujących dla ich terytoryów /reformiertes Landrecht/, bądźteż

przez władze miejskie dla pewnych miast /reformiertes Stadtrecht/.

Już we wieku XV.tym niektóre miasta niemieckie, np. Norymberga lub Kolonia, otrzymują w inicyatywy rady miejskiej takie spisy prawa zwyczajowego, w których rady miejskie starają się utrzymać wiele zwyczajów niemieckich wobec zwycięzko postępującej recepcyi.

Reformacye miejskie z wieku XVI.go są o wiele więcej przesiąknięte duchem romanistycznym i okazują o wiele mniejsze zrozumienie dla prawa niemieckiego.

Do najlepszych i najobszerniejszych należą : REFORMACYE WORMACYI /1495/ i HAMBURGa. Reformacye prawa krajowego dochodzą we wieku XVI tym XVII.tym często do skutku za współudziałem sejmów. Do najznako-

mniejszych należy reformacya księstwa BADENSKIEGO, opracowana przez znakomitego romanistę ZASIUSA.

Stosunek między prawem rzymskiem, zawartem w Corpus iuris, prawem krajowem, zawartem w reformacyi prawa krajowego, a prawem miejskiem, spisanem w reformacyi miejskiej, określa praktyka XVII. i XVIII. wieku w przysłowiu: „Stadtrecht bricht Landrecht, Landrecht bricht gemeines Recht".

Według tego przysłowia, jeśliby w danej sprawie zwyczaj miejski, zawarty w reformacyi miejskiej, różnił się bądźto od prawa krajowego, bądźteż od miejskiego, to ma przed niemi pierwszeństwo. Jednak w praktyce doniosłość tej zasady bywa niewielka wobec tego, iż ilość przepisów rodzimych, zachowanych w reformacyach, by-

najmniej niejest wielką.

DOKTRYNA PRAWA POSPOLITEGO.

Podobnie, jak sama recepcya prawa rzymskiego niebyła dziełem władzy ustawodawczej, ale dziełem doktorów prawa, którzy ją przeprowadzili, podobnie i dalsze kształcenie tego prawa obcego spoczywa w ręku uczonych, a nie władzy.

Reformacye mają dla praktyki znaczenie podrzędne, a natomiast główny na nią wpływ wywiera doktryna prawa pospolitego /gemeinrechtliche Doktrin/.

W ciągu wieku XVI.go zmieniają się pod wpływem glossy i sięgające co się tyczy zrozumienia prawa rzymskiego daleko głębiej, aniżeli pisarze średniowiecza. Zwłaszcza we Francyi i Hollandyi posiada

ta szkoła „ czystych legistów " /puri legisti/ znakomitych przedstawicieli /Cujacius i Donellus/, którym w Niemczech odpowiada ULRICH ZASIUS.

Pełną reakcyę przeciwko tym czystym teoretykom tworzy we wieku XVII.tym nowy prąd, lekceważący pracę teoretyczną, zajmującą się jedynie źródłami rzymskiemi, a zwracający głównie uwagę na nowsze ustawy i nowsze potrzeby.

Uczeni XVII.w. mają przedewszystkiem praktyczne cele na oku. Za ich czasów powstaje przysłowie : „ meri legisti sunt puri asini ".

Najznakomitszym uczonym z tej szkoły jest BENEDYKT CARPSOW, on to i jego uczniowie stwarzają pojęcie „ modernus usus pandectarum ", oznaczające taką in-

terpretacyę prawa rzymskiego, jaka potrzebom owego czasu odpowiadała.

Pod względem metodycznym wprowadzają oni jako nowość uwzględnianie orzeczeń Sądu Komory cesarskiej i innych sądów wyższych przy interpretowaniu trudniejszych ustępów z prawa rzymskiego, i powołują się często, jako na autorytet, na praktykę „in foro germanico". Wiążą oni w ten sposób świat współczesny ze światem rzymskim, i uzupełniają dzieło recepcyi.

OPOZYCYA PRZECIWKO RECEPCYI.

Recepcya odpowiada zbyt wyraźnie istniejącym potrzebom, aby ją można za zjawisko ujemnego znaczenia w rozwoju prawnym poczytać.

Niemniej była dziełem nagłem, o cha-

kterzo rewolucyjnem i usuwającem obok rzeczy przeżytych także wiele rodzimych, żywotnych instytucyi niemieckich.

Romaniści swoją ignorancyą względem dotychczasowego rozwoju i mylnem podciąganiem wielu oryginalnych instytucyi niemieckich pod szablony rzymskie, wywołali już we wieku XVI.tym znaczną opozycyą w niektórych warstwach narodu. Zwłaszcza szlachta i chłopi t.zn. stany, żyjące na roli, patrzyły niechętnie na usuwanie wielu zwyczajów rodzimych z praktyki prawnej i pojęć, dostowanych do gospodarstwa rolnego i obrotu naturalnego.

Wprowadzenie pojęć rzymskich do stosunków wiejskich np. między panem a chłopem przyczynia się znacznie do upadku stanu chłopskiego.

Stądto pochodzi ta gorycz względem u-

czonych prawników, jaką spotykamy czasami we wieku XVI.tym a która wyraża się w przysłowiu : „ Juristen sind böse Christen ", odpowiadającem bardzo często rzeczywistym stosunkom, gdyż stan prawniczy składa się wówczas nietylko z doktorów prawa, ale najczęściej z pół uczonych krętaczy, pisarzy pokątnych, zajmujących się procesami dla wzbogacenia się. Kilkakrotnie sejmy terytoryalne, w których stan ziemiański ma przewagę, zanoszą do Sejmu Rzeszy prośbę, żądają ograniczenia działalności romanistów.

Podobnie programy chłopskie, około których grupują się bunty chłopskie z początku wieku XVI.go, zawierają postulaty wypędzenia jurystów, gdyż, jak mówią np. artykuły z r.1525, „ mnóstwo ludzi przez nich zginęło i zbiedniało ". Opozycya ta

przeciw romanistom i prawu rzymskiemu niezmieniła ani rozmiarów, ani sposobów przeprowadzenia recepcyi.

Dopiero w ostatnich latach pod wpływem szkoły historycznej zaczęto w Niemczech przychodzić do przekonania, iż recepcya była przewrotem zbyt radykalnym i że zarówno we Francyi, jak i w Anglii, prawo rzymskie również bardzo silnie oddziałało na wykształcenie prawa rodzimego, nigdy go jednak nieprzygniotło i nie stłumiło jego rozwoju. Ewolucya prawa miała przebieg łagodniejszy i dla społeczeństwa korzystniejszy.

Niektórzy uczeni /jak np. Gierke/ rozpoczęli też agitacyę, aby wiele dawnych pierwiastków niemieckich, które uważa się jeszcze dziś za żywotne wskrzesić i do ustawodawstw nowożytnych wprowadzić.

Kodyfikacye nowsze niemieckie /z wieku XVIII. i XIX.go/ z dawnem prawem niemieckiem zerwały prawie zupełnie i oparte są na podstawach rzymskich a dziwną ironią losu tym kodeksem prawno-prywatnym, w którym jest stosunkowo jeszcze najwięcej pierwiastków GERMANSKICH, JEST KODEKS FRANCUSKI.

Znajomość prawa rzymskiego oddziaływa też bardzo ożywczo nietylko na naukę prawa prywatnego, karnego i procesowego, ale także i na teoryę prawa publicznego, przyczynia się bowiem znakomicie do wykształcenia pojęcia „ suverenitas " „ summa potestas " jako znamiennej cechy państwa, absolutnie górującego nad jednostkami i nad związkami jednostek w łonie państwa istniejącymi.

Z pisarzy politycznych XVI.go wieku

należy zwłaszcza podnieść zasługi BODINA /De republica 1566/, o którym obacz bliżej we wykładzie prawa publicznego niemieckiego.

Wpływom literatury klasycznej zawdzięcza też swoje wykształcenie polityczne żyjący na przełomie XV. i XVI.go wieku MIKOŁAJ MACHIAVELLI.

§.2o. K o d y f i k a c y a p r a w a i p r o c e s u k a r n e g o we wieku XVI.

Obok recepcyi prawa prywatnego rzymskiego i procesu cywilnego, rzymsko-kanonicznego wprowadza wiek XVI.ty do Niemiec zupełnie nowe zasady dla rozwoju prawa i procesu karnego. Prawo i proces karny rozwijają się przez wieku średnie we Włoszech do wysokiej doskonałości. Za pod-

stawę tego rozwoju służą przepisy karne prawa rzymskiego, rozproszone po Corpus iuris a zwłaszcza po Digestach. Uczeni włoscy zarówno ze szkoły glossatorów, jak i ze szkoły lombardzkiej piszą liczne prace i podręczniki, zbierające te przepisy w jedną całość a miasta włoskie ogłaszają we wieku XIV. i XV.tym przez licznych wybitnych uczonych opracowywane statuta miejskie, zawierające prawo i proces karny, wykształcone pod wpływem prawa rzymskiego.

Ponieważ w Niemczech średniowiecznych rozwój prawa karnego jest bardzo niedostateczny, przeto to prawo rzymsko-włoskie zaczyna już wcześnie uchodzić za wzór do naśladowania.

Z początkiem wieku XVI.go wydają niektórzy władcy terytoryalni lokalne usta-

wy karne, przesiąknięte wpływem włosko-rzymskim, jak np. **ORDNUNG DER MALEFIZRECHTE**, wydana w roku 1499 przez cesarza Maksymiliana I. dla Tyrolu. Najważniejszą z tych partykularnych kodyfikacyi prawa i procesu karnego jest **CONSTITUTIO CRIMINALIS BAMBERGENSIS**, opracowana z rozkazu biskupa bamberskiego Jerzego dla biskupstwa bamberskiego, tworzącego osobne polityczne terytoryum. Opracował to ustawy **JAN SCHWARZENBERG** z zawodu rycerz, ale zarazem poeta i humanista. Za wzór posłużyły mu pisma prawników włoskich średniowiecznych i statuty miast włoskich, aczkolwiek czerpał także z referencyi miast Wormacyi i Norymbergi, a także uwzględnił praktykę sądu nadwornego bamberskiego, którego był przewodniczącym.

Aczkolwiek po łacinie nieumiał, dzię-

ki tłumaczeniom, sporządzonym przez przyjaciół, zapoznał się gruntownie z pismami włoskich prawników i niektórych autorów starożytnych /CICERO/, a jego praca wprowadza wskutek tego ogromny postęp do rozwoju prawa karnego w Niemczech.

Powodzenie tej pracy było tak znaczne, iż w parę lat później w roku 1516 margrabia Kazimierz Brandenburski powołuje go na dwór i poleca mu ułożenie kodeksu karnego dla Brandenburgii.

W tej drugiej swojej pracy wprowadza SCHWARZENBERG dalsze ulepszenia i pomysły. Równocześnie powstają usiłowania, aby stworzyć kodyfikacyę prawa karnego dla całych Niemiec jednakowego.

Usiłowania te znajdują swój wyraz zwłaszcza w uchwale sejmu wormackiego

z roku 1521, wyznaczającej w tym celu osobną komisyę. Komisya ta pracuje kilka lat a owocem tej pracy było kilka projektów, z których ostatni, czwarty z kolei, zostaje uchwalony na dwóch sejmach w Augsburgu w roku 153o i w Regensburgu w roku 1532.

Schwarzenberg członkiem komisyi nie był, jednak będąc członkiem t.zw. regimentu państwowego, miał niejednokrotnie wpływać na treść projektu. Projekt ten uchwalony naśladuje obie poprzednie prace Schwarzenberga, co wyrażano nawet w przysłowiu : Bambergensis MATER, BRANDENBURGENSIS SOROR CAROLINAE, nowa ustawa nosi bowiem nazwę : „ CONSTITUTIO CRIMINALIS CAROLINA " albo „ KARLS V. PEINLICHE HALSGERICHTSORDNUNG ".

Główna zasługa uchwalenia ustawy przy-

pada Karolowi V., który umiał pogodzić nasuwające się trudności i różnice, które polegały na tem, iż deputowani na sejm z miast i terytoryów niechcieli dopuścić, aby nowa ustawa znosiła różne zwyczaje i przepisy partykularne w ich miastach i terytoryach obowiązujące. Zwłaszcza sascy książęta i ich delegaci opierali się wprowadzeniu ustawy, nieliczącej się z odrębnościami prawa saskiego.

Aby te trudności usunąć, dodano do Karoliny t.zw. KLAUZULĘ SALWATORYJNĄ, która orzeka, iż Karolina ma mieć w terytoryach i miastach znaczenie tylko o tyle, o ile niesprzeciwia się słusznym zwyczajom oddawna istniejącym.

Zastrzeżenie "oddawna istniejącym" oznacza, iż powstanie nowych, Karolinie przeciwnych zwyczajów jest niedopusz-

czalne, zastrzeżenie „ słusznych " oznacza, iż zwyczaje, sprzeciwiające się zasadom podstawowym, na których opartą jest nowa zasada np. zasadzie prawno-publicznej, niemogą pomimo swej dawności obowiązywać.

Z biegiem czasu klauzula salwatoryjna idzie w zapomnienie a nauka /CARPSOW/ i praktyka wieku XVI.go uważa Karolinę za jedyne i wyłączne źródło prawne w całych Niemczech.

We wieku XVI.tym zostaje ona przetłumaczoną na język polski przez **BARTŁOMIEJA GROICKIEGO**, a sądy niemieckie w całej Polsce zarówno po wsiach, jak i po miastach trzymają się jej przepisów przy wymierzaniu sprawiedliwości.

Karolina składa się z 219 artykułów,

które po kolei omawiają : ustrój sądów, wdrożenie dochodzenia przygotowawczego, uwięzienie podejrzanego, sposób właściwego śledztwa przez sędziego, zgromadzenie poszlak, rodzaje i definicya przestępstw, przyznanie się do winy, wymuszenie przyznania zapomocą tortur, udowodnienie winy przez świadków, tok rozprawy końcowej /Rechtstag/, wydanie wyroku, rodzaje kar i okoliczności, obciążających lub łagodzących wymiar kary.

Układ więc co do tego systemu jest niedoskonałym, przedewszystkiem widzimy pomieszanie procesu i prawa materyalnego karnego. Niemniej zalety Karoliny były tak wielkie, iż staje się ona wyłączną podstawą zarówno dla praktyki, jak i dla teoryi prawa karnego w Niemczech.

Obowiązuje ono w Niemczech aż do czasu,

kiedy w drugiej połowie XVIII.go wieku poczęto przystępować do nowych kodyfikacyi prawie we wszystkich terytoryach a zwłaszcza we większych, w skład Rzeszy wchodzących. W niektórych terytoryach utrzymało się znaczenie Karoliny aż do wieku XIX.go, gdyż dopiero ustawa karna cesarstwa niemieckiego z roku 1871 usunęła je stamtąd z użycia.

§.21. Prawo natury.

Z początkiem wieku XVII.go rozpoczyna się ruch naukowy, doprowadzający z czasem do zupełnego przewrotu na wszystkich polach życia społecznego.

Ruch ten jest tylko dalszą konsekwencyą ruchu, zaczętego we wieku XVI.tym.

Podobnie, jak humanizm, wysuwa on je-

jednostkę ludzką na pierwszy plan, jako najważniejszy i najbardziej interesujący problem do rozważania w świecie.

Podobnie jak humanizm stara się i on wyswobodzić tą jednostkę z pod wszelkiego wpływu i przewagi tradycyą uświęconych autorytetów. Podobnie wreszcie jak doktryny religijne XVI.go wieku uważa i on rozum ludzki za najwyższą instancyę, powołaną do rozstrzygania o zagadkach, związanych z bytem ludzkim. W dziedzinie filozofii przewodnikami tego ruchu są dwaj filozofowie z pierwszej połowy wieku XVII.go, mianowicie w Anglii **BAKON** i we Francyi **KARTEZYUSZ.**

Pogląd na świat przez nich rozpowszechniony opiera się na odrzuceniu średniowiecznych metod i powag i na postawieniu w to miejsce wywodów rozumowych

odpowiadających kryteryom metodycznej logiki /KARTEZYUSZ/ oraz doświadczenia /BAKON/.

Cokolwiek nieda się pogodzić z ludzkim rozumem tj. nieda się uzasadnić w drodze logicznego rozumowania, odrzuca ta filozofia jako błędne. Pokolenie, tym dwom wielkim filozofom współczesne, rzuca się śmiało do poddania wszystkich istniejących urządzeń krytyce ludzkiego rozumu.

Na każdem polu stara się ona odszukać ideał, odpowiadający wymaganiom rozumu, czyli, jak to XVIII.wiek nazywa, wymaganiom samej natury.

Wszystko, co istnieje i co się przedstawia jako rezultat historycznego rozwoju, zostaje poddane takiej krytyce, dą-

cej do wyświetlenia, co w istniejących urządzeniach jest nierozumnem, zabobonnem lub rzeczą przypadkową, a co odpowiada naturze rzeczy i kryteryom logiki.

Prawo natury, gospodarstwo naturalne, nawet systemy religijne, z naturą rzeczy zgodne, sąto wielkie ideały, do których wytworzenia dąży wiek XVII.ty wśród namiętnych walk i wysiłków. Tym zaś właśnie walkom, temu dążeniu do oparcia całej cywilizacyi na fundamencie natury i rozumu zawdzięczamy powstanie nowożytnych idei i urządzeń.

W dziedzinie prawa najwybitniejszym reprezentantem tej szkoły jest HUGO GROCYUSZ, uczony holenderski, który w dziele „ DE IURE BELLI AC PACIS ", wydanem w roku 1625, najobszerniej rozwinął teo-

ryę prawa natury i dał początek dalszym badaniom. Grocyusz zamierzał pisać o prawie obowiązującem w stosunkach międzynarodowych tj. regulującem stosunki państw zarówno podczas wojny, jak i podczas pokoju. Zdaniem jego, narody zobowiązane są podobnie jak jednostki trzymać się pewnych prawideł w stosunkach między sobą.

Zamierzając te prawidła przedstawić, musiał sobie zadać pytanie, skąd się one biorą, i na jakim autorytecie się opierają? Co do prawideł, regulujących stosunki między jednostkami, było rzeczą jasną dla niego, iż opierają się one na powadze państwa, które stoi na straży, czuwając, ażeby poddani stosowali się do prawa, i które prawo to państwo zmienia wrazie potrzeby a za przekroczenie tego prawa karze. W stosunkach między naroda-

mi takiej władzy wyższej, narzucającej i przestrzegającej prawa, niebyło. Grocyusz musiał więc zadać sobie pytanie, jak wytłumaczyć powstanie i powagę prawa międzynarodowego.

W tym celu rozróżnia Grocyusz prawo dwojakie : tj. prawo pozytywne, będące wytworem ludzi, narzucone społeczeństwu przez organa państwowe, i prawo natury, niezależne od woli ludzi, którego zasady zaszczepił sam Bóg w dusze ludzi, które dlatego jest dla nich wszystkich ludzi i czasów jednakie.

Bóg, stwarzając człowieka, rozumuje Grocyusz, obdarzył go instynktem towarzyskim /APPETITUS SOCIETATIS/ t.zn. popędem, który zmusza człowieka niezależnie od jego woli do łączenia się z drugimi w związki społeczne. Wszystkie te czynno-

ści człowieka, które ułatwiają łączenie się i egzystowanie takich związków są też zgodne z naturą. Zarazem Bóg uczynił człowieka istotą rozumną t.zn. pozwolił mu zapomocą logicznego rozumowania i wysnuwania wniosków dochodzić do poznania istotnej prawdy. Mając dany jakiś pewnik, człowiek, zagłębiwszy się w sobie, jest w stanie wysnuć wszelkie konsekwencye. W ten sposób z pewnika o naturze społecznej człowieka można wedle Grocyusza zapomocą logicznego rozumowania dojść do szeregu szczegółowych konsekwencyi, objaśniających, jakimi prawidłami powinni się rządzić ludzie między sobą.

Prawidła w ten sposób tj. przez dedukcyę z pewnika o społecznej naturze ludzkiej wykryte, stanowią zarazem owe prawo natury, stworzone przez Boga i od woli

ludzkiej niezależne, obowiązujące w stosunkach między jednostkami i w stosunkach między narodami.

Prawo pozytywne może nieraz od niego odbiegać, gdyż władza, która je ludziom narzuca, może błądzić i wydawać mylne rozporządzenia t.zn. takie, które utrudniają łączenie się w związki społeczne.

Jest rzeczą uczonych dochodzić istotnej treści prawa natury, a rzeczą rządów jest zwracać uwagę na te dochodzenia i według nich prawo pozytywne reformować.

Dzieło Grocyusza jest właśnie pierwszą próbą dokładniejszego określenia, jak powinny wyglądać szczegółowe postanowienia prawa, zgodnego z naturą człowieka.

W tym celu wysnuwa Grocyusz cały szereg konsekwencyi, które uważa jako zasadnicze warunki bytu i rozwoju społecznego.

Do tych zasadniczych warunków należy obowiązek jednostki do poszanowania cudzej własności, dalej obowiązek do zwrotu cudzej własności, obowiązek dotrzymania danego raz przyrzeczenia, obowiązek do wynagrodzenia wyrządzonej szkody, wreszcie obowiązek poddania się karze wrazie przekroczenia prawa. Jednostka, którąby nieszanowała tych zasadniczych obowiązków, sprzeciwia się woli Boga, który ustanowił te obowiązki przez tosamo, iż uczynił człowieka istotą społeczną.

Na podstawie tych zasadniczych obowiązków opiera Grocyusz dalsze swoje wywody. Przechodzi szczegółowo wszystkie działy

prawa, starając się poddać krytyce istniejące urządzenia i przedstawić, jak powinny szczegółowe postanowienia wyglądać, aby być w zgodzie z podstawami prawa natury.

W szczególności jest rzeczą ważną, jak Grocyusz zapatruje się na powstanie, istotę i zadania państwa.

W czasie, kiedy on pisze to swoje dzieło, ścierają się w świecie europejskim sprzeczne pod tym względem prądy. Sąto czasy, kiedy z jednej strony władza monarsza /zwłaszcza we Francyi/ wzrasta do ogromnej potęgi, łamie współrządy stanów i usuwa pozostałości feudalizmu, z drugiej strony budzi się przeciw tej władzy silna reakcya. Nietylko we Francyi, ale też i w Niemczech i w Anglii powstaje grupa pisarzy, zwanych MONARCHOMANAMI, któ-

rzy występują wrogo wobec formy rządów monarchicznej, głoszą potrzebę republiki i twierdzą, że najwyższa władza w państwie /SUMMA POTESTAS SUVERENITAS/ znajduje się nie w ręku monarchy, ale w ręku ludu, ten zaś może ją na pewien czas powierzyć jednostce, ale może ją też w każdej chwili odebrać.

Grocyusz musi wobec tej teoryi zająć pewne stanowisko i wypowiedzieć zdanie, komu wedle prawa natury przysługuje władza zwierzchnicza : ludowi, czy monarsze ?

Zastanawiając się nad tym przedmiotem, dochodzi Grocyusz do następujących rezultatów :

Niewątpliwie, twierdzi on, prawu natury najbardziej odpowiadałby taki stan,

w którymby ludzie żyli zupełnie równi, nikomu niepodlegli, a społeczeństwa składałyby się z jednostek równie majętnych i wolnych. Ale stan taki jest niemożliwy, bo rychło wynikłyby spory i walki między ludźmi, gdyby niebyło władzy, przestrzegającej porządku i poskramiającej egoizm jednostek. Z tego powodu ludzie, łącząc się w związki społeczne, zrzekają się zarazem pewnej cząstki swej wolności na rzecz jednego z pomiędzy siebie i w ten spoób powstaje władza monarsza.

Źródłem więc władzy monarszej, według Grocyusza, jest układ, zawarty niegdyś pomiędzy ludem a pomiędzy pierwszym monarchą, od którego wszyscy inni swe prawa wywodzą. Ponieważ prawo natury zabrania łamać układów i przyrzeczeń, przeto układ ten obowiązuje wszystkie następne pokole-

nia i ludowi nieprzysługuje prawo buntu wobec monarchy.

Grocyusz, jak widzimy, zajmuje stanowisko legitymistyczne, aczkolwiek wywodzi władzę monarszą nie od Boga, tylko od ludu.

Następcy Grocyusza byli jednakowoż radykalniejsi i propagowali przeważnie doktryny republikańskie i rewolucyjne, co jednak nieosłabiło popularności pism Grocyusza. Pisma te stają się punktem wyjścia dla bardzo żywego ruchu naukowego, starającego się zapomocą logicznego, dedukcyjnego rozumowania zbudować jakieś prawo idealne, zgodne z naturą.

Powstaje osobna umiejętność prawa natury, wobec której podupada mocno powaga wszelkich praw pozytywnych, zwłaszcza rzymskiego.

Na uniwersytetach zostają zakładane katedry prawa natury, pojawiają się dzieła, badające szczegółowo wszystkie dziedziny urz,dzeń społecznych z tego stanowiska, a rządy europejskie starają się przeprowadzić reformy, odpowiadające postulatom prawa natury.

W Niemczech najlepszym teoretykiem prawa natury jest we wieku XVII.tym **SAMUEL PUFFENDORF**, autor obszernego kilkutomowego dzieła, systemu prawa natury, p.t. „ **DE IURE GENTIUM** ".

We wszystkich dziedzinach życia i wiedzy społecznej występują gwałtownie przekształcenia pod wpływem nowej doktryny - a w szczególności ważnym jest wpływ, jaki wywarło dzieło Grocyusza na rozwój teoryi politycznych, na rozwój prawa karnego, na

rozwój teoryi ekonomicznych i na kodyfikacye.

§.22. Teorye polityczne, oparte na prawie natury.

W literaturze politycznej, opartej na doktrynie Grocyusza, dadzą się przedewszystkiem odróżnić dwa kierunki :

1/ jedni pisarze kładą nacisk na to, iż prawo natury wymaga powszechnej równości i wolności, a absolutna władza monarchy nieda się z niem pogodzić ;

2/ drudzy pisarze bronią zaś potrzeby władzy zwierzchniczej w społeczeństwie i uzasadniają jej nieograniczoność i absolutyzm.

Pierwsi są więc indywidualistami, bro-

niącymi prawa jednostki do nieograniczonej wolności, drudzy zaś reprezentują kierunek społeczny, żądający, aby jednostka została poddaną kierownictwu i nadzorowi czynników, reprezentujących ogół, czyli państwo.

Walka pomiędzy tymi dwoma kierunkami trwa do dziś dnia, aczkolwiek punkt wyjścia /tj. prawo natury/ został zupełnie zmieniony. Kierunek społeczny, który wówczas nazywano monarchicznym, ponieważ wysuwał władzę monarchiczną, jako reprezentanta społeczeństwa, na plan pierwszy, przedstawiają w nauce XVII.go wieku po części niektórzy monarchiczni pisarze francuscy, przedewszystkiem jednak jest jego kierunku najznakomitszym przedstawicielem filozof angielski HOBBES.

Pisze on pod wpływem CROMWELLOWSKIM

REWOLUCYI przeciw STUARTOM swoje dzieło p.t. **LEWIATAN**, w którem zużytkowuje doświadczenia, jakie zebrał, patrząc na czasy upadku władzy i emancypacyi jednostki.

W dziele tem, które ogłoszone zostało w roku 1651, zastanawia się **HOBBES** nad naturą społeczeństwa i pierwszy porównuje je do organizmu fizycznego a mianowicie do ciała ludzkiego. Warunkiem pomyślności tak organizmu, jak społeczeństwa jest to, aby cząstki żyły ze sobą w najdoskonalszej harmonii. Cząstkami społeczeństwa są jednostki ludzkie, ale człowiek jest istotą nawskróś egoistyczną - i gdyby jegopopędów nieposkromiono przemocą, działałby zawsze na szkodę cudzą, a na własną korzyść /homo homini lupus/.

Poskramiać ten egoizm jest rzeczą wła-

dzy, a jeżeli władza nieuczyni tego w sposób silny i bezwzględny, natychmiast wybucha anarchia czyli „ bellum omnium contra omnes ". W ten sposób uzasadnia Hobbes potrzebę rządów absolutnych i zwalcza zdanie, jakoby jednostkom można przyznać prawo ograniczania tej władzy lub usuwania jej w drodze rewolucyi.

Daleko liczniejsi są pisarze, należący do ruchu indywidualistycznego. Kierunek ten ma we wszystkich krajach przedstawicieli np. znakomity filozof SPINOZA, albo wielki poeta angielski MILTON.

Najgłośniejszym jednak reprezentantem tego kierunku jest jeden z encyklopedystów francuskich /tj. pisarzy, grupujących się około wielkiego przedsięwzięcia naukowego uczonych francuskich z połowy XVIII.go, noszącego tytuł „ ENCYKLOPE

DYA "/ a mianowicie **JAN JAKÓB ROUSSEAU.** Jestto pisarz wszechstronny, wielki stylista i błyskotliwy myśliciel, którego dzieła obiegają całą Europę i popularyzują teorye indywidualistyczne i rewolucyjne, które Rousseau w sposób kompilacyjny, ale pod względem stylistycznym świetny, zaczerpnął z pisarzy dawniejszych i złożył w kilku swoich dziełach.

Z tych dzieł wymienić należy dwie zwłaszcza rozprawy : jedna wydana w roku 1753 pod tytułem : „ O przyczynach NIERÓWNOSCI MIĘDZY STANAMI ", druga z roku 1762 pod tytułem : „ Kontrakt SPOŁECZNY "

Rousseau wychodzi ze założenia w swoich pismach, iż istniał stan natury, w którym ludzie bez cywilizacyi i bez instytucyi społecznych żyli obok siebie we wiecznej szczęśliwości, w zgodzie i do-

statku, nieznali wtedy jeszcze ani własności, ani zbytków, ani stanów, ani władzy, każdy żył jak chciał, wolny i równy z innymi. Dopiero rosnąca liczba ludności i potrzeba corazto intenzywniejszej walki z przyrodą zmusiła ludzi do łączenia się w związki i do zakładania społeczeństw.

Od tej chwili dopiero powstały nierówności stanowe, ucisk władzy, nędza i zbytki.

Powstanie społeczeństwa wyobraża sobie Rousseau, w ślad za **GROCYUSZEM**, jako akt sztuczny, zawarty przez liczne grono osób na podstawie specyalnej umowy, którą nazywa **KONTRAKTEM SPOŁECZNYM**. Ludzie dotąd wolni i równi zrzekali się cząstki swej wolności na rzecz jednego naczelnika, pomiędzy sobą zaś pozostawali równi i nadal

każdy bowiem zrzekł się jednakowej cząstki jednakowej wolności i równości. Gdyby naczelnik i jego spadkobiercy postępowali nadal lojalnie i sprawiedliwie, to stosunki dalsze ułożyłyby się w sposób dla wszystkich równie korzystny. Tak jednakowoż niebyło.

Naczelnicy społeczeństw zaczęli nadużywać nadanej im władzy, zaczęli zapomocą aktów samowoli wywyższać i obdarzać jednych a poniżać drugich, rozszerzać granice swojej władzy i uciskać ogół. W ten sposób nielegalny i nieprawy miały powstać według Rousseau nierówności majątkowe i stanowe, które się sprzeciwiają prawu natury.

Rousseau zwalcza twierdzenia GROCYUSZA, jakoby absolutna władza monarsza była czemś [illegible] i zawdzięczała swe powsta-

nie umowie o odstąpienie wolności pomiędzy pierwszym monarchą a jego poddanymi.

Wolność uważa on za dobro niepozbywalne i żadna jednostka niemoże być jej pozbawioną, choćby nawet jej przodkowie dobrowolnie się tego dobra zrzekli.

Za najlepszą formę rządu uważa Rousseau formę republikańską, w której organa naczelne niemiałyby żadnej władzy i z wielką dozą naiwności wskazuje jako przykład współczesną **POLSKĘ**, gdzie panująca anarchia i samowola jednostek najlepiej odpowiada jego ideałowi.

Tam, gdzie istnieje władza absolutna, np. we Francyi, tam Rousseau przyznaje ludowi prawo do rewolucyi tj. do obalenia tej władzy, celem przywrócenia stosunków zgodniejszych z prawem natury. Re-

wolucya francuska jest też w znacznej części opartą na poglądach rozpowszechnionych przez Rousseau'a.

Zarówno Rousseau, jak i inni myśliciele, których obejmujemy nazwą „szkoły prawa natury" są po największej części doktrynerami, mało się liczącymi z istotnym stanem społeczeństwa, kreślącymi idylliczne obrazy powszechnej równości i szczęśliwości, głosującymi potrzebę gwałtownych zmian w dziedzinie prawa - a nietroszczącymi się o to, w jaki sposób to wszystko przeprowadzić.

Toteż dalszy rozwój poglądów musi w przeciwieństwie do nich starać się o to, aby obmyśleć dokładnie, jakieto stopniowo reformy należy przeprowadzić i jakie instytucye przestarzałe należy usunąć.

Zamiast radykalnej krytyki wszystkiego, co istnieje, starają się pisarze z drugiej połowy XVIII.w. nakreślić pozytywny program takich reform, które w ówczesnych stosunkach dadzą się przeprowadzić, a odpowiadają ówczesnym ideałom politycznym i ekonomicznym.

Przedewszystkiem chodzi o to, aby zagwarantować jednostkom pewną dozę wolności i niezawisłości w stosunku do państwa, dalej, aby znieść wszelki ucisk i zbyteczną kontrolę w dziedzinie czyto gospodarczej, czy politycznej, wreszcie, aby wprowadzić zupełną równość w obliczu prawa pomiędzy jednostkami w skład państwa wchodzącemi.

Z pomiędzy ówczesnych autorów tym pisarzem politycznym, który najwięcej wpłynął na wykształcenie instytucyi urzeczywi-

stnionych przez państwo XIX.go wieku, jest uczony francuski **MONTESKIUSZ.**

I on podziela przekonania o istnieniu prawa natury, wiczystego i mogącego ludy uszczęśliwić, ale zamiast dochodzić do niego zapomocą abstrakcyjnych rozumowań, stara się on zbadać urządzenia prawa różnych narodów /ANGLIA/ i różnych czasów /CZASY GERMAŃSKIE/ i w ten sposób doświadczalny zapoznać się z najlepszemi urządzeniami prawnemi, jakie istniały lub istnieją.

Zwłaszcza w dziele swojem, noszącem tytuł : „ O DUCHU PRAW " wydanem w połowie XVIII.wieku, poraz pierwszy poddaje Monteskiusz naukowemu zbadaniu przeszłość prawną narodów europejskich a porównuje z nią i wykrywa ogromne podobieństwo we współczesnych sobie urządzeniach angielskich.

Dzieło to dochodzi do rezultatu, iż zarówno w przeszłości ludów germańskich, jak i w teraźniejszości u narodu angielskiego, znajduje się mnóstwo instytucyi politycznych, które należałoby wskrzesić jako odpowiadające daleko lepiej ideałom prawa natury, aniżeli te urządzenia, na które patrzy Monteskiusz we Francyi we wieku XVIII.tym.

Z urządzeń angielskich poleca Monteskiusz głównie współudział w ustawodawstwie zapomocą parlamentaryzmu, który w Anglii tak świetnie się rozwinął, wreszcie współudział w administracyi, który objawia się w Anglii przez wyrobienie się samorządu gmin /parafii/ i hrabstw. Instytucye tego rodzaju istniały już i w dawniejszej Europie, mówi Monteskiusz, ale zostały zniesione, wskutek czego trzeba

je teraz zapożyczyć w Anglii. Dzieło jego można nazwać teoretycznem sformułowaniem angielskiej praktyki.

Wielki nacisk kładzie się na to u niego, aby trzy funkcye władzy zwierzchniczej, mianowicie sądowa, administracyjna i ustawodawcza, niebyły nigdy zjednoczone w rękach jednego organu w państwie, lecz aby były rozdzielone między różne organa. Powinny istnieć osobne urzędy dla administracyi, osobne dla sądownictwa, osobne zaś organa dla ustawodawstwa tak, aby mogła istnieć wzajemna kontrola, uniemożliwiająca nadużycia.

Organ ustawodawczy winien składać się z przedstawicieli ludu, a urzędy wykonujące administracyę i sądownictwo powinny być mianowane przez monarchę. Aby zapewnić, że uchwały reprezentacyi ludowej bę-

dą szanowane, proponuje Monteskiusz wprowadzenie odpowiedzialności władz sądowych i administracyjnych przed organem, reprezentującym ludność i to na wzór urządzeń angielskich.

W ten sposób dzieło Monteskiusza przedstawia się jako sformułowanie praktycznego i możliwego do urzeczywistnienia programu reform politycznych, rozwiniętych potem szczegółowo przez pisarzy we wieku XIX-tym. Już nawet rewolucya francuska wprowadza niektóre z proponowanych przez niego reform, a dopiero ustawodawstwo wieku XIX.go stwarza na tej podstawie nowy typ państwa t.zw. PAŃSTWA KONSTYTUCYJNEGO albo PRAWNEGO „ RECHTSSTAAT " gwarantującego jednostce swobodę, a opartego na parlamentaryźmie, samorządzie, sądach przysięgłych, podziale władzy, oraz odpo-

wiedzialności urzędników przed reprezentacyą ludu.

Dążenia polityczne, pragnące ograniczyć władzę zwierzchniczą w państwie na korzyść jednostek, którym teoretyczny wyraz dał Monteskiusz w dziele „O DUCHU PRAW", zaczęto nazywać LIBERALNEMI.

Wpływ dążeń liberalnych nie ograniczył się tylko do kwestyi politycznych, ale objawił się również we wielu teoryach, odnoszących się do prawa prywatnego i karnego, a zwłaszcza do życia ekonomicznego.

W zakresie prawa prywatnego pisarze liberalni w końcu wieku XVIII.go usiłują wprowadzić zasadę równości stanów, równości wszystkich wobec prawa i jednakowego prawa dla wszystkich.

W zakresie prawa karnego widzimy teo-

rye /np. BOCCARIA, FILANGIERI/, zrywające z doktryną odstraszania i usiłujące nawet w zbrodniarzu odnaleźć jednostkę ludzką. Według tych poglądów władza niema prawa zbrodniarza w sposób okrutny i szkodliwy dla niego karać, ale powinna dążyć do jego poprawy. Kara śmierci, kary kalecżące, dochodzenia zapomocą tortur, powinny być zniesione, a ideałem kary są dom poprawy lub należycie urządzone więzienia.

W zakresie teoryi ekonomicznych objawia się realizm jako zerwanie z dotychczasowym poglądem, iż władza zwierzchnicza w państwie powinna nadzorować i protegować rozwój życia gospodarskiego. Pogląd taki był wówczas bardzo rozpowszechniony w Europie.

Mężowie stanu wieku XVII. i XVIII.go

zarówno we Francyi, jak i w Niemczech starali się zapomocą ceł, monopoli, zakładania fabryk przez państwo i innych ułatwień lub zakazów, popierać zwłaszcza rozwój przemysłu i handlu. Wytworzył się w tym czasie w Europie t.zw. SYSTEM MERKANTYLNY, polegający na tem, że państwo niedopuszczało swobodnej działalności jednostek na polu gospodarczem, ale starało się tą działalność ograniczać i uzupełniać.

W przeciwstawieniu do tego powstaje LIBERALNA SZKOŁA EKONOMICZNA, której twórcą jest QUESNAY. W roku 1757 ogłasza on dzieło pod tytułem : „ OBRAZ EKONOMICZNY /Tableau economique/ ", w którem występuje przeciwko kontroli i kierownictwu państwowemu na polu gospodarczem a w szczególności przeciwko protegowaniu

przemysłu i handlu na niekorzyść rolnictwa. Twierdzi on, że w dziedzinie życia gospodarczego, podobnie jak w dziedzinie prawa, istnieją pewne przepisy natury, regulujące bieg tego życia i, że państwo źle robi, starając się ten naturalny bieg rzeczy zmienić lub ograniczyć.

Zasadę tą streszczono później w zdaniu „ Laissez faire laissez passer - pozwólcie iść, pozwólcie działać " a szkołę ekonomiczną rozwijającą tą zasadę nazwano „ SZKOŁĄ FIZYOKRATÓW ".

Szkoła liberalna ekonomistów we Francyi uważa rolnictwo za najważniejszą gałąź produkcyi, stanowiących bogactwo narodów i służących do zaspokojenia potrzeb ludzkich. Ani przemysł, który płody te tylko przerabia, ani handel, któ-

ry je puszcza w obieg, ilości tych płodów niepowiększają, dlatego według nich powinno się znieść wszystkie dawne zakazy i nakazy państwowe, mogące krępować produkcyę.

W Anglii ADAM SMITH ogłasza w roku 1776 znakomite dzieło pod tytułem : O BOGACTWIE NARODÓW, w którem rozwija również zasady liberalne, ale łączy je z poglądem upatrującym w przemyśle podwalinę bogactwa narodowego. Swobodna konkurencya jednostek, walka interesów i egoizmów ludzkich, zwycięstwo jednostek najzdolniejszych są według niego gwarancyami bogactwa narodów. Dzieło jego służy za podstawę i punkt wyjścia dla olbrzymiej literatury ekonomicznej, która się rozwija w Europie w ciągu XIX-go wieku, a ten odcień liberalny, który on reprezentuje

nosi nazwę szkoły manchesterskiej od miasta Manchester w Anglii, będącego siedzibą wielkich fabryk.

Z początkiem wieku XIX.go dążenia liberalne zarówno w dziedzinie prawa politycznego, jak prywatnego i karnego, a wreszcie życia ekonomicznego zwyciężają na całej linii. Wielkie reformy polityczne i gospodarcze, jakich widownią jest Europa pod koniec XVIII. a początek XIX.go wieku, a także wielkie kodyfikacye prawa prywatnego, karnego i procesowego, które przychodzą w tym czasie do skutku we Francyi, w południowej Europie, w Niemczech, opierają się na zasadach stworzonych przez doktrynę prawa natury i przesiąkniętych liberalizmem.

§.23. K o d y f i k a c y e z k o ń c a XVIII. i z p o c z ą t k i e m XIX. w i e k u .

Nauka prawa natury przyzwyczaiła wszystkich do ostrej krytyki prawa rzymskiego, które dotychczas uważano za najwyższy wyraz doskonałości prawnej.

Uczeni XVIII. i XIX.wieku wykazali, iż niedopowiada ono bezwzględnemu ideałowi, i zaczęli domagać się od państw radykalnych zmian. Z drugiej strony państwo absolutne uważało się za powołane do wkraczania w każdą sferę życia społecznego - a w szczególności zaś do regulowania życia i stosunków prawnych i do niedopuszczania, aby one kształciły się nadal jedynie w drodze zwyczaju i praktyki sądowej tak, jak to było w wiekach średnich. Obu tym powodom zawdzięczamy ogromnie żywy ruch

kodyfikacyjny, który się rozpoczyna w drugiej połowie XVIII.wieku.

Kodyfikowanie prawa niejest znane ludom barbarzyńskim, pojawia się ono dopiero na wyższych szczeblach cywilizacyi. Kodyfikacya jestto ustawa, regulująca w możliwie wyczerpujący sposób pewien większy dział stosunków prawnych. Mówimy o kodyfikacyi prawa prywatnego, karnego procesu, prawa handlowego, bo to wszystko są działy, obejmujące w sobie unormowanie jakiejś większej dziedziny życia prawnego. Kodyfikacya jest ustawą t.zn. musi być działem władzy, w przeciwstawieniu do spisów prawa zwyczajowegom dokonanego przez prywatną osobę, jak to było np. ze Zwierciadłem saskiem.

Kodyfikacya może wcielić w siebie jakieś dawniejsze rozporządzenia, czy też

ustawę lub nawet spisy prawa zwyczajowego, czyteż nawet opinię uczonych, ale normalnie w inny sposób przychodzi do skutku.

Władza, kodyfikując pewien dział prawa, stwarza zawzyczaj zupełnie nowe przepisy tak, że kodyfikacya jest równocześnie zasadniczą reformą najważniejszych przepisów odnośnego działu. Przeprowadzenie i obmyślenie takiej reformy bywa poruczane najczęściej jakiemuś wybitnemu uczonemu lub jakiemuś mężowi stanu, albo też całej jakiejś komisyi, ale ogłoszenie ich elaboratu jako ustawy obowiązującej musi nastąpić ze strony czynnika, sprawującego w państwie władzę ustawodawczą.

Technika nowoczesna uznała za stosowniejsze, aby kodyfikować każdy dział prawa z osobna, w odrębnej ustawie. Spotykamy jednak i takie kodyfikacye, w których

objęto i pomieszczono ze sobą kilka działów prawa /np. Landrecht pruski/.

Kodyfikacya, mając regulować pewien dział prawny, stara się o ile możności wyczerpać ten dział prawny, t.zn. objąć wszystkie przepisy, odnoszące się do tego działu. Koniecznem to jednak niejest. Bywają kodyfikacye, które uznają siebie jako posiłkową moc jakiejś ustawie dawniejszej, jakimś rozporządzeniom bardziej szczegółowym lub zwyczajom i prawom partykularnym.

Pod wpływem nawoływań szkoły prawa natury przystępuje w Niemczech cały szereg rządów XVIII.wieku do kodyfikacyi, ograniczając się przeważnie do prawa prywatnego, prawa karnego, procesu cywilnego - i procesu karnego. Niektóre państwa, jak np. Prusy, skodyfikowały także w tym cza-

sie swoje prawo polityczne i kościelne. Wszystkie kodyfikacye przesiąknięte są teoryami natury prawa i starają się urzeczywistnić te reformy, które ówczesna nauka, jako konieczne wskazywała.

We Francyi podczas wielkiej rewolucyi dokonano kodyfikacyi różnych działów prawa a następnie Napoleon I. w pierwszych latach XIX.wieku 1804-1811 ogłosił cały szereg znakomitych kodeksów, z których niektóre wywarły także wielki wpływ na Niemcy.

Natomiast w Anglii, której ludność odznacza się daleko idącym konserwatyzmem i zamiłowaniem tradycyi, nieprzeprowadzono w tym czasie takich kodyfikacyi, któreby radykalnie zmieniły stosunki prawne, lecz zadawalniano się ciągłem ale tylko częściowem ulepszaniem istniejącego prawa,

nieodrzucając nigdy w sposób nagły dawnych zwyczajów i ustaw.

Z krajów niemieckich pierwsza Bawarya przystępuje do kodyfikacyi na większą skalę. Kurfürst Maksymilian III. ogłasza między rokiem 175o-1756 trzy kodeksy : jeden zawierający prawo karne, drugi procesowe, trzeci prawo prywatne, ten ostatni zwany CODEX MAXIMILIANEUS t.zn. postanawia, iż jeżeli w danym przypadku nieuda się odszukać w ustawie bawarskiej jakiegoś przepisu, odnoszącego się do danego przypadku, należy się zwrócić poń do prawa rzymskiego.

W Prusiech i w Austryi historya kodyfikacyi jest znacznie dłuższa. W Prusiech przez całe pół wieku układają specyalnie ad hoc powołane komisye różne projekta, a w pracy tej odznacza się zwłaszcza tal-

tem znakomity prawnik SAURES. Zakończeniem tej pracy przygotowawczej jest ogłoszenie dwóch kodeksów :

w roku 1793 ogłoszono USTAWĘ PROCESUALNĄ,

w roku 1794 ustawę zwaną : **ALLGEMEINES LANDRECHT**, regulującą prawo prywatne, karne, kościelne i polityczne.

Landrecht uznaje jako źródło posiłkowe prawa partykularne, o ile te są spisane posiada błędny, sztuczny układ, grzeszy ogromną kazuistyką tj. autorowie Landrechtu zamiast podać same ogólne przepisy, któreby dopiero sędzia zapomocą odpowiedniej interpretacyi do stosunków życia przystosował, starali się z góry wszystkie możliwie karne przypadki przewidzieć i w ustawie rozstrzygnąć, wskutek czego autorowie ci popadali w drobiazgowość, niemniej jednak posiadał Landrecht wielkie zalety.

Przedewszystkiem odznaczał się jasną terminologią i uwzględnieniem wielu instytucyi prawa niemieckiego, które mimo wpływu prawa rzymskiego znalazły w Landrechcie należyte uwydatnienie. W ciągu wieku XIX.go zwłaszcza po utworzeniu cesarstwa niemieckiego w roku 1870 wydano wiele nowych kodyfikacyi, obowiązujących w całych Niemczech, które usunęły Landrecht z użycia.

W Austryi inicyatywę do kodyfikacyi daje MARYA TERESA w drugiej połowie XVIII. wieku, powołując specyalne komisye ustawodawcze, aby ułożyły projekty dla prawa prywatnego, dla prawa karnego i dla procesu. Projekty takie zostały rzeczywiście ułożone, ale nie wszystkie zadowoliły monarchinię, i dlatego los tych projektów jest różny. Komisye, wyznaczone przez Ma-

ryę Teresę miały trudne zadanie do spełnienia, musiały bowiem poraz pierwszy tworzyć ustawy jednolite dla krajów o różnej kulturze i różnej tradycyi historycznej. Toteż praca nad ostatecznem skodyfikowaniem prawa trwa w Austryi bardzo długo, a Marya Teresa niedoczekała się właściwie dokończenia pracy ustawodawczej w żadnym z działów prawa.

Projekt prawa prywatnego, opracowany przez komisyę i nazwany „ CODEX THERESIANUS " odrzuciła sama monarchini, jako zbyt obszerny, zbyt kazuistyczny i włączający teoretyczne rozumowania do tekstu ustawy, poczem powołała inną komisyę i we wydanej dla niej instrukcyi nakazała ułożyć dzieło zwięzłe, pomijające to wszystko, co należy „ AD CATHEDRAM ".

Natomiast projekt prawa i procesu karne-

go, przedłożony Maryi Teresie, otrzymał sankcyę monarchini i wszedł w życie w r. 1768, jako t.zw. „CONSTITUTIO THERESIANA".

W praktyce okazał się jednak zupełnie nieodpowiednim, opierał się bowiem na teoryi odstraszenia, uznawał torturę, zbyt często stosował karę śmierci, a to wszystko sprzeciwiało się panującemu wówczas w nauce prawa karnego duchowi humanitarnemu.

W instrukcyi, wydanej dla sądów w parę lat później, nakazała Marya Teresa sama zaprzestania tortur, a jej następcy widzieli się zmuszonymi przystąpić do dalszych prac nad kodyfikacyą prawa i procesu karnego.

Wreszcie co się tyczy kodyfikacyi pro-

cesu cywilnego, to wprawdzie Marya Teresa doczekała się projektu, ale umarła przed zatwierdzeniem jego, dopiero w życie wprowadził go Józef II.gi w roku 1781, jako t.zw. „ ALLGEMEINE GERICHTS-ORDNUNG " albo „ JOSEPHINISCHE GERICHTS-ORDNUNG ".

Ustawa ta, oparta na zasadzie pisemności na wzór procesu rzymsko-kanonicznego, aczkolwiek wprowadzała nowe zasady np. swobodną rozprawę stron, albo zasadę ustności w sprawach drobiazgowych t. zn. w takich, gdzie wartość przedmiotu spornego była niższą od 25.ciu guldenów, okazała się jednak w praktyce niedogodną i trzeba było niebawem również przystąpić do dalszych kodyfikacyi.

Następcy Maryi Teresy przez cały wiek XVIII. i XIX. prowadzą też dalej dzieło

skodyfikowania prawa prywatnego, procesowego i karnego w Austryi. Józef II.gi wydaje szereg ustaw, regulujących niektóre działy prawa prywatnego, mianowicie prawo familijne, prawo małżeńskie, prawo spadkowe /JOSEPHINISCHES GESETZBUCH/.

Leopold II.gi, następca Józefa II.go, wyznacza nową komisyę do opracowania całości prawa prywatnego. Franciszek II. ogłasza w świeżo przyłączonej Galicyi w roku 1797 i 1798 t.zw. ustawę cywilną zachodnio-galicyjską /WESTGALIZISCHES GESETZBUCH/, aby wypróbować „ in anima vili " jeden z przedłożonych mu projektów.

Ostatecznie w roku 1811 ogłoszono w Austryi t.zw. ALLGEMEINES BÜRGERLICHES GESETZBUCH ", który do dziś dnia jest ustawą obowiązującą.

Ustawa z roku 1811 jestto dzieło znakomite, jasne, zwięzłe i przystępne, grzeszy tylko złym układem. Uzipełnieniem jego są w ciągu wieku XIX.go dokonane kodyfikacye niektórych działów prawa prywatnego np. prawa handlowego i prawa wekslowego, które Austrya wprowadza u siebie w roku 1863 /prawo handlowe/ względnie w roku 185o /prawo wekslowe/ w jednakowem tekście z innymi krajami Związku niemieckiego /Deutscher Bund/.

Innemi tego rodzaju ustawami, uzupełniającemi kodeks z roku 1811, jest ustawa o prawie autorskiem, ustawa hipoteczna i inne liczne ustawy treści prawno-prywatnej, regulujące stosunki nowo powstałe.

Co się tyczy prawa karnego, to już Józef II.gi ogłosił nowy kodeks karny, ale

i ten się nieutrzymał długo. W roku 18o3 ogłoszono ustawę karną znacznie lepszą, liczącą się z duchem czasu i pozostającą pod wpływem FEUERBACHA. Wprawdzie już Józef II.gi w swoim kodeksie zniósł karę śmierci, zatrzymując ją tylko we wyjątkowych wypadkach sądów doraźnych, niemniej jednak dopiero kodeks z roku 19o3 wniósł do systemu kar ideę humanitarną jako zasadę, natomiast przywrócił on karę śmierci dla kilku najcięższych zbrodni. W roku 1852 wydano nową ustawę karną, trzymającą się ściśle kodeksu z roku 18o3, ale będącą we wielu szczegółach jego edycyą poprawną.

W roku 1853 wydano kodeks procesu karnego, który zastąpiono w 2o lat później, to w roku 1873 nowym kodeksem do dziś dnia obowiązującym, na wzór nowożytnym

i znakomicie zredagowanym.

Natomiast prawo karne materyalne tak, jak się przedstawia w ustawie z roku 1852 jest już dziś przestarzałe i domaga się szybkiej poprawy.

Wreszcie co się tyczy procesu cywilnego, to przez cały wiek XIX. istnieją usiłowania, ażeby go nanowo a lepiej skodyfikować. Próba taka jest np. wprowadzona w roku 1796 w Galicyi zachodniej t.zw. WESTGALIZISCHE GERICHTSORDNUNG, ogłoszona później także w niektórych innych prowincyach austryackich. W roku 1852-1854 wydano ustawy, regulujące niektóre działy procesu cywilnego, mianowicie t.zw. NORMĘ JURYSDYKCYJNĄ, INSTRUKCYĘ SĄDOWĄ, PATENT W POSTĘPOWANIU W SPRAWACH NIESPORNYCH, etc.

Ogłoszono także w tym czasie szereg

ustaw, regulujących procesy szczególne, t.z. mające miejsce w pewnych tylko odrębny charakter posiadających sprawach np. proces wekslowy, proces o naruszeniu posiadania, postępowania konkursowe, proces skrócony czyli sumaryczny /w sprawach niżej 5o złr./, proces drobiazgowy /w sprawach niżej 25 złr./, etc.

Wszystkie te ustawy usunęła ustawa z r. 1895, wprowadzająca proces cywilny, oparty na zasadzie ustności, a obowiązująca od 1.stycznia 1898 r.

Ustawa ta, jestto jedna z najznakomitszych ustaw, opartych na zasadzie pisemności.

We Francyi kodyfikacya ma przebieg podobny jak w Niemczech. Parlament rewolucyjny między innemi doniosłemi reformami

przystępuje także do reformy prawa prywatnego. Po dłuższych usiłowaniach i projektach wprowadza wreszcie Napoleon, jako pierwszy konsul w roku 1804 nowy kodeks w życie i nadaje mu nazwę KODEKSU NAPOLEONA.

W latach następnych ogłasza on kodeks prawa handlowego, kodeks procesu cywilnego i karnego, kodeks karny, etc., etc.

Wpływ tych kodyfikacyj nieogranicza się tylko na Francyę. Wraz ze zwycięstwami Napoleona rozchodzą się one po całej Europie. Zostają one zaprowadzone w krajach nadreńskich, we Wielkiem Księstwie Badeńskiem, w Księstwie Warszawskiem, a także i w tej części Galicyi, którą w roku 1809 zdołano oderwać od Austryi, wskutek czego owa kodyfikacya obowiązuje następnie we Wielkiem Księstwie Krakowskiem aż do cza-

su zniesienia jego samoistności przez wcielenie do Austryi.

Kodyfikacye francuskie są tak co do treści, jak i co do formy znakomite. Opierają się one w znacznej części na dawniejszem prawie francuskiem, które wykształciło się na podstawie prawa frankońskiego, a więc na podstawie germańskiej. Tak np. Kodeks Napoleona jest nawiązany do spisu prawa zwyczajowego miasta Paryża /Coutume de Paris/.

Wpływ rzymski jest wprawdzie bardzo znaczny, ale o wiele mniejszy, niż w Landrechcie pruskim lub w kodeksie austryackim z roku 1811-go.

Prawo procesowe nawiązane do zasady ustności i jawności staje się pod tym względem wzorem dla późniejszych kodyfikacyi

europejskich prawa procesowego. Wszystkie te kodyfikacye wprowadzają w Niemczech napowrót do stosunków prawnych niejednolitość i partykularyzm.

Niemcy przed epoką kodyfikacyi posiadały wspólne prawo karne, zawarte w CONSTITUTIO CRIMINALIS CAROLINA. Miały wreszcie wspólne prawo prywatne przez recepcyę prawa rzymskiego, miały nakoniec wspólny proces cywilny wskutek przyjęcia procesu rzymsko-kanonicznego.

Przez przeciąg wieku XIX.go występują wszystkie złe strony niejednolitości prawnej. Pod względem prawa prywatnego obowiązuje w granicach dawnej Rzeszy kodeks austryacki, pruski, saski, bawarski, francuski, a nawet w kilkunastu drobniejszych terytoryach, gdzie niedoszło do kodyfikacyi prawa (jak np. we Wirtembergii, Br

szwiku/ prawo rzymskie. Podobnie jest co do innych działów prawa.

Partykularyzm taki szkodzi ogromnie zwłaszcza w stosunkach handlowych i dlatego niedziw, iż pojawiają się domagania, aby rządy państw i państewek niemieckich przystąpiły wspólnemi siłami do przeprowadzenia takich kodyfikacyj, któreby były wspólne dla całej Rzeszy i usunęły wszelką niejednolitość.

W roku 1815 zbiera się kongres wiedeński dla uporządkowania stosunków politycznych ówczesnej Europy.

Uczony niemiecki THIBEAU ogłasza rozprawę, wzywającą kongres wiedeński, ażeby przystąpił do takiego dzieła ustawodawczego. Rozprawa ta odgrywa ogromną rolę w historyi prawnej XIX.go wieku, staje się bowiem punk-

tem zwrotnym wyjścia, od którego datuje się powstanie zupełnie nowego kierunku myśli i zapatrywań na zadanie i istotę prawa. Tym punktem zwrotnym jest mianowicie powstanie t.zw. **SZKOŁY HISTORYCZNEJ.**

§.24. Szkoła historyczna.

Szkoła historyczna występuje jako przeciwstawienie do szkoły prawa natury, będącej teoryą panującą w epoce kodyfikacyi i podstawą całego ruchu umysłowego we wieku XVIII.tym.

Szkoła prawa natury broniła praw jednostki wobec związku społecznego, szkoła historyczna kładzie nacisk przeważny na potrzeby i cele społeczeństwa. Szkoła prawa natury lekceważyła przeszłość i starała się odtwarzać prawo, odpowiadające wymaga-

niom rozumu bez względu na tradycye historyczne, szkoła historyczna kładzie nacisk na potrzebę powolnego wyrabiania się prawa, na potrzebę łączności między pokoleniami poprzedniemi a następnemi.

Szkoła prawa natury uważała za możliwe i pożądane wielkie i radykalne reformy ze strony ustawodawczej, szkoła historyczna była im zasadniczo przeciwną, uważając powolne kształcenie się prawa za normalny i najlepszy rozwój tego prawa. Wreszcie szkoła prawa natury jest kosmopolityczna, podobnie jak dążenia XVIII.go wieku, dąży ona do stworzenia prawa doskonałego, jednakowego dla wszystkich narodów i czasów. Przeciwnie szkoła historyczna sądzi, iż każdy naród posiada odrębną przeszłość i odrębny charakter czyli odrębnego ducha narodu, a wskutek tego stwarza sobie swo-

je własne, jedynie dla niego stosowne prawo. Szkoła historyczna jest więc nawsróś narodową z całym kierunkiem XIX.go wieku, który tak wysoko podnosi ideę narodową w polityce, literaturze, sztuce i prawie.

Powstanie szkoły historycznej jest objawem tegosamego ruchu, który powoduje narodziny szkoły romantycznej w dziedzinie literatury, a który stoi w związku z wyrobieniem się wielkich jednolitych mas narodu. Wytworzenie się takich większych jednolitych mas narodowych, związanych ze sobą nietylko interesami politycznymi i materyalnymi, ale przedewszystkiem wspólnością języka, wiary, obyczajów i tradycyi, jest skutkiem całego rozwoju między wiekiem XVI.tym a XIX.tym.

Te wspólne dobra idealne budzą świadomość u każdego z narodów europejskich,

iż tworzy on silnie zespojoną i odrębną całość, posiadającą odmienny charakter od narodów sąsiednich. Idea narodowa staje się we wieku XIX.tym najsilniejszym moralnym i politycznym ideałem, przewodniczącym rozwojowi Europy. Nadaje też ona we wieku XIX.tym właściwą mu cechę, odróżniającą go od wieków średnich, które znają jedynie patryotyzm lokalny i od czasów pomiędzy wiekiem XVI.-XVIII.tym, w których góruje zawsze idea państwowa.

Obudzenie się poczucia narodowego jest zarazem reakcyą społeczną przeciwko zbytniemu indywidualizmowi czasów poprzednich. Nie dobro jednostki, ale dobro całego narodu zostaje wysunięte na plan pierwszy, jako kryteryum wartości pewnych urządzeń. Nie świadomość i wola jednostki ale wyższa od niej wola zbiorowa czyli duch, o-

żywiająca cały naród, powinien być według teoryj, panujących we wieku XIX.tym, tem źródłem i regulatorem życia społecznego.

Już podczas wielkiej rewolucyi budzi się w Anglii ruch krytyczny przeciwko metodzie radykalnych reform, nieliczących się z przeszłością, z rozwojem historycznym. Znakomity pisarz i polityk angielski **BURKE** z tego stanowiska przeprowadza krytykę działalności rewolucyjnej i wskazuje, że Anglia, trzymająca się z upodobaniem dawnych urządzeń, starająca się je powoli ulepszać i rozwijać, odrzucająca sama jedna w Europie ideę kodyfikacyi i zmian gwałtownych w prawie, postępuje daleko słuszniej. Jeszcze gruntowniej rozwijał te myśli profesor uniwersytetu berlińskiego **KAROL FRYDERYK SAVIGNY** w swojej rozprawie, ogłoszonej w roku 1815,

a więc w 2o lat po BURKEM, pod tytułem : „ O POWOŁANIU NASZEGO CZASU DO USTAWODAWSTWA " /Vom Berufe unserer Zeit zur Gesetzgebung/. Okazyą do wystąpienia Savigny'ego jest wezwanie Thibeaut'a, ażeby Kongres wiedeński zajął się kodyfikacyą ogólno-niemiecką. Savigny zwalcza to zadanie, wykazują, iż czas do kodyfikacyi jeszcze nienadszedł. W rozprawie swojej przechodzi on kodeksy prawno-prywatne : pruski, austryacki, francuski, i surowo ich wartość krytykuje. Za przyczynę ich wad uważa to, iż robione są pospiesznie, bez znajomości ducha narodów, dla których są przeznaczone i bez uwzględnienia dotychczasowego rozwoju rzeczy, z którym radykalnie zrywają.

Przyszłe kodyfikacye, mówi on, będą wtedy dobre, jeżeli będą oparte na długo-

letniej pracy, poświęconej badaniu dotychczasowego rozwoju prawa, warunków jego tworzenia się i charakteru narodowego.

Najbliższe pokolenie powinno według Savigny'ego wytężyć swoje siły, ażeby poznać przeszłość prawną i módz nawiązać rozwój przyszłości do życia przyszłych pokoleń.

Rozprawa Savigny'ego staje się pogromem dla całej szkoły uczonych, zarówno niemieckich, jak francuskich, angielskich, włoskich, słowiańskich. Uczeni przyjmują nazwę „ SZKOŁY HISTORYCZNEJ ", bo celem ich jest praca nad poznaniem istoty prawa przez badanie jego dotychczasowego rozwoju.

Uczeni dawniejsi, z jednym może wyjątkiem Monteskiusza, o ile zajmowali się

prawem w dawniejszych czasach, czynili to bez planu i przewodniej myśli, raczej dla poznania ciekawych i dziwacznych dawnych zwyczajów, aniżeli na seryo /np. dzieło CONRINGA, głośnego pisarza XVII.go wieku, noszące tytuł : „ ORIGINES IURIS GERMANICI "/. Obecnie studya historyczne pod wpływem Savigny'ego uzyskują pewien cel filozoficzny, a mianowicie zgłębienie istoty życia społecznego. Powstaje wydoskonalona metoda historyczna, ucząca, jak należy zbierać i opracowywać dawne pomniki prawne, powstaje mnóstwo prac specyalnych czyli monografii, poświęconych przeszłości prawa, powstają nowe katedry, przedmiotowi temu poświęcone, a wykształcenie historyczne staje się teraz podstawą nauczania nowych generacyi prawników.

Z początku szkoła historyczna pracuje

głównie koło dwu przedmiotów : około poznania rozwoju prawa rzymskiego i rozwoju prawa średniowiecznych narodów. Później, w drugiej połowie XIX.go wieku, horyzont tej szkoły zostaje znacznie rozszerzony. Rozwój prawa u wszystkich narodów ziemi jest obecnie przedmiotem równie troskliwej pracy naukowej, a porównanie tego rozwoju różnych narodów dostarcza nauce nowych punktów widzenia i coraz to głębszej filozoficznej treści.

Wzór, podnietę do badań prawa rzymskiego, daje swoim uczniom sam Savigny w kilku znakomitych dziełach, między innemi w dziele : „ O ROZWOJU PRAWA RZYMSKIEGO W WIEKACH ŚREDNICH ". Nadto stosuje metodę historyczną celem poznania najzawilszych kwestyi z zakresu prawa rzymskiego jak np. nauki o posiadaniu lub prawa dłu-

zniczego /Schuldrecht/.

Kreśląc w swych pracach rozwój instytucyi prawnych w Rzymie i rozpatrując przepisy, zawarte w „ CORPUS IURIS " w perspektywie dziejowej, wyjaśnia po raz pierwszy wiele ustępów dotychczas mylnie rozumianych i stosowanych. Badania rozpoczęte przez Savigny'ego prowadzą w dalszym ciągu jego uczniowie, a jest rzeczą jasną, że w Niemczech, gdzie prawo rzymskie ma moc obowiązującą w znacznej części terytoryów, badania te stoją najwyżej. Odkryto i ogłoszono mnóstwo nowych pomników, objaśniających historyę prawa rzymskiego i założono specyalne czasopisma /z których jedno nawet nosi nazwę Savigny'ego/, poświęcone studyom historyczno-prawnym.

Z pomiędzy badaczy prawa rzymskiego odzna zyli się przedewszystkiem BRINZ, MOM-

MSEN, IHERING, PERNICE, i inni.

IHERING, który później poświęcił się filozofii prawa /np. dzieło : „Der Zweck im Recht "/, wsławił się zwłaszcza jako autor dzieła pod tytułem : „DER GEIST DES RÖMISCHEN RECHTES ", starające się objaśnić historyę prawa rzymskiego, zapomocą psychologicznych właściwości narodu rzymskiego.

PERNICE był autorem dzieła p.t. „LABEO ", w którem zbadał system prawa rzymskiego klasycznego.

MOMMSEN odznaczył się zwłaszcza jako autor mistrzowskich prac nad historyą prawa publicznego rzymskiego i nad historyą prawa karnego w Rzymie.

Na podstawie wyników „szkoły historycznej" rozwinęły się też znakomicie bada-

nia dogmatyczne nad prawem zawartem w „Corpus iuris" i nad prawem rzymskiem nowoczesnem /modernus usus pandectarum/, a także nad prawem w tych licznych kodyfikacyach prawno-prywatnych, karnych, procesowych, które doszły w ciągu ostatnich 15-ciu lat do skutku, a opierają się w przeważnej części na prawie rzymskiem.

Historyę prawa rzymskiego niemieckiego przedsięwziął opracować w myśl postulatów Savigny'ego KAROL FRYDERYK EICHHORN, który między rokiem 1819 a 1823 ogłosił obszerne dzieło, będące pierwszym zarysem prawa niemieckiego od czasów dawniejszych do czasów nowożytnych. Rozporządzał on stosunkowo niewielką liczbą źródeł i dlatego dzieło jego jest dzisiaj przestarzałe, oddało jednak nauce ogromne usługi, stając się podstawą dla dalszych badań

i wydawnictw. Widnokrąg nauki rozszerzył znacznie współczesny Eichhornowi filolog JAKÓB GRIMM przez to, iż wciągnął do nauki prawa niemieckiego źródła innych narodów germańskich.

We wydanem przez siebie dziele: „DEUTSCHE RECHTSALTERTÜMER" w roku 1828, zestawił on średniowieczne pojęcia i urządzenia prawne Francuzów, Hiszpanów, Włochów, Anglosasów, Niemców i Skandynawów, a badając co w nich jest wspólnego, starał się odtworzyć prawo ogólno-germańskie.

Praca ich następców miała najpierw na celu zgromadzenie i wydanie całego zasobu źródłowego, odnoszącego się do historyi prawa, z drugiej strony w drodze specyalnych monograficznych badań dokładne wyjaśnienia wątpliwych punktów.

Monografia to dzieło poświęcone je

dnemu szczegółowi jest charakterystyczną cechą techniki naukowej XIX-go wieku.

Dawniejszym autorom chodziło zwykle o objęcie całości przedmiotu, nieznali oni podziału pracy, polegającego na badaniach drobiazgowych, które przygotowują ogólny obraz.

Celem skupienia badań monograficznych założono specyalne czasopismo jak np. : ZEITSCHRIFT DER SAVIGNYSTIFTUNG ", dzielące się obecnie na dwa działy : rzymski i germański /Czasopismo to nosiło zrazu inny tytuł/. Praca ta wydawnicza, o ile chodzi o epoki dawniejsze, została skoncentrowana we wydawnictwie " MONUMENTA GERMANIAE HISTORICA " które założonem zostało w roku 1819 podczas wojen patryotycznych przez barona STEINA.

Wydawnictwo to dzieli się na kilka

oddziałów, z których jeden jest poświęcony pomnikom prawnym. Od roku 1875 „MONUMENTA" wydawane są kosztem Rzeszy niemieckiej, a dotychczas wydano w nich już prawie wszystkie pomniki prawa do wieku XIII.go. Nadto Akademie Umiejętności : w Berlinie, we Wiedniu, w Monachium, w Lipsku, itd., wydają również dawne źródła prawne.

W badaniach nad historyą prawa średniowiecznego i nowożytnego odznaczyło się w Niemczech wielu uczonych, a współzawodniczą z nimi godnie uczeni francuzcy i angielscy. Pojawiło się wiele prac rekapitulujących rezultaty dotychczasowych badań, jak np. : WAITZA 8-tomowa „HISTORYA USTROJU PAŃSTWA FRANKOŃSKIEGO" ; HEUSLERA : „INSTYTUCYE PRAWA NIEMIECKIEGO PRYWATNEGO"; BRUNNER : „HISTORYA PRAWA NAR

NEGO " ; FOSTELA de COULANGES : " HISTORYA INSTYTUCYI POLITYCZNYCH DAWNEJ FRANCYI " ; Praca SCHRÖDERA, BRUNNERA, ESMEINA, VIOLETTA, GIERKEGO, etc.

Prace te są oparte na źródłach nieznanych poprzednio i na gruntownych badaniach monograficznych tak, iż obraz rozwoju w nich zawarty wygląda już znacznie dokładniej, niż w dziele Eichhorna.

Równolegle do badań nad historyą prawa rzymskiego i nad historyą prawa ludów zachodnio-europejskich zaczęto prowadzić badania nad rozwojem prawa u innych narodów.

Na wzór " MONUMENTÓW " niemieckich powstały podobne wydawnictwa ludów słowiańskich np. w Polsce : MONUMENTA POLONIAE HISTORICA " , założone przez Bielowskiego,

i " STARODAWNE PRAWA POLSKIEGO POMNIKI "
założone przez HELZLA, podobnie w Czechach
" CORPUS IURIS BOHEMICI " założone przez
" JIRECKA.

Zbadano dokładnie rozwój praw słowiańskich a podobnie i innych ludów aryjskich. Zwłaszcza odkrycie nieznanych pomników prawa greckiego np. odkrycie PRAWA GROTYŃSKIEGO na wyspie KRECIE w roku 1882 rzuciło nowe światło na jedno z najpiękniejszych i najbardziej rozwiniętych praw aryjskich.

Rozpoczęto także badania nad rozwojem prawa u innych nie aryjskich ludów. Odkryto niesłychanie starodawne pomniki prawa EGIPTU, BABYLONU i ASSYRYI, sięgające czasu kilku tysięcy lat wstecz przed naszą erą i przekonano się, iż cywilizacya nasza prawna za pośrednictwem Rzymian

i Greków została zapożyczoną w znacznej części ze Wschodu.

Widnokrąg szkoły historycznej rozszerzył się znacznie w ostatnich czasach wskutek wciągnięcia w obręb badań wszystkich ludów barbarzyńskich i dzikich.

Zaczęto porównywać rozwój prawa u różnych narodów najodleglejszych od siebie i okazały się przytem najbardziej zdumiewające analogie i podobieństwa.

Kierunek porównawczy, którego najznakomitszym reprezentantem jest JÓZEF KOHLER, profesor uniwersytetu w Berlinie, dąży do wykrycia tych myśli, pojęć i instytucyi prawnych, które są wspólne wszystkim ludom, stojącym na jednakim stopniu cywilizacyi. Czyni to jednak nie apriorystycznie i dedukcyjnie, jak to robiła szko-

ła prawa natury, ale indykcyjnie, na podstawie danych, dostarczonych przez badanie ludów dzikich i cywilizowanych całego świata. W ten sposób próbowano niejednokrotnie w ostatnich czasach nakreślić rozwój rodziny i własności, poczynając od najpierwotniejszych szczebli cywilizacyi, a kończąc na dzisiejszych formach tych dwóch instytucyj. Tego rodzaju badania dały oczywiście zupełnie odmienny pogląd na stan najdawniejszy człowieka, aniżeli go skonstruowała szkoła prawa natury.

Odrzucono utopijne zapatrywania, jakoby wówczas panowała powszechna równość, [illegible]ność i zamożność i jakoby dopiero cywi[illegible]acya przyczyniła się do unieszczęśli[illegible]enia rodzaju ludzkiego.

W szczególności badano dokładnie warunki i przyczyny życia społecznego na

różnych stopniach kultury, sposób tworzenia się społeczeństwa, zewnętrzne formy ich egzystencyi, ich wzrost i ich upadek.

Materyał dziejowy nagromadzony przez szkołę historyczną stał się podstawą do nieznanego przedtem rozwoju nauk społecznych, badających objawy i formy życia społecznego człowieka.

Nauki te zaś wywarły ogromny wpływ zarówno na wykształcenie poglądów ideowych w końcu XIX.go wieku, jak też i na prawodawstwo europejskie ostatnich czasów.

§.25. Rozwój nauk społecznych w XIX.wieku.

Nauki społeczne zajmują się życiem społecznem t.zn. tą działalnością czło-

wieka, która polega na współdziałaniu z innemi jednostkami, t.zn. przy której człowiek występuje jako cząstka grupy społecznej. Szkoła prawa natury, zajmując się stosunkiem jednostki do grupy, kładła główny nacisk na jednostkę i sądziła, że grupa społeczna powstaje w sposób sztuczny przez dobrowolną assocyacyę jednostek, połączonych jedynym interesem i wychowaniem. Tego rodzaju sposób pojmowania natury społeczeństw okazał się mylnym.

Człowiek jest istotą społeczną w tem znaczeniu, iż poza społeczeństwem żyć niemoże i nigdy nieżył. Jednostka niejest całością sama dla siebie, jej myśli, jej popędy, jej działania niemają wyłącznego źródła w niej samej, ale są zależne od tego środowiska, w którem żyje i stamtąd

bierze swój początek i swój cel niezależnie od woli człowieka a nawet bez jego świadomości. Stanowisko jednostki wobec społeczeństwa objaśnia do pewnego stopnia porównanie do roli komórki w organiźmie, która poza swoją całością niemoże egzystować, a której funkcyonowanie i życie jest tak ściśle związane ze życiem organizmu, iż nieda się inaczej wytłumaczyć i uzasadnić.

Nowsze nauki społeczne wychodzą przeto ze założenia zupełnie odmiennego, aniżeli szkoła prawa natury, traktując społeczeństwo i jego życie jako rzecz pierwszorzędną, a życie i działalność jednostki jako objawy dające się stamtąd dopiero wywieźć i wyjaśnić.

Z tegoto punktu widzenia rozpatrywano we wieku XIX.tym, zwłaszcza w drugiej je-

go połowie, wszystkie objawy łącznego życia zbiorowisk ludzkich, a więc zarówno życie religijne, jak sztukę i literaturę, zarówno życie gospodarcze społeczeństw, jak i ich prawo i politykę.

Tego rodzaju pogląd na stosunek jednostki do grupy niezwyciężył wszędzie odrazu, zwłaszcza w nauce ekonomii społecznej; przez długie czasy jeszcze we wieku XIX. ma przewagę punkt patrzenia właściwy teoryi prawa natury. Na teoryi tej opiera się ekonomiczna szkoła liberalna, uważająca społeczeństwo za wytwór sztuczny, za mechaniczne połączenie pewnej ilości jednostek.

Teorya liberalna /której ojcem jest ADAM SMITH, a która znajduje znakomitych przedstawicieli w pisarzach angielskich jak np. RICHARDO lub MILL/, jest podsta-

wą całej nauki ekonomii w całej pierwszej połowie XIX.go wieku, domaga się ona, aby życie ekonomiczne było uregulowane tylko przez wolną konkurencyę i jednostek, oraz żeby organizacya społeczna, tj. państwo **JAKNAJMNIEJ KRĘPOWAŁO SWOBODĘ INDYWIDUALNĄ.**

Od połowy wieku XIX.go teorya ta bankrutuje ostatecznie. Wielkie przeworty ekonomiczne a przedewszystkiem powstanie kapitalizmu i kwestyi robotniczej udawadniają, iż nieograniczona walka o byt prowadzi do wyzysku jednostek i warstw słabszych, przezco całe społeczeństwo cierpi.

Zarówno we Francyi, jak i w Niemczech zjawiają się pisarze, usuwający na plan drugi interes jednostek i twierdzący, iż na pierwszym planie powinno się stawić interes socyalny, a tam, gdzie przychodzi

do kolizyi między jednostką a społeczeństwem, czyli ogółem jednostek, należy jednostkę ograniczyć.

W nauce ekonomii powstają nowe kierunki czyli szkoły społeczne, z których najdalej idzie SZKOŁA SOCYALISTYCZNA.

Założycielami jej są pisarze francuzcy a mianowicie : SAINT SIMON, którego myśli rozwinął i pogłębił KARCL MARX i stał się w ten sposób twórcą nowożytnego naukowego socyalizmu.

Charakter socyalny noszą jeszcze wszystkie nowsze szkoły ekonomiczne, posiadające różne nazwy, ale godzące się w tym punkcie, iż działalność gospodarcza jednostki powinna być ograniczoną, gdziekolwiek tego interes społeczny wymaga.

Szkoły te badają obiektywnie i o ile

możności ściśle faktyczne objawy życia gospodarczego zapomocą całego szeregu nowo powstałych metod, do jakich się zaliczają np. STATYSTYKA, ANKIETY i inne tego rodzaju empiryczne badania.

Na podstawie takiej obserwacyi rzeczywistych stosunków szkoły te budują swoją konstrukcyę zupełnie inaczej, niż dawniej, na podstawie dedukcyi, wyprowadzonych z psychologicznych właściwości jakiejś abstrakcyjnej jednostki ludzkiej.

W tego rodzaju badaniach odznaczyli się w ostatnich czasach z pomiędzy uczonych europejskich ROSCHER, WAGNER, SCHMOLER, MARSCHALL i inni.

Silny podkład empiryczny jest właściwy najbardziej teoretycznym spekulacyom w dzisiejszej nauce ekonomii.

Drugą nauką społeczną we wieku XIX., która kierunkowi historycznemu i socyalnemu bardzo wiele zawdzięcza, jest nauka **PRAWA PUBLICZNEGO.**

I w tym dziale porzucono abstrakcyjne spekulacye zwolenników prawa natury, aby przejść do konstrukcyi opartych na uwzględnieniu realnych, praktycznych stosunków. Kierunek ten doprowadził do daleko lepszego poznania istoty państwa, gminy i innych związków prawno-publicznych, dalej, doprowadził ten kierunek do wiele lepszego określenia ich zadań a nawet sposobu ich rozwiązania.

Wybitni teoretycy prawa publicznego jak np. **GNEIST, JELLINEK** i inni wpłynęli też i wpływają bardzo nieraz silnie na kierunek reform politycznych i na udosko-

nalenie PAŃSTWA PRAWNEGO.

Zmiana, jaka zaszła co do pojęcia istoty społeczeństwa i co do stosunku jednostki ludzkiej do społeczeństwa, jest wreszcie podstawą, na której wykształciła się ostatnia najnowsza gałąź nauk społecznych, - a mianowicie SOCYOLOGIA.

Twórcą tej nauki jest francuzki uczony COMTE - który w połowie XIX.go wieku próbuje poraz pierwszy ująć w pewną systematyczną całość wiadomości o powstaniu i upadaniu społeczeństwa, o ich rozwoju czyli ewolucyi, o formach ukształtowania, o ich funkcyach i o ich stosunku do jednostek.

COMTE próbuje nawet w dziele p.t. „ KURS FILOZOFII POZYTYWNEJ " wykryć prawa rządzące rozwojem społecznym, a cho-

ciaż próba ta nieudała się mu, niemniej jednak usiłowaniami swojemi dał pochop do badań w tym kierunku.

Rozwój nauk przyrodniczych we wieku XIX. prowadzi do przypuszczenia, iż istnieją jakieś prawa ogólne czyli konieczne, rządzące całą przyrodą, a jednakowe w świecie fizycznym, jak i duchowym.

Badacze, wychodzący z tego założenia, porównują społeczeństwo do innych tworów przyrody a w szczególności do organizmów biologicznych.

Znakomity socyolog angielski HERBERT SPENCER jest najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku /Najlepszy przegląd teoryi socyologicznych XIX.go wieku znajduje się w dziele BARTHA : „ DIE PHILOSOPHIE DER GESCHICHTE " I.Teil, Leipzig 1897

On i jego uczniowie usiłują zastosować wyniki badań biologicznych nad życiem organizmów fizycznych do życia społecznego. Rolę komórki w organiźmie spełnia według nich jednostka w społeczeństwie, zaś główną różnicą między społeczeństwem a organizmem biologicznym jest to, iż w organiźmie świadomość skoncentrowaną jest tylko w jednym punkcie /w mózgu/ a w społeczeństwie rozdzieloną jest pomiędzy wszystkie cząstki.

Niewątpliwie zbyt przesadne korzystanie z podobieństwa pomiędzy społeczeństwem a organizmem doprowadziło do błędów naukowych i dlatego w ostatnich czasach powstała silna reakcya przeciw opieraniu nauki socyologii na tej podstawie /z uczonych niemieckich należy do tego kierunku zwłaszcza A.SCHAFF/, stosunki spo-

łeczne bowiem mają wybitną cechę psychologiczną, obcą zupełnie stosunkom istniejącym pomiędzy cząstkami tegosamego organizmu, w każdym jednak razie nieda się zaprzeczyć, że pewna analogia istnieje i że rola jednostki w społeczeństwie przypomina podrzędną rolę komórki w organiźmie.

/Analogia pomiędzy światem społecznym a organizmem istnieje głównie ze względu na prawo ewolucyi, które i tu i tam podobnie się objawia. Teorya ewolucyi DARWINA wpłynęła też silnie na rozwój doktryn socyologicznych. Przyjęcie stałej, jednakowej /w głównych zarysach/ ewolucyi we wszystkich dziedzinach życia społecznego u wszystkich społeczeństw świata jest cechą nowożytnej nauki/.

Wszystkie te badania pozwalają nam dzi-

siaj uznać teoryę prawa natury jako zupełnie błędną. Ustawodawstwo najnowszych czasów usiłuje się też oswobodzić od wielu haseł i ideałów, które były konsekwencyami prawa natury a natomiast wprowadzić do życia pewne postulaty, wynikające z odmiennego pojmowania istoty życia społecznego. Nosi też ono cechę wybitnie społeczną, która według wszelkiego prawdopodobieństwa wzmaża się jeszcze w czasach najnowszych.

§.26. Ruch ustawodawczy w ostatnich latach.

O ile szkoła prawa natury przychylną była pracom kodyfikacyjnym, wprowadzającym radykalne reformy w życiu prawnem, o tyle szkoła historyczna kodyfikacyi niesprzyjała. Twierdziła ona, że prawo po-

winno się kształcić powoli i powinno zawdzięczać swój początek duchowi narodu a nie duchowi jednostki. Ustawodawstwo, wychodzące od jednostki, grozi zawsze niebezpieczeństwem, iż stanie w kolizyi z duchem narodu. Przedkłada więc szkoła historyczna zwyczaj jako źródło prawa nad inne sposoby jego kształcenia.

Tak jednak było tylko w teoryi, gdyż praktyka okazała, iż pogląd taki jest nieuzasadniony i że społeczeństwa na wysokich stopniach kultury niemogą się obejść bez ustawodawstwa, które musi występować czynnie, zwłaszcza, że co chwila przybywają nowe dziedziny życia, które domagają się prawnego uregulowania. Już sam Savigny sprzeniewierzył się swoim zasadom - i zostawszy pruskim ministrem sprawiedliwości, przystąpił do skodyfikowania prawa handlowego.

Przez cały wiek XIX.ty praca ustawodawcza i kodyfikacyjna jest we wszystkich państwach europejskich nader żywa. Rozwija się ona w dwóch kierunkach :

najpierw, o ile chodzi o te działy życia prawnego, które zostały już w kodyfikacyach wieku XVIII.go uporządkowane, jak prawo karne, proces i prawo prywatne,

powtóre, o ile chodzi o takie stosunki, które zostały utworzone dopiero we wieku XIX.tym, dzięki nieznanym przedtem wynalazkom technicznym i ogromnemu przewrotowi gospodarczemu, który wskutek nich nastąpił.

Co się tyczy pierwszego kierunku, to już szkoła historyczna nagromadziła ogromny materyał krytyczny przeciwko kodyfikacyom, opartym na prawie natury.

Odkryła ona wiele urządzeń dawnych,

wiele zasad zapomnianych i zalecała ich wskrzeszenie. Ale jeszcze bodaj ważniejszym jest materyał nagromadzony przez kierunek dogmatywny w nauce prawa. Przyjście do skutku tych wielu kodeksów budzi we wszystkich państwach europejskich żywy ruch komentatorski i egzegetyczny. Bywają zbierane orzeczenia sądów, zwłaszcza sądów wyższych, wydane na podstawie nowych ustaw, a teorya prawa zyskuje w ten sposób nowy, realny punkt oparcia dla ocenienia dobrych i ujemnych stron dokonanych kodyfikacyi. Zjawiają się próby zbudowania nowych konstrukcyi, stojących na gruncie prawa rzymskiego.

Niemcy zwłaszcza wydają mnóstwo pierwszorzędnych talentów prawniczych, poświęcających swe siły dogmatyce prawa obowiązującego, dość wymienić nazwiska takie,

jak : UNGER, GOLDSCHMIDT, WINDSCHEID, DERNBURG, GIERKE i inni.

Podobnie rozwój nauk społecznych otwiera nowe horyzonty, wskazując na prawdziwy stosunek jednostki do grupy, krytykując liberalne stanowisko prawa natury, wzywając do opieki nad jednostkami słabszemi, i tak więc w prawie prywatnem i w prawie karnem okazuje się niejeden przepis, z tego punktu widzenia rozważany, jako godny zmiany.

Zwłaszcza prawo karne zmienia się w drugiej połowie XIX.go wieku wskutek lepszego rozpoznania społecznych przyczyn, wywołujących przestępstwo /LOMBROSO, LISZT/ i wymagających odpowiedniego przeciwdziałania. Kodyfikacye procesu, prawa karnego i prywatnego, dochodzące we wieku XIX.tym do skutku, muszą się też liczyć z wynikami nauk historycznych, prawnych i społecznych.

Cesarstwo niemieckie, które powstało w roku 1871, zjednoczywszy w sobie wszystkie państewka niemieckie z Prusami na czele, przystąpiło do jednolitego uregulowania życia prawnego w całych Niemczech t.zn. do zniesienia partykularnych ustaw XVIII.go i XIX.go wieku i do zaprowadzenia nowych wspólnych kodeksów prawa karnego, procesu i prawa prywatnego. Nowe te kodeksy są oparte na rezultatach nauki XIX.go wieku.

Kodeks prawa prywatnego, noszący nazwę „BÜRGERLICHES GESETZBUCH", obowiązujący od roku 1900, zostaje ułożony przez komisyę, której referentem jest znakomity uczony **WINDSCHEID**, profesor uniwersytetu lipskiego. W porównaniu do kodeksów XVIII. wieku idzie ten kodeks dużo dalej w uwzględnieniu interesów warstw słabszych, a we wielu kierunkach nawiązuje do pojęć nie-

mieckich, przypomnianych przez naukę historyi prawa niemieckiego.

Wynalazki techniczne i stosunki gospodarcze, właściwe XIX.mu wiekowi, wytwarzają potrzebę ustaw zupełnie nowych, będących oryginalną twórczością narodów XIX.go wieku i niemogących korzystać ani z wzorów rzymskich, ani średniowiecznych.

Sąto ustawy tego rodzaju jak np. ustawy regulujące prawo autorskie, prawo asekuracyjne, prawo kolejowe, nowe rodzaje procesów, itd. Zwłaszcza powstanie kwestyi robotniczej, stojące w związku z rozkwitem przemysłu fabrycznego czyli maszynowego, wywołuje żywy ruch ustawodawczy, mający na celu uregulowanie położenia tej warstwy robotniczej, dawniej nieistniejącej; ustawy odnośne natchnione są tendencyą nawskróś socyalną.

Zarówno w Niemczech, jak w Austryi przychodzi cały szereg tego rodzaju ustaw do skutku, a można przewidzieć, iż jest dopiero początek pracy i że czasom następnym pozostanie wykończyć pod tym względem dzieło ustawodawcze, usystematyzować nowe stosunki życia i uporządkować je według pewnych zasad oraz wyciągnąć z tych zasad wszelkie konsekwencye.

Charakterystyczną cechą ruchu ustawodawczego w wieku XIX.tym jest żywe współdziałanie ustawodawców z teoretyką prawa i ekonomii. Można powiedzieć, że w żadnej epoce nauki te niestały tak wysoko i niewywierały takiego wpływu na praktykę życia.

Nauka wyprzedza ustawodawcę, bada nowe

stosunki i nowe potrzeby, wskazuje projekta ich uregulowania, a jeśli ustawodawca ogłosi nową ustawę, poddaje ją nauka krytyce i interpretacyi, ułatwiając jej zrozumienie i zastosowanie.

Przykładem tego może być np. najnowsza kodyfikacya prawa prywatnego w Niemczech, która wywołała już dziesiątki tysięcy prac naukowych a przy jej układaniu dopomagali jej redaktorom najznakomitsi uczeni niemieccy i zagraniczni swoją pracą i wiedzą.

Rozwój czasopism naukowych, rozkwit uniwersytetów, wzrost literatury naukowej, są to wszystko znamiona odróżniające koniec wieku XIX.go od tych czasów, w których kształcenie prawa zależało od nieuświadomionego jasnopoczucia grupy społecznej albo też spoczywało w ręku polityków, wojowników i monarchów.

Z jednej strony wykształcenie nowych generacyi prawniczych, mających wykonać jurysdykcyę, administracyę, adwokaturę, z drugiej strony zaś przyznanie daleko idącego wpływu na ustawodawstwo ludziom fachowym, posiadającym należytą świadomość złączonych z legislacyą zadań i trudności oraz zrozumienie potrzeb społeczeństwa, oto są okoliczności, pozwalające mimo wszystko z pewnym spokojem patrzeć w zbliżającą się przyszłość.

Przyszłość ta należeć bowiem musi do tych grup, narodów i społeczeństw, które wydadzą ze siebie pokolenia rozumne, wykształcone, pracowite, dojrzałe umysłem, gorące sercem, korzystające z doświadczenia przodków i rozumiejące równocześnie potrzeby swego czasu.

Wniknięcie w istotę społeczeństw oraz

w dotychczasowy rozwój ich życia prawnego i gospodarczego, oby było jednym ze środków, ułatwiających skutecznie generacyom nowym dojście do tego celu.

